

JĘZYK W KOMUNIKACJI

RADA NAUKOWA

Feliks PLUTA (przewodniczący)
Andrzej DYSZAK, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Edita KOMINARECOVA, Uniwersytet Preszowski w Preszowie
Grzegorz MAJKOWSKI, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Halina PELCOWA, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Paweł PŁUSA, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Józef PORAYSKI-POMSTA, Uniwersytet Warszawski
Małgorzata ŚWIĘCICKA, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Sľávka TOMAŠČIKOVÁ, Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach
Zenon WEIGT, Uniwersytet Łódzki

LISTA RECENZENTÓW

Elżbieta AWRAMIUK, Uniwersytet w Białymstoku
Leszek BEDNARCZUK
Edward BREZA
Maria CZAPLICKA-JEDLIKOWSKA, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy
Sławomir GALA, Uniwersytet Łódzki
Anna KRUPSKA-PEREK, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Feliks PLUTA
Sľávka TOMAŠČIKOVÁ, Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach
Paul WILSON, Uniwersytet Łódzki

Nadesłane do redakcji artykuły są oceniane anonimowo przez dwóch Recenzentów

JĘZYK W KOMUNIKACJI

Nr 2



Częstochowa 2012

Redaktor naczelny
Grzegorz MAJKOWSKI

Redaktorzy tematyczni
Małgorzata IŻYKOWSKA
Justyna MAKOWSKA

Redaktor językowy
Aneta MAJKOWSKA

Redaktor statystyczny
Paulina UCIEKLAK-JEŻ

Przygotowanie streszczeń (j. angielski)
Zbigniew KOPEĆ

Redaktor naczelny wydawnictwa
Andrzej MISZCZAK

Korekta, skład i łamanie
Studio Graficzne
Piotr KURASIAK

Projekt okładki
Sławomir SADOWSKI

PISMO RECENZOWANE

Podstawową wersją periodyku jest publikacja książkowa

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
Częstochowa 2012

ISSN 2084-5111

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8
tel. 34 378-43-29, faks 34 378-43-19
www.ajd.czyst.pl; e-mail: wydawnictwo@ajd.czyst.pl

SPIS TREŚCI

<i>Wstęp</i>	9
I Studia i rozprawy	
Edward Breza, <i>Epitety NMP w „Hymnach kościelnych”</i>	15
Judyta Kabus, <i>Analiza dyskursu w naukach humanistycznych</i>	35
Marta Wybraniec, <i>Tekst libretta a komunikat spektaklu baletowego</i>	51
Olga Ziopaja, <i>Środki werbalnej ekspresji a język ciała</i> – <i>taniec współczesny jako medium emocji</i>	61
Ewa Zielińska, <i>Wskaźniki zespolenia w zdaniu pojedynczym</i> <i>w gwarach kociewskich</i>	67
Justyna Makowska, <i>Relacje płci w etnokulturze Podhala na przykładzie</i> <i>utworów gwarowych autorstwa Jana Gutta-Mostowego</i>	79
Jolanta Kasperek, <i>Stylizacja językowa na polszczyznę Żydów</i> <i>w utworze Karola Miarki „Mosiek spekulant”</i>	103
Ilona Stasiołek, <i>Językowy obraz zmagania pisarskich Teodora Parnickiego</i> <i>na podstawie „Dzienników z lat osiemdziesiątych”</i>	111
Karolina Ditych, <i>Teaching Communications skills</i> <i>during an English lesson</i>	119

Michał Garncarek, <i>Polski język migowy w nauczaniu osób słyszących.</i> <i>Wskazówki metodyczne</i>	129
--	-----

II Recenzje i omówienia

Bartosz Woźniak (recenzja): A. Majkowska, G. Majkowski, <i>Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry</i> , WCM, Warszawa – Opole 2011, ss. 129	143
Grzegorz Majkowski (recenzja): J. Kuć, <i>Antroponimia pogranicza podlasko- -mazowieckiego (na podstawie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Mokobód)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo- -Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2011, ss. 283	149

III Kronika

Aneta Majkowska, <i>Sprawozdanie z IX Międzyuczelnianej Studenckiej Konferencji Naukowej Język – Teatr – Literatura</i> , Częstochowa, 7–8 maja 2012 roku. (Sekcja B. Językoznawstwo)	159
<i>Informacje dla Autorów</i>	163

TABLE OF CONTENTS

<i>Introduction</i>	9
I Studies and dissertations	
Edward Breza, <i>Epithets NMP in „Hymny kościelne”</i>	15
Judyta Kabus, <i>The analysis of the discourse in humanities</i>	35
Marta Wybraniec, <i>The text of the libretto and the communication of the ballet-spectacle</i>	51
Olga Ziopaja, <i>Measures of the verbal expression and the body language – the modern dance as the medium of the emotion</i>	61
Ewa Zielińska, <i>Indicators of the junction in the single sentence in dialects Kociewia</i>	67
Justyna Makowska, <i>Relations between the sexes in Polish Highlanders ethnoculture in dramas written by Jan Gutt-Mostowy</i>	79
Jolanta Kasperek, <i>The lingual stylization on Polish of Jews in the composition of Karol Miarka „Mosiek spekulant”</i>	103
Ilona Stasiolek, <i>The lingual picture of strugglings writer’s Theodor Parnicki on the basis „Journals from the eighties”</i>	111
Karolina Ditrych, <i>Teaching Communications skills during an English lesson</i>	119

Michał Garncarek, <i>Polish expressed by signs in the teaching of persons hearing. Methodical advices</i>	129
---	-----

II Reviews and discussions

Bartosz Woźniak (discussion): A. Majkowska, G. Majkowski, <i>Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry</i> , WCM, Warszawa – Opole 2011, ss. 129	143
--	-----

Grzegorz Majkowski (discussion): J. Kuć, <i>Antroponimia pogranicza podlasko-mazowieckiego (na podstawie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Mokobód)</i> , Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2011, ss. 283	149
--	-----

III Chronicle

Aneta Majkowska, <i>Report of IX Intercollegiate Student Scientific Conference Language – Theater – Literature</i> , Częstochowa, 7–8 maja 2012 roku. (The section B. Linguistics).....	159
---	-----

<i>The information for Authors</i>	163
--	-----

WSTĘP

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny numer periodyku podejmującego problematykę użycia języka. Zagadnienia roli języka w komunikowaniu. Dział studiów i rozpraw otwiera praca wybitnego onomasty, znawcy historii języka polskiego, zwłaszcza Pomorza, Profesora Edwarda Brezy. Tym razem badacz opracował epitety Matki Bożej występujące w *Hymnach kościelnych* w przekładzie jezuita ks. Tadeusza Karyłowskiego. Autor podaje bogaty zbiór epitetów. Wśród tytułów NMPanny wyróżnia na przykład: *Matka Boska Pięknej Miłości* (pochodzi z hymnu *Te gestientem gaudiis* TK 2000, str. 5, w. 3, ułożonego w XVII w. przez dominikanina Eustachego Sirena), *Błoga Królowa niebian* (pochodzi z hymnu *Te dicimus praeconio* TK 132, str. 4, w. 1–2). Profesor Breza podkreśla, że epitety hymniczne są inspiracją dla pisarzy i poetów, na przykład dla kaszubskiego poety Jana Trepczyka, który do Matki Boskiej Królowej Kaszub ze wsi Sianowo pod Kartuzami zwraca się *Sjónowskō nasza Matinkò* ‘Nasza Sianowska Mateńko’. Epitet odnajduje także w inwokacji do *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza: *Panno święta...* Zagadnienie fenomenu komunikacyjnego jakim jest dyskurs podejmuje Judyta Kabus. Wskazuje na polimorficzność pojęcia *dyskursu*. Zwraca uwagę na złożoność dyskursu i obecność w naukach nie tylko o języku, ale na przykład w teorii literatury. Omawia rozumienie pojęcia *dyskursu* w filozofii Michela Foucaulta, a więc ujęcie, które wywarło znaczący wpływ na popularyzację tego terminu w naukach humanistycznych. Kolejne dwa

artykuły dotyczą komunikowania poprzez taniec. Problematykę komunikatu baletowego podjęła Marta Wybraniec. Autorka skonfrontowała spektakl baletowy jako komunikat z tekstem libretta. Uznaje, że sztuka baletowa jest oparta na instrukcji w wykonywaniu określonych aktów „mowy ciała”, które nie tylko ozdabiają sam spektakl, ale przede wszystkim wyjaśniają jego treść. Olga Ziopaja zajęła się analizą sposobów odzwierciedlenia emocji poprzez język werbalny, teatru dramatycznego, aż po język tańca improwizowanego i teatralnego. Przyjmuje, że sfera emocjonalna wydaje się najbardziej wyrazistym spektrum wykroczenia tańca ponad formy pojęciowe. Zwraca uwagę na intelektualną wartość tańca. Traktuje taniec współczesny jako medium emocji. Podkreśla, że taniec nie może być odbierany tylko jako rozrywka. Ewa Zielińska omawia wskaźniki zespolenia w zdaniu pojedynczym w gwarach kociewskich. Podstawowym źródłem analiz jest dla badaczki dzieło ks. Bernarda Sychty *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*. Zauważa, że spójniki oraz zapowiedniki zespolenia typu *a, ale, albo; to, toć, zaś* są w gwarach kociewskich wieloznaczne. Ich wieloznaczność polega na uwydatnieniu wartości komunikatywnej. Justyna Makowska rozważa problem językowo-kulturowego obrazu kobiet w dramatach autorstwa Jana Gutta-Mostowego, pisarza pochodzącego z Podhala. W badanych tekstach młoda kobieta postrzegana jest jako własność ojca (np. określenia typu: *córka + czyja?*). Pojawiają się także opisy targów między rodzinami podczas wydawania córek za mąż. Małżeństwo w analizowanych tekstach jawi się jako akt przekazania kobiety spod władzy ojca w ręce męża. Świadczą o tym noszone przez góralki – bohaterki utworów Gutta-Mostowego przezwiska odojcowskie i odmężowskie. Małżeństwo uznawane jest jednakże za prawdziwe powołanie każdej kobiety. Kobiety są opisywane jako istoty gadatliwe, odznaczające się siłą fizyczną i psychiczną. W kolejnym artykule Jolanta Kasperek podejmuje zagadnienie stylizacji językowej na polszczyznę Żydów w utworze *Mosiek spekulant. Komedyjka w dwóch odsłonach* Karola Miarki (1825-1882) (premiera w amatorskim teatrze: 16 stycznia 1869). Jak zauważa Autorka, stylizacja ta wynika z interferencji języka polskiego i jidysz. W *Mošku spekulancie* obejmuje płaszczyznę fonetyczną, np. zastępowanie głoski *ł* [l] przez *l*, np. *sluchaj, chlopy*, fleksyjną, np. użycie końcówki *-ów* zamiast *-y*, np.: *pomoże do pieniędzy*, składniową, np. zakłócenie związku zgody w zakresie rodzaju, np.: *kwaśny mleko* oraz związku rzędu, np. liczne przykłady

użycia dopełnienia w M. zamiast w B.: *spotkasz chłopski syn*, dopełnienia w M. zamiast w D.: *nie złamię słowo*. Bardzo bogata jest stylizacja na poziomie słownictwa. Wyrazy żydowskie zapisane w niepoprawnej formie to np.: *tateleben* ‘ojciec’ (od wyrazów *tate*, *tatele* ‘ojciec’), użyte w poprawnej formie to np.: *szacher* ‘handel, oszustwo w interesach’. Ilona Stasiołek przedstawia językowy obraz zmagania pisarskich Teodora Parnickiego na podstawie *Dzienników z lat osiemdziesiątych*. Język *Dzienników* ujawnia złożoną osobowość autora. Zdaniem Autorki analizowane notatki pozwalają bliżej poznać samego pisarza. Artykuł Karoliny Ditrych ukazuje złożoność i wielowątkowość procesu nauczania języka obcego (języka angielskiego) w grupie uczniowskiej. Opisuje aspekty dotyczące zbliżenia sytuacji klasowej do autentycznej komunikacji dziejącej się w życiu codziennym. Omawia jednocześnie autonomiczne formy pracy na lekcji sprzyjające naturalnej komunikacji, a także stosunek do błędu językowego w podejściu komunikacyjnym. Michał Garncarek omawia znaczenie Polskiego języka migowego (PJM) w nauczaniu osób słyszących. Zwraca uwagę, że świadomość społeczna na temat Głuchych jako mniejszości językowo-kulturowej oraz polskiego języka migowego jest współcześnie niewielka. Osoby słyszące najczęściej trafiają na kursy systemu językowo-migowego (SJM). W konsekwencji nie są w stanie efektywnie komunikować się z Głuchymi użytkownikami naturalnego języka migowego nawet po zakończeniu kursu SJM na poziomie zaawansowanym. Autor przedstawia wskazówki metodyczne dotyczące nauczania polskiego języka migowego (PJM) osób słyszących. Uznaje, że PJM ułatwia w większym stopniu komunikację z osobami niesłyszącymi niż system językowo-migowy (SJM). Zwraca uwagę, że profesjonalne przygotowanie kursów PJM i materiałów dydaktycznych wymaga wykorzystania wiedzy lingwistycznej, metodyki nauczania języków wizualno-przestrzennych oraz zasad opracowywaniu programów do nauki języków obcych.

Na całość tomu składają się jeszcze *Recenzje i omówienia* oraz *Kronika*. W pierwszym z wymienionych działów zamieszczono recenzję Bartosza Woźniaka dotyczącą książki Anety i Grzegorza Majkowskich *Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry* wydanej w 2011 roku oraz recenzję pracy Joanny Kuć *Antroponimia pogranicza podlasko-mazowieckiego (na podstawie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Mokobód)* również z 2011 roku autorstwa Grzegorza Majkowskiego. W dziale

Kronika Aneta Majkowska przedstawiła Sprawozdanie z IX Międzyuczelnianej Studenckiej Konferencji Naukowej Język – Teatr – Literatura. Częstochowa, 7–8 maja 2012 roku, Sekcja B. Językoznawstwo.

Mamy nadzieję, że zebrane w tym tomie artykuły będą ciekawą lekturą dla wszystkich zainteresowanych zagadnieniami języka i komunikacji.

Grzegorz Majkowski

I
STUDIA
I ROZPRAWY

EDWARD BREZA

EPITETY NMP W „HYMNACH KOŚCIELNYCH”

Materiały i częściowo opracowania nazw świąt maryjnych, przymiotów Najświętszej Maryi Panny i stałych oraz doraźnych epitetów Matki Boskiej są bardzo liczne. Oto *Encyklopedia katolicka* w obszernym haśle *Maryja*¹ wyodrębnia na końcu *Maryjne tytuły*, zaczynając od biblijnych. Na sesji naukowej Rady Języka Kaszubskiego² przedstawiłem *Ludowe, liturgiczne i literackie nazwy NMP*. Te ludowe zebrał ks. Bernard Sychta w 7-tomowym *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* (Wrocław 1967–1978), przeoczył jedynie *Matki Boskiej Pocieszenia/Pociesznej*. Okazuje się, że Kaszubi mają ich najwięcej, są związane z czynnościami na roli i w morzu, np. *Matki Boskiej Węgornej* na 8 XII (Niepokalanego Poczęcia NMP). Barbara Grabka³ podała tylko synonimicznie na 25 III (Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie) *Otworna* (Kaszubi mówią *Roztworna*), *Ożywiająca*, *Wiosenna*, *Zagrzewna* i *Żabiczna* oraz *Równiankowa* od *równianka*, a na 15 VIII (Wniebowzięcia NMP) ‘wianek z ziół i kwiatów’, ludowo *Matka Boska Zielna* lub *Matki Boskiej Zielnej*. Wiele z tych atrybutów to także wezwania z „Litani Loretąńskiej”.

¹ *Encyklopedia katolicka*, t. XII, Lublin 2008, s. 109–110.

² Rada taka powołana została przez Radę Naczelną Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w roku 2005, a działalność rozpoczęła w rok później. Swoje uchwały i wygłoszone referaty na naukowej sesji naocznej publikuje w dwujęzycznym (języku polskim i kaszubskim) „Biuletynie Rady Języka Kaszubskiego”. Wspomniany tekst ukaże się w „Biuletynie...” za rok 2012.

³ B. Grabka, *Święta religijne w języku zapisane*, „Język Polski” 2005, nr 85, s. 53.

Prof. Feliks Pluta podał nieco słów komentarza językowego do opublikowanego przez siebie i Andrzeja Zakrzewskiego zabytkowego tekstu *Krolowa Polska na Jasnogorze w Częstochowie*⁴. Zabytkiem od strony językowej zajmują się Aneta i Grzegorz Majkowscy⁵. Zamierzam opracować atrybuty przypisywane Najświętszej Maryi Pannie w pieśniach religijnych, na podstawie *Śpiewnika kościelnego: ks. Jana Siedleckiego*, może także w *Akatyście polskim. Hymnie ku czci Bogurodzicy*⁶.

Imieniem *Maryja* i jego synonimami w zabytkach i w kulturze języka polskiego zajmował się Marian Kucala, z których najwcześniejszym jest *Bogurodzica*, a ostatnim *Madonna*⁷. Autor niniejszego opracowania przedstawił *Imiona od nazw atrybutów i święt Matki Bożej*⁸ dzieląc je na: I. używane w Polsce, II. nieużywane w Polsce, ale znane w Hiszpanii; III. Święta i przymioty NMP dotąd niewyzyskane w Polsce; IV. Imiona o możliwej motywacji mariologicznej.

W tym artykule opracowałem epitety Matki Bożej z „Hymnów kościelnych” w przekładzie ojca jezuita ks. Tadeusza Karyłowskiego (1882–1945), absolwenta nie tylko studiów teologicznych w swoim Zakonie, ale także polonistycznych i romanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, tłumacza i poety, wybitnego znawcy poezji Macieja Sarbiewskiego, autora licznych rozpraw o autorstwie, genezie i zawartości ideowej hymnów, tłumacza m.in. *Eneidy* Wergiliusza⁹, (gdzie indziej zamierzam opublikować nazwy Syna Bożego, Ducha Świętego i Boga Ojca). Hymny wyszły w roku 1932 w Warszawie pt. „Hymny kościelne w nowym przekładzie”. W niniejszym opracowaniu opieram się na edycji Instytutu Wydawniczego Pax, (Warszawa 1978), pt. „Hymny kościelne”, przekład ks. Tadeusza Karyłowskiego T. J., przedmowa

⁴ Zob. F. Pluta, A. Zakrzewski, *Krolowa Polska na Jasnogorze w Częstochowie*, [w:] „Studia Claramontana” nr 14, Częstochowa 1994, s. 34–46, tam także tekst zabytku (s. 47–445) i artykuł A. Zakrzewskiego, „*Krolowa Polska na Jasnogorze w Częstochowie*” przykładem religijności ludowej, s. 9–33.

⁵ A. Majkowska, G. Majkowski, *Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry*, Warszawa 2011. Aneta Majkowska opracowała nazwiska zabytku (są to najczęściej osoby, uzdrowione cudownie na Jasnej Górze) w artykule *O nazwisku w jasnogórskim zabytku z początku XVIII wieku*, „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego”, t. III, Lublin 2011, s. 49–58.

⁶ *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej*, (Siostry Niepokalanki), Szymanów 1986, s. 699–710.

⁷ M. Kucala, *Od Bogurodzicy do Madonny*, [w:] *O języku religijnym*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 133–144. Por. też E. Breza, *Recenzja dorobku naukowego [...] Mariana Kucala [...]*, [w:] *Profesor Marian Kucala doctor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 27 VI 2012*, Lublin 2012, s. 23–24.

⁸ E. Breza, *Imiona od nazw atrybutów i święt Matki Bożej*, „Onomastica” nr 54, 2010, s. 139–178.

⁹ Por. biogram pióra Antoniego Bednarka w *Encyklopedii katolickiej*, t. VIII, Lublin 2000, szp. 932.

Stanisława Windakiewicza, wydanie w nowym układzie i opracowaniu Mirosława Korolki. Autor ten informuje o układzie hymnów w czterech działach: I. na uroczystości i święta Pańskie; II. hymny o świętych, III. hymny z Psalterza, IV. dodatek z 21 hymnami, które nie znalazły się w I wydaniu z roku 1932 i nie są zaopatrzone w podtytuły. W moim opracowaniu po cytacie maryjnym podaję incipit łaciński, potem przeznaczenie na uroczystości i święta (zgodnie ze źródłem, z którego czerpię), potem po skrócie TK (= Tadeusz Karyłowski), podaję numer strony, str. (= strofa), i w. (= wers). Wstęp ten informuje także o układzie hymnów w brewiarzu, dziś już nieaktualnym.

Ks. T. Karyłowski – zgodnie z tytułem swego wstępu – omawia dzieje hymnów kościelnych i ich przekładów. Dowiadujemy się tu o hymnografach: św. Efreemie Syryjczyku, św. Ambrożym, Wenancjuszu Fortunacie, Grzegorz Wielkim, św. Bedzie Czcigodnym (*Beda Venerabilis*), biskupie Moguncji Rabanie Maurze, któremu przydano przydomek Praeceptor Germaniae ‘Nauczyciel Niemiec’, który napisał „Veni Creator Spiritus”, św. Bernardzie z Clavaux i innych. Dowiadujemy się także, że dawniej zamiennie używano pojęć hymn, pieśń (liturgiczna), sekwencja. Powiem, że po przestudiowaniu hymnów i po wykonaniu ekscerptów dla osób Boskich i Najświętszej Maryi Panny dochodzę do przekonania, że tylko teolog poeta mógł oddać artyzm i głębię prawd objawionych ukazanych w tych hymnach, ale powiem także, że znając ich wiele na pamięć w wersji łacińskiej, przedkładam oryginał języka aniołów nad polskie tłumaczenie, zresztą czytając, czy odmawiając hymny w polskim przekładzie, odtwarzam sobie w pamięci ich pierwotny kształt łaciński.

Dlaczego publikować te określenia, epitety, nazwy Bogarodzicy? Motywów można podać wiele. Najpierw dla dokumentacji maryjnej pobożności Europejczyków; hymny bowiem wyszły spod pióra autorów różnych narodowości, autorstwo ich jest znane, wzmiankuje o tym S. Windakiewicz i sam ks. T. Karyłowski. Wielu tytułom poświęciła osobne artykuły hasłowe „Encyklopedia Katolicka”. Tych informacji nie przekazuję, jako też nie przywołuję artykułów ks. Karyłowskiego i innych autorów poświęconych poszczególnym hymnom. Dalej opracowanie to podsunąć może uświęcone tradycją kościelną określenia NMP. Nie bez znaczenia jest także filologiczna dokumentacja tych określeń jako tekstów literackich. Określenia te pomocne mogą być dla kaznodziejów i autorów prac o Najświętszej Maryi Pannie. Służyć też będą w dokumentacji tytułów Matki Boskiej. Np. na konferencji naukowej w lipcu

roku 2012 zwiedzamy Katedrę łomżyńską i stajemy przed ołtarzem z figurą Matki Boskiej Pięknej Miłości (zob. niżej). Pyta jedna z uczestniczek, skąd taki tytuł. Przewodnik i uczestnicy wzdrygają ramionami na znak niewiedzy. Po przestudiowaniu hymnu „Te gestientem gaudiis” TK 2000, str. 5, w. 3 i komentarza ze str. 314, poz. II 64 dowiedziałem się, że to właśnie z tego hymnu, ułożonego w XVII w. przez dominikanina Eustachego Sirena, pochodzi ów tytuł. Epitety hymniczne odbijają się często echem w poezji czy szerzej w literaturze, jak choćby w inwokacji Mickiewiczowskiej do „Pana Tadeusza”: *Panno święta...* Są inspiracją dla wielu pisarzy, zwłaszcza poetów, jak choćby dla kaszubskiego poety Jana Trepczyka, który do NMP zwraca się substancywizowanym imiesłowem (tj. takim, który przeszedł do roli rzeczownika) *Ukòrunowónô* ‘Ukoronowana’ w wierszu-pieśni *Sjónowskò nasza Matinkò* ‘Nasza Sianowska Mateńko’ do „Matki Boskiej Królowej Kaszub południowych we wsi Sianowo pod Kartuzami”, por. prototyp hymniczny *Niepokalana*.

A oto już i zapowiedziane epitety maryjne. Jedne trwałe, inne okazjonalne, w hymnach podawane często ze względów prozodycznych w szyku przestawnym, tu podawane często w szyku ogólnie w polszczyźnie przyjętym. W języku polskim nie ma ścisłych reguł co do szyku wyrazów, istnieje w tym zakresie dość wielka swoboda. Hasła w tej postaci występują w analizowanych tekstach ujęte w cudzysłów. Zgodnie ze współczesną ortografią zaimki odnoszące się do NMP typu *Ona* i formy z odmiany *Jej* itd., *Twój*, *Twego* itd. piszę dużą literą, choć w źródle jest litera mała, tak samo w haśle piszę imię Matki Bożej – zgodnie z obowiązującą dziś regułą – *Maryja*, choć w źródle podano *Maria*. Nie zmieniam archaicznych końcówek *-em*, *-emi*, gdy gwarantują one rym. Nie przeprowadzam także analizy językowej hymnów, bo to przecież język przekładu, nie oryginalna łacina. Rezygnuję także z analizy literackiej, chodzi mi tylko zawartość ideową i filologiczną hymnów kościelnych. Zauważyć się daje, że – gdy o frekwencję epitetów chodzi – przymiotnik *blaga* i *przeblaga* plasuje się tu na pewno na pierwszym miejscu.

Aniołów wdzięczna Królowa: Witaj, o Pani, co gwiazd tysiąca koronę nosisz lśniąca tęczowo; promienne niebios berło dzierżąca, witaj *aniołów wdzięczna Królowo!* „Ave Regina coelorum” TK 279, str. 1, w. 4.

Brama niebios: Wdzięczna Matko Zbawiciela, *bramo niebios*, co jak zorza blaskiem oczy uwesela, promienista gwiazdo morza „Alma Redemptoris Mater” TK 278, str. 1, w. 2.

Czarowna różdżka, zbawcze śląc balsamy: Tyś lilią wzrosłą wśród cierni, gołąbką cudną, bez plamy, *czarowną różdżką* cię wierni zwa, *zbawcze śląc balsamy* „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 2, w. 3.

Błoga Królowa niebian: [...] lud swój w szczęście bez miary wwiedź, *Błoga niebian, Królowa* „Te dicimus praeconio” TK 132, str. 4, w. 1–2.

Błogosławiona: O, jak smutna i strapiona była *ta błogosławiona* „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 3, w. 2.

Bolejąca Matka: *Bolejąca Matka* stała obok krzyża we łzach cała, gdy na krzyżu wisiał Syn „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 1, w. 1.

Boża Matka: O szczęśna groto, pełna wdzięku skało, wejrzeniem *Bożej Matki* zaszczycona. „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 3, w. 2.

Brama zórz rajskich: *Zórz rajskich bramo* „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 1, w. 1.

Chłuba chrześcijan: Ciebie Wybawcy i naszego Pana zowiemy Matką, Panno, Twoje dzieci; o *chłubo chrześcijan* i tęczo świetlana wśród klęsk zamieci „Te Redemptoris Dominique nostri” Na święto NMP Wspomożenia wiernych TK 351, str. 1, w. 3.

Chłuba dziewic świetlana: O *chłuba dziewic świetlana*, nad gwiazdy dzieła Twe słyną: Swojego Stwórcę i Pana swą piersią karmisz matczyną! „O gloriosa virginum” Na święta Matki Boskiej TK 221, str. 1, w. 1.

Chłuba nasza prawdziwa: O, *Chłubo nasza prawdziwa*, co hańbę zmywasz nam Ewy „Te dicimus praeconio” Na Święto Objawienia NMP w Lourdes TK 132, str. 4, w. 1.

Czarowna różdżka: *Czarowną różdżką* Cię zwa „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 2, w. 3. Por. z *Godzinek o niepokalanym poczęciu NMP: różdżka* Jessego, Iz 11,1: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego”.

Czysta Matka: Na *czystą Matkę* hojnie spływa niebiańskiej łaski zdroj „A solis ortus cardine” Na Boże Narodzenie TK 44, str. 3, w. 1.

Czysta Panna: Niech Tobie, Jezu, cześć będzie, co z *czystej* rodzisz się *Panny* „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 5, w. 1–2, toż w hymnie „Te dicimus praeconio”. Na święto Objawienia

wienia NMP w Lourdes TK 132, str. 6, w. 1–2; Cześć Tobie z kornym niesiem czołem, o Jezu z czystej zrodzon Panny „Memento, rerum conditor” Z małego oficjum NMP TK 222, str. 3, w. 2. Por. *Panna czysta*.

Dom nietkniętego Panny ciała: Dom nietkniętego Panny ciała Bóg na świątynię swoją zmienia „A solis ortus cardine” Na Boże Narodzenie TK 44, str.4, w. 1–2.

Druga Ewa: Matka-Panna, druga Ewa, tuli Syna, Króla chwał „O quo undis lacrimarum „Na święto MB Bolesnej TK 187, str. 1, w. 5.

Dziewica: Tyś wprzód się zrodził z Dziewicy „Rex sempiternae coelitus” Na okres wielkanocny TK 74, str. 4, w. 1; *Dziewicy* triumf pieśń szczęsna rozgłasza przez wszystkie ziemie. „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 1, w. 3–4. Bóg oblubieńcem cię czyni *Dziewicy* „Coelitus Ioseph, decus atque nostrae” Na uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP TK 143, str. 2, w. 1; Spowite w rajskich zórz brzaski *Maryi* jawiąc swe lice, Archanioł pełna zwie łaski dusz Zbawcy Matkę, *Dziewicę* „Coelestis aulae nuntius” Na święto MB Różańcowej TK 197, str. 1, w. 4; Radosnych nowin udziela *Dziewica* krewnej Elżbiecie. „Coelestis aulae nuntius” Na święto MB Różańcowej TK 197, str. 2, w. 2; Zjaw litość sługom swym, Chryste, gdy przed trybunał Rodzica śle za nich modły wieczyste Patronka łaski, *Dziewica* „Placare Christe, servulis” Na św. Gabriela Archanioła TK 193, str. 1, w. 4; *Dziewica*, ciała rwąc pęta, którego skaza nie plami, do nieba wraca przyjęta anielskiej rzeszy pieniami „Iam morte, Victor, obruta” Na święto MB Różańcowej TK 199, str. 4, w. 1–4; *Dziewica* święta go cieczy „In hoc Hiacinthi júbilo” Na święto św. Jacka TK 180, str. 4, w. 1; O *Dziewico*, pełna sławy, wzrok swój na mnie obróć łzawy „Stabat Mater dolorosa” TK 185, str. 15, w. 1; Nad męczenniki, trwając do ostatka, *Dziewica* większy triumf światu wieści, konając, cudem nie umiera Matka, brzemieniem starta boleści! „Iam toto subitus vesper eat polo” Na święto MB Bolesnej TK 189, str. 5, w. 3; Zjaw litość sługom swym, Chryste, gdy przed trybunał Rodzica śle za nich modły wieczyste patronka łaski, *Dziewica* „Placare, Christe, servulis” Na uroczystość Wszystkich Świętych TK 208, str. 1, w. 4; Zjednaj Boga w niebie, który nam, *Dziewico*, chciał się zrodzić z Ciebie! „Ave, maris Stella” Na święta Matki Boskiej TK 218, str. 4, w. 2–4; Pod sercem nosi [Zbawiciela] *Dziewica* „Quem terra, pontus, aethera” Na święta Matki Boskiej TK 220, str. 2, w. 4; przenośnie o Jerozolimie: Niebiańskie miasto niezmaconych cisz,

pokoju wizjo błoga [...] wśród rzesz anielskich, przed obliczem Boga, weselną radość swą, *Dziewico, śniesz!* „Coelestis urbs Ierusalem” Na uroczystość poświęcenia kościoła TK 214, str. 1, w. 5.

Dziewica bez plamy: Słysz korne modły, *Dziewico bez plamy* „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 6, w. 1.

Dziewica bez skazy: Swe sługi wiedzie *bez skazy Dziewica* „Sic patres vitam peragunt in umbra” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 138, str. 1, w. 3; Przed wieki z myśli Rodzica zrodzone w blasku chwał Słowo na ziemskie życie *Dziewica bez skazy* rodzi na nowo „Coelestis aulae nuntius” TK 197, str. 3, w. 1–4.

Dziewica pełna sławy: O *Dziewico, pełna sławy*, wzrok swój na mnie obróć łzawy: jeden niech nas łączy płacz! „Stabat Mater dolorosa” TK 185, str. 15, w. 1.

Dziewic słońce samo: Witaj, gwiazdo morza, *dziewic słońce samo*, Rodzicielko Boża, szczęsna niebios bramo! „Ave, maris Stella” Na święta Matki Boskiej TK 218, str. 1, w. 1–4.

Dziewica Święta: *Dziewicy Świętej* stał się Synem Król, wieszczon usty Gabriela „A solis ortus cardine” Na Boże Narodzenie TK 44, str. 5, w. 1.

Dziewica tkliwa: *Dziewico tkliwa*, błagamy Ciebie: Jezusa, Twego błogiego Syna, po tym wygnaniu okaż nam w niebie: Maryjo Panno: Salve Regina „Salve Regina” TK 281, str. 4, w. 1.

Dziewicze serce: Ach, jakże *serce* Twe rani *dziewicze* żaloszny widok najświętszego ciała „Iam subitus vesper eat polo” Na święto MB Bolesnej TK 189, str. 3, w. 1–2.

Gołąbka cudna, bez plamy: Tyś lilią wzrosła wśród cierni, *gołąbką cudną, bez plamy* „Praelara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 2, w. 2. Inspiracja z Pnp.

Gwiazda cudnie jaśniejąca *Gwiazdo cudnie jaśniejąca*, gdy bałwany morze piętrzy „Dum tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 4, w. 1.

Gwiazda morza: Witaj, *gwiazdo morza*, *dziewic słońce samo*, Rodzicielko Boża, szczęsna niebios bramo! „Ave, maris Stella” Na święta Matki Boskiej TK 218, str. 1, w. 1–4.

Gwiazda wśród nocy: *Wieżycy, gwiazdo wśród nocy* „Praelara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123 str. 3, w. 2.

Jutrzenka lśniąca na niebie: Jutrzenko lśniąca na niebie „Aurora lucis praevia” Na święto objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 1, w. 1.

Królowa: Lud Twój łez wylewał morze i z nadzieją patrzył męską w swą *Królową*, stojącą w zorze „Dum tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 3, w. 4; Ile razy, złaman kłęską, lud Twój łez wylewał morze i z nadzieją patrzył męską w swą *Królową*, stojącą w zorze, Tyś kruszyła w pył zwycięsko zgon wróżące Polsce bliski kłęk pociski ib. str. 3, w. 1–6; Z małżonką Anną tyś [św. Joachim] ziemskie dał życie *Królowej* „Te, gentes, Joachim, Christianae canant” Na święto św. Joachima TK 177, str. 2, w. 2; Litości Matko, witaj, *Królowo*, życie, nadzieja grzesznych jedyna „Salve Regina” TK 281, str. 1, w. 1.

Królowa ciszy: Królowa ciszy, Rodzicielka Boża i chór aniołów niech bronni nas wszędzie „Te splendor et virtus Patris” Na święto św. Michała Archanioła 191, str. 5, w. 1; też w „Christe, sanctorum decus angelorum” Na święto św. Gabriela Archanioła TK 192, str. 3, w. 1.

Królowa niebios: Polski naród, o *Królowo niebios* – swą *Królową* zwie Cię. „Dum Tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 1, w. 5–7; W triumfie witaj [...] w blask zorzy spowita, *niebios Królowo!* „Te gestientem gaudiis” Na święto MB Różańcowej TK 200, str. 4, w. 4; Por. *Niebios Królowa*.

Która: Której Synem – chwały Król „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 3, w. 3.

Kwiat dziewiczy cnót: Panno dziwnie święta, *kwiecie cnót dziewiczy* „Ave maris stella” TK 218, str. 5, w. 2.

Kwiecie Królowej: Krolowej kwiecie zwiastuje Piotrowi „Sic patres vitam peragunt in umbra” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 138, str. 1, w. 3.

Lilia wśród cierni: Tyś lilią wzrosłą *wśród cierni*, gołąbką cudną, bez plamy, czarowną różdżką cię wierni zwa, zbawcze ślącą balsamy „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123 str. 2, w. 1. Por. „Jako lilia między cierniem” w *Godzinkach o niepokalanym poczęciu NMP*, a tam z „Pieśni nad pieśniami” (Pnp 2,2).

Litościwa z niebiosów Panna: W niczym on [szatan] szkodzić nie potrafi w szale niewinnym sercom, którym *litościwa z niebiosów Panna*, wzywana wytrwale na pomoc spływa „Te Redemptoris Dominique nostri” Na święto NMP Wspomożenia Wiernych TK 351, str. 3, w. 2–3.

Lud swój: Na *lud swój* obróć litosne oczy, co brzemieniem nędz się ugi-
na, niech Twej opieki płaszcz nas otoczy, Patronko nasza: Salve Regina „Salve
Regina” TK 281, str. 3, w. 1

Maryja: Coś, *Mario* [...] przy drodze ujrzała „Victimae paschali laudes”
TK 77, str. 3, w. 1; *Maryjo*, w łaski bogata „O lux beata coelitem” TK 46,
str. 2, w. 1; Sługami *Maryi* rozgłośnię ich mienią „Bella dum late furerent,
et urbes” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 136, str. 6,
w. 3; Spowite w rajskich zórz brzaski *Maryi* jawiąc swe lice, Archanioł pełna
zwie łaski dusz Zbawcy Matkę, Dziewicę „Coelestis aulae nuntius” Na święto
MB Różańcowej TK 197, str. 1, w. 4; Potrójnej Władcę krainy *Maryja* dźwiga
w żywocie „Quem terra, pontus, aethera” Na święta Matki Boskiej TK 220,
str. 1, w. 4; Co jeno dla nas zyskał Zbawca świata, *Maryja* hojnie nam dzieli
bez miary. Na Jej modlitwy Syn po wszystkie lata swe zlewa daty. „Chri-
stus humani generis misertus” Na święto NMP Pośredniczki Łask TK 353,
str. 4, 2; *Maryjo*, która łaskawie próśb słuchasz, co do Cię płyną, błagamy:
w każdej nas sprawie swą możną wspieraj przyczyną! „Maria, quae mortali-
um” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 1, w. 1.

Maryja, łaski Matka błoga: *Maryja, łaski Matka błoga*, słodyczy raj-
skiej wdzięczny kwiecie, Ty nas przed zdradą osłoń wroga, w godzinę śmierci
staw przy mecie! „Memento, rerum conditor” Z małego oficjum NMP TK 222,
str. 2, w. 1.

Maryja Panna: Dziewico tkliwa, błagamy Ciebie: Jezusa, Twego błogie-
go Syna, po tym wygnaniu okaż nam w niebie: *Maryjo Panno*: Salve Regina
„Salve Regina” TK 281, str. 4, w. 4.

Matka: Wypełnia *Matka* błaganie „Omnis exportem maculae Mariam”
Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 5, w. 1; żałobne szaty przy-
oblec *Matka* im zleca zboląla. „Bella dum late furerent, et urbes” Na święto
Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 136, str. 5, w. 2; by wszystkim
w żywej wyrazić pamięci *Matki* cierpienia. „Sic patres vitam peragunt in um-
bra” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 138, str. 2, w. 3–4;
Przez *Matki* boleść bez miary błagamy „Matris sub almae numine” Na świę-
to Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 139, str. 5, w. 1; Ludów Króla,
Zbawiciela *Matką* Ciebie wraz wyznajem „Te Redemptoris Dominique nostri”
Na uroczystość MB Królowej Polski TK 156, str. 1, w. 1; *Matko*, coś miłości
zdrojem, spraw, bym odczuł w sercu swoim Twój płacz u Jezusa nóg! „Stabat

Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 185, str. 9, w. 1; *Matko*, coś miłości zdrojem, spraw, bym odczuł w sercu swoim Twój płacz u *Jezusa* stóp „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej, str. 9, w. 3; Spowite w rajskich zórz brzaski Maryi jawiąc swe lice, Archanioł pełna zwie łaski dusz Zbawcy *Matkę*, Dziewicę „Coelestis aulae nuntius” Na święto MB Różańcowej TK 197, str. 1, w. 4; Zgubione Dziecię niebawem znajduje *Matka* szczęśliwa ib. str. 5, w. 2; Ze łzami Twojej pomocy zebrzących – *Matko*, broń, Droga „Aurora lucis praevia” Na Święto Objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 5, w. 2; W uśmiechu witaj wesela, gdy *Matkę* z Ciebie Bóg czyni „Te gestientem gaudiis” Na święto Matki Bożej Różańcowej TK 200, str. 2, w. 2; *Matki* okaż lico! „Ave maris Stella” TK 218, str. 4, w. 1; W przybytku ciasnym łona rodzicielki przeczułeś w łonie skrytego Mesjasza, stąd obu *Matek* pieśń – Bożych dzieł wielki szereg rozgłasza! „Ut queant laxis resonare fibris” Na uroczystość św. Jana Chrzciciela TK 167, str. 4, w. 1–4; Gdy nadejdzie zgon, o Chryste, daj przez *Matkę* mi wieczyste wziąć zwycięstwo, palmy wian! „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 186, str. 19, w. 2; Przez miecz, *Matko*, co przewierca pierś Twą, dzisiaj szczęśna już [...] prosim: bólem Twego serca nasze zimne serca wzrusz! „O quod undis lacrimarum” Na święto MB Bolesnej TK 187, str. 4, w. 1; Patrzałaś, *Matko*, stojąca w pobliżu [...], jak Syn Twój, wisząc w konaniu na krzyżu, rozgłosne z piersi słał jęki... „Iam toto subitus vesper eat polo” Na święto MB Bolesnej TK 189, str. 2, w. 1; Nad męczenniki, trwając do ostatka, *Dziewica* większy triumf światu wieści, konając, cudem nie umiera *Matka*, brzemieniem starta boleści! „Iam toto subitus vesper eat polo” Na święto MB Bolesnej TK 189, str. 5, w. 3; Do Ciebie, *Matko*, tęsknie wdychamy „Salve Regina” TK 281, str. 2, w. 1; Ciebie Wybawcy i naszego Pana zowiemy *Matką*, Panno, Twoje dzieci; o chlubo chrześcijan i tęczo świetlana wśród klęsk zamieci „Te Redemptoris Dominique nos tri” Na święto NMP Wspomożenia Wiernych TK 351, str. 1, w. 2.

Matka bez skaz: Gdzież jest człowiek, co łzę wstrzyma, gdy mu stanie przed oczyma w mękach – *Matka ta bez skaz?!* „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 5, w. 4.

Matka Boga bez skazy: o *Matko Boga bez skazy* „Te dicimus praecognito”. Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 132, str. 1, w. 2; Dwanaście cudnych gwiazd płonie nad głową *Matki bez skazy*; Jej tron przy Syna łni tronie, świat na Jej czeka rozkazy „Iam morte, Victor, obruta” Na święto MB Różańcowej TK 199, str. 4, w. 1–4.

Matka boleści: Niech bezmiar szczęścia nam wieści ran widok, któreś zniósł, Chryste ; niech Twej nam *Matki boleści* wesele głoszą wieczyste! „Summae Deus clementiae” Na święto MB Bolesnej TK 183, str. 3, w. 3.

Matka litości: *Litości Matko*, witaj, Krolowo, życie, nadzieja grzesznych jedyna „Salve Regina” TK 281, str. 1, w. 1.

Matka miła: Zbawczy łaski zjednaj strumień pokutnikom, *Matko miła*; Ty, coś wśród natury zdumień swego Stwórcę porodziła „Alma Redemptoris Mater” TK 278, str. 2, w. 2.

Matka Najświętsza: Błagamy, *Matko Najświętsza*, synowie Ewy znękani „Summi Parentis unice” Na święto św. Marii Magdaleny TK 176, str. 4, w. 1–2.

Matka-Panna: *Matka-Panna* drogie sobie ciałko pieszcząc niby kwiat, Boże rączki, nóżki obie w zwój ubogich stroi szat „Pange lingua gloriosi” Na Niedzielę Męki Pańskiej TK 64, str. 5, w. 3; Niech łaskę niosą nam błogą znękanej dla nas niegodnie łzy *Matki-Panny* „Summae Deus clementiae” Na święto MB Bolesnej TK 183, str. 2, w. 3; *Matka-Panna*, druga Ewa, tuli Syna, Króla chwał „O quo undis lacrimarum” Na święto MB Bolesnej TK 187, str. 1, w. 5; Bądź, *Matko Panno* wślawiona „Te gestientem gaudiis” Na święto Matki Bożej Różańcowej TK 200, str. 1, w. 4.

Matka pięknej miłości: O, rwijcie wielcy i prości z tych tajni pęki róż świeże i *Matce pięknej miłości* składajcie wieńce w ofierze „Te gestientem gaudiis” Na święto MB Różańcowej TK 200, str. 5, w. 3; por. figurę Matki Boskiej Pięknej Miłości w katedrze łomżyńskiej, poświęconą przez Jana Pawła II.

Matka ponad wszystkie świętsza: *Matko ponad wszystkie świętsza*, rany Zbawcy aż do wnętrza w serce me głęboko wpój! „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 185, str. 11, w. 1.

Matka tkliwa: Jakież żal Jej pierś rozrywa, gdy ogląda, *Matka tkliwa*, Jedynego Dziecka ból! „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 4, w. 2.

Matka wiernych rzesz jedyna: *Matko wiernych rzesz jedyna*, coś, jak lilia śnieżnobiała, wprzód i potem; rodząc Syna, czystą Panną pozostała „Alma Redemptoris Mater” TK 276, str. 3, w.1.

Mężna Panna: [...] *mężna Panna* z Bożego nadania [...] od sług swych wiernych daleko odgania szatana strzały „Te Redemotoris Dominique nostri” Na święto NMP Wspomożenia Wiernych TK 351, str. 6, w. 1. Por. *mężna białogłowa* o Judycie z *Godzinek o niepokalanym poczęciu NMP*.

Moc serc: Patronko dziewic przebłoga, zórz rajskich bramo, co płoszy mrok grzechów, rodząc nam Boga, *serc mocy*, niebios rozkoszy „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 1, w. 4.

Moc wszelka dana z rąk Pana: Lecz odkupionym zdrój świętej zasługi któż dzielić będzie? *Maryi* z rąk Pana [...] moc wszelka dana „Christus humani generis misertus” Na święto NMP Pośredniczki Łask TK 353, str. 3, w. 4.

Nadzieja grzesznych jedyna: Litości Matko, witaj, Królowo, życie, *nadzieja grzesznych jedyna*; Do Ciebie ślemy błagalne słowo, wyгнаńcy Ewy: *Salve Regina* „Salve Regina” TK 281, str. 1, w. 4.

Niebios Królowa: Raduj się, *niebios Królowo* „Regina coeli laetare” TK 280, str. 1, w. 1.

Nieskalana: Panno, której losy dały ziemi zrodzić niebios Pana, *Nieskalana* „Dum tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 1, w. 5–7; Wiedź nas, *Nieskalana*, drogą, co nie myli TK 218 „Ave maris Stella” Na święta Matki Boskiej, str. 6, w. 1–2.

Ona: Cierpiał Jezus i *Ona* w mąk dobie pod krzyżem Syna „Bella dum late furerent, et urbes” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 136, str. 2, w. 3–4; Na głos *Jej* spieszy zachęty w Senaru głuche ustronie „Matris sub almae numine” Na święto Siedmiu Fundatorów Zakonu Serwitów TK 139, str. 1, w. 3; Jaki ból w *Jej* sercu wrzał „O, quod undis lacrimarum” Na święto MB Bolesnej TK 187, str. 1, w. 2; O, jakże radość *Jej* błoga! Dzierżący w dłoni świat cały, *Jej* Stwórca, wieczny Syn Boga w *Jej* łonie kryje blask chwały! „Quem terra, pontus, aethera” Na święta Matki Boskiej TK 220, str. 3, w. 1, 3, 4; Zbawiciel, czekany przez ludy, przez tajnie spłynął *Jej* łona ib. str. 4, w. 4.

Opiekunka: Gdy *Opiekunka* ta wspierać nas będzie, na nic się zdadzą zbrodniczych surm grzmoty... „Te Redemptoris Dominique nostri” Na święto NMP Wspomożenia Wiernych TK 351, str. 4, w. 1.

Pani: Spełniają słudzy, co *Pani* im każe „Bella dum late furerent, et urbes” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 136, str. 3, w. 1; Witaj, o *Pani*, co gwiazd tysiąca koronę nosisz lśniąca tęczowo; promienne niebios berło dzierżąca, witaj, aniołów wdzięczna Królowo „Ave Regina coelorum” TK 279, str. 1, w. 1.

Pani męczeńskich rzesz: Na bicz patrząca i ciernie, i krzyż, co serce Twe rani, znękana bólem niezmiernie witaj, *męczeńskich rzesz Pani* „Te gestientem gaudiis” Na święto MB Różańcowej TK 200, str. 3, w. 1–4.

Pani nasza: Że plamy nie ma żadnej, *Pani nasza* „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 1, w.; Serce Tobie, *nasza Pani*, niesiem w dani. „Dum tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 2, w. 3, 4, 6.

Panna: Wśród nocy, *Panno*, do Ciebie błagalnych modłów śłem pienia „Aurora solis praevia” Na święto objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 1, w. 2; Dzieweczce wiejskiej przez wiele się razy pojawia *Panna* „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 1, w. 2; Szła w pomoc *Panna*, nowe niosąc zawsze Matczyne dary. „Bella dum late furerent, et urbes” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 136, str. 1, w. 3–4; Wstępuje w rajskich sal bramy sług *Panny* rzesza wytrwała „Matris sub almae numine” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 139, str. 3, w. 3–4; *Panno*, której losy dały ziemi zrodzić niebios Pana, Niepokalana „Dum tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 1, w. 5–7; Ludów Króla, Zbawiciela Matką Ciebie wraz wyznajem, *Panno* „Te Redemptoris Dominique nostri” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 156, str. 1, w. 1; Nie ulegną serca czyste, których modłów *Panna* słucha ib. TK 156, str. 3, w. 5; Wśród nocy, *Panno*, do Ciebie błagalnych modłów śłem pienia „Aurora lucis praevia” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 1, w. 2–4; Ty, *Panno*, sprośny łeb węża Swą stopą ścierasz bez trwogi „Aurora lucis praevia” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 4, w. 3–4. Por. Rdz 3, 15; Nad wszystkie panny *Panna* niebu miła „Ad tuas aras, Ioachim, propinquat” Na święto św. Joachima TK 178, str. 3, w. 1; Łaskawy Władco stworzenia spraw, byśmy smutkiem przejęci ból *Panny*, Zbawcy cierpienia we wdzięcznej mieli pamięci „Summae Deus clementiae” Na święto MB Bolesnej TK 183, str. 1, w. 3; Nie daj gorzeć, lecz o *Panno*, w sądu dzień swą pomoc zbliz! „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 186, str. 18, w. 2; Niech Trójęcę wszechświat wielbi nieustannie; my nieśmy modły, by nieba nam dały z podobną mocą przy niezłomnej *Pannie* trwać wśród przeciwieństw nawaly „Iam toto subitus vesper eat polo” Na święto MB Bolesnej TK 189, str. 6, w. 1–4; Słysz, *Panno*, kornych sług pienia w łaskawej racz nas mieć pieczy! „Salutos aeterne dator” Na uroczystość Wszystkich Świętych TK 210, str. 1, w. 3; Przez *Pannę* dane wam życie „O gloriosa virginum” Na święta Matki Boskiej TK 221, str. 3, w. 3; Niech Tobie, Jezu, cześć będzie, coś narodził się z *Panny* i Ojcu z Duchem niech wszędzie brzmi

sławy hymn nieustanny! „O gloriosa virginum” Na święta Matki Boskiej TK 221, str. 4, w. 2; toż „Quem terra, pontus, aethera” Na święta Matki Boskiej TK 220, str. 5; toż „Maria, quae mortalium” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 6, w. 2. Ty, któryś Stwórcą jest wszechrzeczy, pomnij, że bratem chcąc nam zostać, w żywocie *Panny* Syn człowieczy naszego ciała wzięłeś postać! „Memento, rerum conditor” Z malego oficjum o NMP TK 222, str. 1, w. 3; Przyoblókłszy się w człowieka, nie wzgardziłeś *Panny* łonem „Te Deum laudamus” TK 276, str. 7, w. 4. Zob. też *Matka-Panna*.

Panna czysta: Z *Panny czystej*, niby kwiat „Pange lingua gloriosi” Na Boże Ciało TK 93, str. 2, w. 2. Por. kolędę „Dzisiaj w Betlejem”: Że *Panna czysta* porodziła Syna. Niech Tobie, Jezu cześć będzie, co z *czystej* rodzisz się *Panny* „Iam morte, Victor, obruta” Na święto MB Różańcowej TK 199, str. 6, w. 2; Niech Tobie, Jezu, cześć będzie, co czystej rodzisz się *Panny* „Aurora lucis praevia” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 6, w. 1–2; Matko wiernych rzesz jedyna, coś, jak lilia śnieżnobiała, wprzód i potem; rodząc Syna, *czystą Panną* pozostała „Alma Redemptoris Mater” TK 276, str. 3, w. 1. Por. zasadę teologiczno-mariologiczną *Virgo ante partum, in partu et post partum* (NMP dziewicą) przed porodem, w porodzie i po porodzie, co ojcowie Kościoła przybliżali przez porównanie do promienia słonecznego, który przenika przez szybę, ale jej nie łamie (*transit, non frangit*). Stąd przysługuje Jej tytuł *zawsze Dziewica*, gr. *áei Parthénos*, łac. *semper Virgo*, niem. *immer Jungfrau*, ang. *Vergin for ever*, ros. *prisno D'ewa* powszechnie używany (przynajmniej) w Kościele rzymsko-katolickim i prawosławnym. Por. *czysta Panna*.

Panna dziwnie święta: *Panno dziwnie święta*, kwiecie cnót dziewiczy „Ave maris stella” Na święta NMP TK 218, str. 5, w. 1–2.

Panna przebłoga: Lud wielbi *Panny przebłogiej* rodzica [św. Joachima] „Te, gentes, Ioachim, Christianae canant.” Na święto św. Joachima TK 177, str. 1, w. 2.

Panna sama bez pierwородnej winy: *Panno*, Tyś sama bez *pierworodnej* jest *winy* „Te dicimus praeconio”. Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 132, str. 1, w. 3–4.

Panna święta: Daj pomoc, o *Panno święta*, tym, których krępują zbrodnie „Maria, quae mortalium” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 2, w. 1. Por. z inwokacji do „Pana Tadeusza”: *Panno święta*, co jasnej bronisz Częstochowy...

Patronka dziewic przebłoga: Patronko dziewic przebłoga, zórz rajskich bramo, co płoszy mrok grzechów, rodząc nam Boga, serc mocy, niebios rozkoszy. „Praelara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 1, w. 1.

Patronka łaski: Zjaw litość sługom swym, Chryste, gdy przed trybunał Rodzica śle za nich modły wieczyste Patronka łaski, Dziewica. „Placare Christe, servulis” Na św. Gabriela Archaniola TK 193, str. 1, w. 4.

Patronka nasza: O, kojąca ból i nędzę zorzo serc, Patronko nasza. „Te Redemptoris Dominique nos-tri” Na uroczystość MB Królowej Polski. TK 156, str. 4, w. 1–2; Na lud swój obróć litosne oczy, co brzemieniem nędz się ugina, niech Twej opieki płaszcz nas otoczy, *Patronko nasza: Salve Regina „Salve Regina”* TK 281, str. 3, w. 3.

Pieczka Matki: Pod Pieczę Matki huf święty nowego życia skrå płonie „Matris sub almae numine” Na święto Siedmiu Fundatorów zakonu Serwitów TK 139, str. 1, w. 1.

Piers matczyna: O chluba dziewic świetlana, nad gwiazdy dzieła Twe slyną: Swojego Stwórcę i Pana swą piersią karmisz matczyną! „O gloriosa virginum” Na święta Matki Boskiej TK 221, str. 1, w. 4.

Pieśń Twojej chwały: Niech pieśń Twojej śpiewa chwały szczęśny przez Cię [Najświętszą Maryję Pannę] okrąg ziemi, Panno, której losy dały ziemi zrodzić – niebios Pana, Nieskalana „Dum Tuos coelum regolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 1, w. 3.

Płaszcz Twej opieki: Na lud swój obróć litosne oczy, co brzemieniem nędz się ugina, niech Twej opieki płaszcz nas otoczy, Patronko nasza: Salve Regina „Salve Regina” TK 281, str. 3, w. 3.

Poczęta bez zmazy: Wątpiącą, że jest poczęta bez zmazy „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 1, w. 3.

Promienista gwiazda morza: Wdzięczna Matko Zbawiciela, bramo niebios, co jak zorza blaskiem oczy uwesela, promienisto gwiazdo morza „Alma Redemptoris Mater” TK 278, str. 1, w. 4.

Promienne niebios berło dzierząca: Witaj, o Pani, co gwiazd tysiąca koronę nosisz lśniąca tęczowo; promienne niebios berło dzierząca, witaj, aniołów wdzięczna Królowo „Ave Regina coelorum” TK 279, str. 1, w. 3.

Przezysta Panna: Synu, coś ciało z przezystej Panny wziął łona „Aeterna coeli gloria” str. 1, w. 4.

Przybytek Panny: Z przybytku Panny, w znój krwawy, sam spieszysz „Creator alme siderum” Na adwent. TK 41, str. 3, w. 3.

Rodzicielka: Kogóż żal nie przejmie wielki, gdy łyzy zważy Rodzicielki, bolejącej z Synem wraz?! „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 6, w. 2.

Rodzicielka Boża: Królowa ciszy, Rodzicielka Boża i chór aniołów niech broni nas wszędzie „Te splendor et virtus Patris” Na święto św. Michała Archanioła 191, str. 5, w. 1; toż s. 194, str. 3, w. 1 w „Christe, sanctorum decus angelorum” o św. Rafale Archaniele, toż w „Ave maris Stella” s. 218, str. 1, w. 3.

Rozkosz niebios: Patronko dziewic przebłoga, zórz rajskich bramo, co płoszy mrok grzechów, rodząc nam Boga, serc mocy, niebios rozkoszy „Praelara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 1, w. 4.

Salve Regina: Litości Matko, witaj, Królowo, życie, nadzieja grzesznych jedyna; Do Ciebie ślemy błagalne słowo, wygnańcy Ewy: Salve Regina i jako refren w następnych 3 zwrotkach „Salve Regina” TK 281, str. 1, w. 4.

Służebna: [...] wejrzał na służebnej swej pokłon nieśmiały „Magnificat” TK 274, str. 1, w. 3.

Smutna i strapiona: O, jak smutna i strapiona była ta błogosławiona „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 184, str. 3, w. 2.

Swa przyczyna ‘wstawiennictwo’: Maryjo, która łaskawie próśb słuchasz, co do Cię płyną, błagamy: w każdej nas sprawie swą możną wspieraj przyczyną! „Maria, quae mortalium” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 1, w. 1.

Swe syny: Oślaniaj pieczę Swe syny „Maria, quae mortalium” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 3, w. 1.

Swe wejrzenie: Skoro usta archanioła powitalne ślą Ci „ave”, na lud, co o litość woła, swe wejrzenie rzuć łaskawe „Alma Redemptoris Mater” Tk 278, str. 4, w. 4.

Szczęсна: [...] szczęsną odtąd zwać mnie będą pokolenia „Magnificat” TK str. 1, w. 4.

Szczęсна niebios brama: Witaj, gwiazdo morza, dziewic słońce samo, Rodzicielko Boża, Szczęсна niebios bramo! „Ave, maris Stella” Na święta Matki Boskiej TK 218, str. 1, w. 4.

Świątynia [Boga]: Dom nietkniętego Panny ciała Bóg na świątynię swoją zmienia „A solis ortus cardine” Na Boże Narodzenie TK 44, str.4, w. 1–2.

Tęcza świetlana wśród kłęsk zamieci: Ciebie Wybawcy i naszego Pana zowiemy *Matką*, Panno, Twoje dzieci; o chlubo chrześcijan i *tęczo świetlana wśród kłęsk zamieci* „Te Redemptoris Dominique nostri” Na święto NMP Wspomożenia wiernych TK 351, str. 1, w. 3.

Twa cześć: Jakiej pieśni zdoła słowo *cześć Twą* godnie szerzyć w świecie? – Polski naród, O Królowo Niebios – swą Królową zwie Cię, jak przed wieki, dziś na nowo Sece Tobie, nasza Pani, niesiem w dani „Dum Tuos coelum regolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 2, w. 2.

Twa dłoń: *Twa dłoń* w znojach sił udziela „Te Redemptoris Dominique nostri” Na uroczystość MB Królowej Polski. TK 156, str. 1, w. 5.

Twe dzieła: O chlubna dziewic świetlana, nad gwiazdy *dzieła Twe* słyną: Swojego Stwórcę i Pana swą piersią karmisz matczyną! „O gloriosa virginum” Na święta Matki Boskiej TK 221, str. 1, w. 2.

Twe syny: *Twym synom* w śmierci godzinie niech *piecza Twoja* sił doda „Maria, quae mortalium” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 5, w. 1.

Twoja chwała: Niech pieśń *Twojej* śpiewa *chwały* szczęśny przez Cię okrąg ziemi, Panno, której losy dały ziemi zrodzić – niebios Pana, Nieskalana „Dum Tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 1, w. 3.

Twoja piecza: *Twym synom* w śmierci godzinie niech *piecza Twoja* sił doda „Maria, quae mortalium” Na święto NMP Nieustającej Pomocy TK 354, str. 5, w. 1.

Twoja sława: Wśród grożących zdrad tysiąca lud oddany *Twojej sławie* broń łaskawie! „Dum Tuos coelum regolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 4, w. 6.

Twoje dzieci: Ciebie Wybawcy i naszego Pana zowiemy *Matką*, Panno, *Twoje dzieci*; o chlubo chrześcijan i *tęczo świetlana wśród kłęsk zamieci* „Te Redemptoris Dominique nostri” Na święto NMP Wspomożenia Wiernych TK 351, str. 1, w. 2.

Twój błogi Syn: Dziewico tkliwa, błagamy Ciebie: Jezusa, *Twego błogiego Syna*, po tym wygnaniu okaż nam w niebie: Maryjo Panno: Salve Regina „Salve Regina” TK 281, str. 4, w. 2.

Twój wdzięk: *Twój wdzięk* słońcem złoci *chwały Kościół* cały „Te Redemptoris Dominique nostri” Na uroczystość MB Królowej Polski. TK 156, str. 1, w. 6–7.

Ty: Niech pieśń Twojej śpiewa chwały szczęsny przez Cię okrąg ziemi, Panno, której losy dały ziemi zrodzić – niebios Pana, Nieskalana „Dum Tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 1, w. 3; Jakiej pieśni zdoła słowo *cześć Twą* godnie szerzyć w świecie? – Polski naród, O Królowo Niebios – swą Królową zwie Cię, jak przed wieki, dziś na nowo Serce Tobie, nasza Pani, niesiem w dani „Dum Tuos coelum regolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 2, w. 2; Co Ewa smutnym zabrała, *Ty* wracasz „O gloriosa virginum” Na święta Matki Boskiej TK 221, str. 1, w. 1; *Tyś* brama Króla, co skrycie na szczęsne swoje zszedł gody ib. str. 3, w. 1; Skoro usta archaniola powitalne ślą Ci „ave”, na lud, co o litość woła, swe wejrzenie rzuć łaskawe „Alma Redemptoris Mater” TK 278, str. 4, w. 2; Do *Ciebie*, Matko, tęsknie wdychamy „Salve Regina” TK 281, str. 2, w. 1; Dziewico tkliwa, błagamy *Ciebie*: Jezusa, Twego błógiego Syna, po tym wygnaniu okaż nam w niebie: Maryjo Panno: Salve Regina „Salve Regina” TK 281, str. 4, w. 1; Maryja, łaski Matko błoga, słodczy rajskiej wdzięczny kwiecie, *Ty* nas przed zdradą osłoń wroga, w godzinę śmierci staw przy mecie! „Memento, rerum conditor” Z małego oficjum NMP TK 222, str. 2, w. 3.

Wdzięczna Matka Zbawiciela: Wdzięczna Matko Zbawiciela, bramo niebios, co jak zorza blaskiem oczy uwesela, promienisto gwiazdo morza „Alma Redemptoris Mater” TK 278, str. 1, w. 1.

Wdzięczny kwiat rajskiej słodczy: Maryja, łaski Matko błoga, *słodczy rajskiej wdzięczny kwiecie*, Ty nas przed zdradą osłoń wroga, w godzinę śmierci staw przy mecie! „Memento, rerum conditor” Z małego oficjum NMP TK 222, str. 2, w. 2.

Wieża: Wieżo, która nurt roztrąca „Dum tuos coelum recolit” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 154, str. 4, w. 3, por. z *Godzinek o niepokalanym poczęciu NMP* „Wieżo Dawidowa, na wschód wystawiona”.

Wieżyca: Wieżyco, gwiazdo wśród nocy „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123 str. 3, w. 2.

Wieżyca niedostępna dla smoka: O, niedostępna dla smoka wieżyca „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 3, w. 1–2. Aluzja do „Wieży Dawidowej” z Litanii loretańskiej, a smok-wąż do *Godzinek o niepokalanym poczęciu NMP*, inspirowanych z kolei przekleństwem smoka-diabła przez Boga (Rdz 3, 14–15); *Wieżyco, gwiazdo wśród nocy* „Praeclara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 3, w. 2.

Wstydliva Panna: W dziewiczym łonie swym *wstydliva* nieznane *Panna* nosi dary „A solis ortus cardine” Na Boże Narodzenie TK 44, str. 3, w. 3–4; *Wstydlivej Panny* Tyś kwiecie „Aeterna imago Altissimi” Na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata TK 115, str. 3, w. 1.

Wszechwładna Dziewica: Z dalekich łądów mkną tłumy pielgrzymie i korną prośbą *wszechwładnej Dziewicy* czczą święte imię „Omnis exportem maculae Mariam” Na święto Objawienia NMP w Lourdes TK 134, str. 4, w. 3.

Zdrój miłości: Matko, coś *miłości zdrojem*, spraw, bym odczuł w sercu swoim Twój płacz u Jezusa stóp „Stabat Mater dolorosa” Sekwencja na święto MB Bolesnej TK 185, str. 9, w. 3.

Zorza serc: O, kojąca ból i nędzę *zorzo serc*, Patronko nasza. „Te Redemptoris Dominique nostri” Na uroczystość MB Królowej Polski TK 156, str. 4, w. 2.

Zórz rajskich brama: Patronko dziewic przebłaga, *zórz rajskich bramo*, co ploszy mrok grzechów, rodząc nam Boga, serc mocy, niebios rozkoszy „Praelara custos virginum” Na święto Niepokalanego Poczęcia NMP TK 123, str. 1, w. 4.

Zwiastunka błoga zbawienia: Jutrzenko, lśniąca na niebie, *Zwiastunko błoga zbawienia* „Aurora lucis praevia” Na święto objawienia NMP w Lourdes TK 133, str. 1, w. 2.

Życie: [...] nadzieja grzesznych jedyna: Litości Matko, witaj, Królowo, *życie*, nadzieja grzesznych jedyna; Do *Ciebie* ślemy błagalne słowo, wygnańcy Ewy: *Salve Regina* „Salve Regina” TK 281, str. 1, w. 4.

Bibliografia

- Breza E., *Ludowe, liturgiczne i literackie nazwy NMP*, „Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego” 2007–2012.
- Breza E., *Imiona od nazw atrybutów i świąt Matki Bożej*, „Onomastica” nr 54, 2010, s. 139–178.
- Breza E., *Recenzja dorobku naukowego [...] Mariana Kucalę [...]*, [w:] *Profesor Marian Kucala doctor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 27 VI 2012*, Lublin 2012, s. 23–24.
- Encyklopedia katolicka*, t. VIII, Lublin 2000, szp. 932, t. XII, Lublin 2008, s. 109–110.
- Grabka B., *Święta religijne w języku zapisane*, „Język Polski” nr 85, 2005.

- Kucała M., *Od Bogurodzicy do Madonny* [w:] *O języku religijnym*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 133–144.
- Majkowska A., Majkowski G., *Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry*, Warszawa 2011.
- Majkowska A., *O nazwisku w jasnogórskim zabytku z początku XVIII wieku*, „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego”, t. III, Lublin 2011, s. 49–58.
- Pluta F., Zakrzewski A., *Krolowa Polska na Jasnogorze w Częstochowie*, [w:] „Studia Claromontana” nr 14, 1994, s. 34–46, s. 47–445.
- ks. Sychta B., *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1978.
- Zakrzewski A., „*Krolowa Polska na Jasnogorze w Częstochowie*” przykładem religijności ludowej, [w:] „Studia Claromontana” nr 14, Częstochowa 1994, s. 9–33.
- Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej*, (Siostry Niepokalanki), Szymanów 1986.

Summary

Epithets NMP in “Hymny kościelne”

In the article one elaborated epithets of Our Lady (NMP = Sacred Maria Panna) appearing in *Hymny kościelne* in translation Jesuit Revd Tadeusz Karyłowski, given in Warsaw in 1978 (a base of this edition are *Hymny kościelne w nowym przekładzie*, Warsaw 1932). Hymnic epithets are an inspiration for writers and poets, for example for the Kashubian poet of Jan Trepczyka who to Mother the God’s Queen Kashubian from the village Sianowo under Carthusians turns *Sjónowskō nasza Matinkò* ‘Our Of Sianów Mother’. The epithet appears also in the invocation to *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza: *Panno święta...* Among titles of the Mother God’s/Sacred Maria Panna appear for example: *Matka Boska Pięknej Miłości* (there comes from the anthem *Te gestientem gaudiis* TK 2000, strophe 5, verse 3, arranged in XVII in. by Dominican friar of Eustace Sirena), *Błoga Królowa niebian* (comes from the anthem *Te dicimus praeconio* TK 132, strophe 4, verse 1–2).

JUDYTA KABUS

ANALIZA DYSKURSU W NAUKACH HUMANISTYCZNYCH

Wstęp

Punktem wyjścia artykułu jest założenie o rozmyciu pojęcia *dyskursu*. Termin ten występuje obecnie w wielu znaczeniach, niekiedy tak odmiennych, że można odnieść wrażenie, że mianem dyskursu można określić niemalże każdą działalność człowieka.

Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie stosowanych wykładni dyskursu i próba znalezienia odpowiedzi na pytanie: Jaką rolę odgrywa i na ile przydatna jest analiza dyskursu we współczesnych naukach humanistycznych?

W pierwszej części artykułu zarysowano genezę analizy dyskursu. Dalej zaprezentowano niejednorodne i interdyscyplinarne koncepcje słowa *dyskurs* i jego zastosowanie w różnych dziedzinach naukowych. Omówiono także rozumienie pojęcia *dyskursu* w filozofii Michela Foucaulta, która wywarła duży wpływ na popularyzację tego terminu w naukach humanistycznych.

Geneza analizy dyskursu

Analiza dyskursu powstała z koncepcji, które z jednej strony są świadectwem zmiany w myśleniu o języku, pojmujących język jako elementarny, zasadniczy czynnik konstytuujący rzeczywistość, a z drugiej są to koncepcje odnoszące się do sfery społecznej, ukazujące język jako pewne działanie

umożliwiający funkcjonowanie i obcowanie wśród ludzi oraz tworzące fakty społeczne¹. Badania języka opierające się na analizach czysto teoretycznych otwarto na to, co społeczne, co niestrukturalne.

Językoznawstwo uległo rozwarstwieniu na lingwistykę czystą i lingwistykę stosowaną. Owo rozróżnienie wynikało z kanonicznego niegdyś podziału na język pisany i mówiony. Wpływało ono z dwóch tradycji badań: europejskich i amerykańskich². Faworyzowana dotychczas lingwistyka zajmująca się formalnymi systemami języka straciła w ostatnim pięćdziesięcioleciu swoją hegemonię na rzecz językoznawstwa stosowanego, obejmującego swoimi dociekaniem aspekty języka jako środka porozumiewania się ludzi z respektowaniem środowiska społecznego. Efektem ukonstytuowania się nowych trendów w nauce było wyłonienie się nurtów badawczych skoncentrowanych na autentycznej mowie w kontekście społecznym. Zaliczamy do nich analizę dyskursu, socjolingwistykę, pragmatykę, psycholingwistykę, a także etnograficzną analizę konwersacyjną³.

Prace nad dyskursem w ośrodkach językoznawczych prowadzone są w głównej mierze w obrębie kierunku zwanego analizą dyskursu. Z historycznego punktu widzenia analiza dyskursu zyskała na początku swojej kariery szeroką popularność w Ameryce i Europie. Początki tych badań sięgają lat 60. XX wieku⁴. W pierwszym etapie prac nad dyskursem mogłoby się wydawać, iż badania europejskie stoją w opozycji do badań amerykańskich, ponieważ Europa stała się kolebką nowoczesnej lingwistyki tekstu i wykazywała zainteresowanie głównie określaniem cech tekstów pisanych⁵. W lingwistycznych badaniach europejskich naukowców przeważały teoretyczne rozważania nad językiem (tu szczególną rolę odegrał strukturalizm Levi-Straussa, jak również rosyjski formalizm)⁶ oraz opisywanie kombinacji i cech tekstów⁷. Natomiast w Ameryce, bazując na ustaleniach Anny Duszak, można stwierdzić,

¹ L. Rasiński, „Reguły” i „gry” świata społecznego – Wittgenstein, de Saussure i zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej, [w:] *Język, dyskurs, społeczeństwo*, red., L. Rasiński, Warszawa 2009, s. 13.

² B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2006, t. II, nr 1, s. 53–57, <http://www.qualitativesociology.org.pl> [dostęp: 22.10.2012].

³ N. Fairclough, A. Duszak red., *Krytyczna analiza dyskursu, interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków 2008, s. 11.

⁴ T. A. van Dijk, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, tenże, PWN, Warszawa 2001, s. 35.

⁵ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998, s. 17.

⁶ B. Jabłońska, dz. cyt.

⁷ A. Duszak, *Tekst, dyskurs...*, s. 16–17.

że niezwykle dynamicznie rozwinęła się dziedzina badań etnometodologicznych koncentrująca się przede wszystkim na języku mówionym, wywodząca się z obserwacji związków jakie zachodzą między typami wypowiedzi, a ich uwarunkowaniami społecznymi i kulturowymi⁸ (w szczególności podejście etnometodologiczne przyczyniło się do rozwoju tzw. analizy konwersacyjnej).

W Stanach Zjednoczonych podstawą obserwacji był język stosowany świadomie w różnych kontekstach społecznych i kulturowych. Badacze amerykańscy zajmowali się żywym językiem, językiem w użyciu, w konkretnej sytuacji społecznej. Dużą uwagę poświęcali również minom, gestom towarzyszącym procesowi komunikowania się. Podstawą dociekań amerykańskich uczonych stało się przekonanie, że język jest silnie powiązany z myśleniem i działaniem, jest formą aktywności społecznej kształtującą rzeczywistość⁹. Centralnym punktem zainteresowań był więc użytkownik języka i tekst produkowany przez niego w dynamicznym procesie kreowania i interpretowania znaczeń w kontekście¹⁰.

Głównym nurtem dociekań stał się w Ameryce niewątpliwie język mówiony i niewerbalne zachowania ludzkie, a w Europie dużą popularność zyskały badania tekstu. W obrębie obydwu nurtów, w odmienny sposób pojmowano przedmiot badań nad dyskursem, co przez długi czas przyczyniało się do zamętu terminologicznego w tym zakresie¹¹.

Pojawiły się więc dziedziny w językoznawstwie zorientowane na działania w dwóch obszarach – w przestrzeni tekstu i przestrzeni języka mówionego w odniesieniu do kontekstu, tj.: lingwistyka tekstu związana z tradycjami europejskimi (lata 70. XX w.) i analiza dyskursu wyrosła z tradycji amerykańskich (lata 50. XX w.). Cechą wspólną obu tych dyscyplin było traktowanie zdania jako składnika o wiele większych struktur. W badaniach lingwistycznych zaczęto interesować się, poza izolowanym zdaniem, wyższą organizacją języka¹² i użytkownikami danego języka. Wraz z rozwojem koncepcji pragmatycznych tekst zaczęto pojmować jako proces, a nie jako gotowy wytwór, strukturę o określonych cechach¹³. Tekst postrzegany jako proces był zorientowany na uczestnika aktu komunikacji, który wyznacza jego charakter

⁸ Tamże, s. 27.

⁹ Tamże, s. 27.

¹⁰ Tamże, s. 28.

¹¹ B. Jabłońska, dz. cyt.

¹² A. Duszak, *Tekst, dyskurs...*, s. 13.

¹³ Tamże, s. 29.

poprzez intersubiektywną ocenę¹⁴. W przeciągu ostatnich czterdziestu lat nastąpiły głębokie przemiany w myśleniu o języku jako narzędziu działania, co skutkowało ewolucją w lingwistyce tekstu, analizie dyskursu i wykrystalizowaniem się krytycznej analizy dyskursu¹⁵ oraz likwidacją w początkach lat 80. autonomizacji lingwistyki tekstu i analizy dyskursu:

W latach 80. dochodzi do faktycznej niwelacji rozróżnienia między pojęciami: tekstowy, a dyskursywny. Odbiciem tego stanu rzeczy jest chociażby deklaracja umieszczenia badań nad tekstem pisany w ramach analizy dyskursu¹⁶.

Lingwiści coraz częściej zaczęli używać terminu „analiza dyskursu” na określenie analizy złożonych aktów mowy i tekstów pisanych w relacji do ich kontekstów społecznych. Stanowiło to różnicę względem głównego w lingwistyce badania abstrakcyjnych konstruktów językowych w oderwaniu od użycia języka, skupienia się na zdaniach oraz odwoływanie do przykładów wymyślonych, a nie zaobserwowanych¹⁷.

Metoda ta stała się bardzo dynamicznie rozwijającą się nową dziedziną naukową, wyodrębniającą różne poziomy i konstrukcje użycia języka w interakcjach społeczno-kulturowych dotąd pomijanych na polu innych dyscyplin. Dostarcza wiedzy, wyjaśnia, jak ludzie oddziałują na siebie i jak tym samym tworzą swoją społeczną i kulturową rzeczywistość. Anna Duszak spostrzega, że analiza dyskursu: „staje się hasłem wywoławczym dla studiów nad szeroko pojętymi aspektami struktury i funkcjonowania tekstów pisanych i mówionych”¹⁸.

Do tej pory analiza dyskursu przebyła długą drogę od tradycyjnej lingwistyki poprzez pionierskie badania użycia języka w konkretnych kulturach.

Niektórzy teoretycy twierdzą, że mimo dużego doświadczenia naukowego analiza dyskursu nie opracowała spójnych narzędzi, metod teoretyczno-analitycznych konfrontując naukowców z wieloma, często skomplikowanymi strategiami, co nie pozwala jej aspirować do statusu autonomizacji dziedziny badań. Innego zdania jest Teun A. van Dijk stwierdzając, że analiza dyskursu „stała się nie tylko szeroko zakrojonym i interdyscyplinarnym przedsięwzięciem,

¹⁴ Tamże, s. 28.

¹⁵ A. Majkowska, *Od lingwistyki tekstu do krytycznej analizy dyskursu*, [w:] *Neofilologie na przełomie tysięcy – najnowsze tendencje w literaturze, językoznawstwie, przekładzie i glottodydaktyce*, red. P. Sznurkowski i inni, Częstochowa 2012, s. 303–317.

¹⁶ Tamże, s. 17.

¹⁷ N. Fairclough, A. Duszak red., *Krytyczna analiza dyskursu...*, s. 9.

¹⁸ A. Duszak, dz. cyt., s. 17.

angażując co najmniej kilka dyscyplin, ale też wyrafinowanym instrumentarium, pozwalającym się stosować na wielu polach [...]. Analiza dyskursu osiągnęła dojrzałość i przypomina teraz inne nauki humanistyczne czy społeczne, choć jej interdyscyplinarny charakter zapewnia napływ nowych impulsów i inspiracji na styku istniejących dziedzin wiedzy¹⁹.

Zdaniem Dawida Howartha w genealogii teorii dyskursu można wyodrębnić trzy główne okresy²⁰. W pierwszym, głównym przedmiotem badań była analiza języka w użyciu, w kontekście. Ta wąska koncepcja analizy skupiała się przede wszystkim na „regułach rządzących strukturą grup zdań w mowie lub piśmie”²¹. U jej źródeł leży teoria aktów mowy skupiająca uwagę na języku w działaniu i analiza konwersacyjna, bazująca na analizie ról jakie przyjmują interaktanci podczas prowadzenia rozmowy. Na podłożu tych teorii wyłoniła się analiza dyskursu jako nowa, interdyscyplinarna dziedzina badań.

Uważam, że teoretyczne fundamenty teorii dyskursu stanowią idee wypracowane w językoznawstwie, teorii literatury i filozofii. Aby odzwierciedlić historię jej konceptualizacji należy zarysować drogę rozwoju języka jako mowy i tekstu, rozumianych jako praktyczne działania człowieka. Te zagadnienia wykraczają jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Interdyscyplinarna przestrzeń analizy dyskursu

Dyskurs porusza różne obszary ludzkiego działania, których nie dało się przypisać jednej konkretnej dziedzinie. Jednoczesne pojawienie się tego pojęcia w badaniach różnych nauk dostarczyło dowodów na sztuczność podziału na nauki humanistyczne i społeczne oraz wydzielenia jakichkolwiek wąsko rozumianych dyscyplin wiedzy²².

Jak twierdzi Teun Adrianus van Dijk: „idea nowych, systematycznych i eksplicytnie sformułowanych badań interdyscyplinarnych zaczęła nabierać kształtu dopiero od połowy lat 60. Grunt pod te analizy przygotowała antropologia, na łonie której narodziły się etnograficzne opisy «zdarzeń komunikacyjnych» oraz «stylów mówienia» w ich kulturowych kontekstach”²³.

¹⁹ T. A. van Dijk, dz. cyt., s. 42.

²⁰ D. Howarth, *Dyskurs*, Warszawa 2008, s. 20.

²¹ Tamże, s. 20.

²² N. Fairclough, A. Duszak red., *Krytyczna analiza dyskursu...*, s. 8.

²³ T. A. van Dijk., dz. cyt. s. 35.

Utrzymanie autonomii i rozgraniczeń między dyscyplinami naukowymi opisującymi aspekty komunikacji stało się nierealne i przyczyniło się do zmieszania wielu metod. Przełamanie starej klasyfikacji nauki i kontaminacja metodologiczna zrewolucjonizowała podejście badaczy, otwierając drzwi badaniom interdyscyplinarnym. Naukowcy korzystający z dorobku kilku nauk, reprezentujący różne gałęzie wiedzy i pracujący nad tym samym polem badawczym wprowadzali do badań nad dyskursem nowe, ciekawsze teorie. Koherencja różnorodnych pomysłów, punktów widzenia i metod poszczególnych macierzystych nauk w badaniach nad dyskursem ma na celu kompleksowe opisanie tego zjawiska.

We współczesnych badaniach nad dyskursem niezmiernie istotne jest podejście interdyscyplinarne, które umożliwia szersze i dokładniejsze spojrzenie na ten termin. T. A. van Dijk uważa, że:

Badania nad dyskursem wchodzą w obręb zainteresowań wielu dyscyplin – lingwistyki (badającej język i formy jego użycia), psychologii (zainteresowanej analizą przekonań i tym w jaki sposób są one komunikowane) oraz nauk społecznych tj. etnografii, socjolingwistyki czy socjologii (które pozwalają analizować interakcje w kontekstach społecznych)²⁴.

Dyskurs funkcjonuje na pograniczach i sprzyja powstawaniu subdyscyplin. Tradycyjną dyscypliną zajmującą się analizowaniem dyskursu jest lingwistyka, w której rozważania nad funkcjonalnymi cechami tekstów wyparły badania abstrakcyjnych systemów językowych. Lingwistyczna analiza dyskursu opiera pojęcie dyskursu na teorii działania. Dyskursy są, z tej perspektywy, przestrzeniami działania znajdującymi się pod wpływem czynników zewnętrznych. Zainteresowanie językiem w użyciu, językiem jako formą działania zaowocowało włączeniem do badań lingwistycznych czynników społecznych, kulturowych, psychologicznych i innych, w których rozwijał się język.

T. A. van Dijk wymienia trzy ważniejsze parametry dyskursu: użycie języka, przekazywanie idei, interakcję w sytuacjach społecznych²⁵. Biorąc pod uwagę te trzy wymiary nie trudno zauważyć, że analiza dyskursu zaczęła poszerzać swój obszar dochodzeń naukowych czerpiąc z doświadczenia różnych dyscyplin wiedzy. Rozpoczęła współpracę z różnymi działami nauk nawiązując dialog interdyscyplinarny, celem którego stało się przesunięcie tradycyjnych granic obszarów badawczych. To przekraczanie granic między dyscyplinami umożliwiło spostrzeżenie problemów i zagadnień, których z jednorodnego

²⁴ Tamże, s. 10.

²⁵ Tamże, s. 10.

punktu widzenia nie sposób było dostrzec. Zadaniem analizy dyskursu według T. A. van Dijka jest:

Dostarczenie zintegrowanego opisu trzech wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka o świecie, na przebieg interakcji, oraz vice versa jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także jak przekonania żywione przez uczestników komunikacji decydują o wyborze określonych środków językowych [...]²⁶.

Analiza dyskursu integruje różne koncepcje w badaniach nad komunikacją. Wolfgang Heinemann twierdzi, że dyskurs w swojej całości okazuje się heterogenicznym obrazem o niejednorodnej strukturze, występującym w różnych dziedzinach naukowych. Jego heterogeniczność jest przyczyną złożoności analizy. Nie jest zatem jednolitą metodą lecz związkami różnych metod²⁷.

Interdyscyplinarność implikuje różnorodność praktyk i relacji między dyscyplinami i jest immanentną cechą dociekań naukowych. Takie patrzenie na problem z różnych perspektyw przynosi zazwyczaj fascynujące odkrycia. Fragmentaryzacja badań czy izolowanie dziedzin naukowych przysłoniłyby rzeczywistość dyskursu i wykluczyłyby obiektywne badania. Szczególną formą interdyscyplinarności są badania transdyscyplinarne.

Interdyscyplinarność obejmuje różnorodność praktyk i relacji między dyscyplinami – transdyscyplinarność natomiast należąc w sensie ogólnym do interdyscyplinarności, postrzega teoretyczne i metodologiczne działania zaangażowanych dyscyplin (ściśle mówiąc, chodzi tu raczej o konkretne stanowiska i podejścia w ramach danej dyscypliny) jako coś, co w części wyłącza się z transdyscyplinarnej badania i dialogu²⁸.

Transdyscyplinarność rozumiem jako zapożyczenie metod i praktyk badawczych z jednej dyscypliny do drugiej, celem wyjaśnienia konkretnej kategorii występującej w jednej dyscyplinie poprzez zestawienie kategorii zastanych w innej. Badania transdyscyplinarne nie tylko zestawiają ze sobą dwie gałęzie naukowe dla uzyskania rozległej wiedzy na jakiś temat, ale również poprzez zawłaszczanie sposobów postępowania z problemem jednej dziedziny rozwijają wewnętrzne metody poznawcze innej. Jakaś domena akomoduje teorie i praktyki innej dziedziny na własne potrzeby poznawcze, nie tracąc swoich właściwości i swojej specyfiki. Transdyscyplinarność emancypuje

²⁶ Tamże, s. 10.

²⁷ W. Heinemann, *Diskursanalyse in der Kontroverse*, „Tekst i dyskurs – text und discours”, Warszawa 2011 nr 4, s. 41.

²⁸ Tamże, s. 13.

różnorodne drogi badawcze na płaszczyźnie jednej dyscypliny i wykorzystuje pełne możliwości tych dążeń w innej. Poszukiwania transdyscyplinarne odświeżają formę myślenia teoretycznego i sposoby metodologiczne w granicach jednej dyscypliny i krzyżują je z podejściami innej.

Celem transdyscyplinarności jest więc nie tylko przybliżenie dwóch różnych dyscyplin i ich zwyczajów teoretyczno-analitycznych aby uzyskać w ten sposób bogatsze spojrzenie na nową ideologię, ale także pokazanie, jak dialog między tymi dyscyplinami i ich tradycjami badawczymi może prowadzić do ich rozwoju przez proces wewnętrznego przywłaszczania sobie logiki jednej dyscypliny przez drugą jako źródła jej własnego rozwoju²⁹.

Pojęcie dyskursu i prace prowadzone nad nim połączyły ze sobą wiele dziedzin świata nauki. Przedstawiciele różnych branż stosowali odmienne optyki badawcze pracując nad poszerzeniem wiedzy dotyczącej dyskursu, co wprowadziło inny i szerszy punkt widzenia zagadnienia.

Jak już wspomniałam, analiza dyskursu, obok tego co językowe, zawiera rozmaite elementy pozajęzykowe, dlatego nie powinno się rozpatrywać tego problemu tylko w obrębie językoznawczym.

Odczuwalny jest również udział dyskursu w psychologii i neurologii, które badają ludzki umysł i jego procesy. Nie można oddzielić ludzkich zachowań językowych od skłonności do ich interpretacji w kategoriach tego, co dany rozmówca chciał za pomocą użycia języka przekazać i jaki cel chciał osiągnąć. Badania prowadzone nad dyskursem byłyby niekompletne bez ujęcia w nich relacji ludzkiego umysłu do otaczającego świata.

Zjawisko dyskursu obecne jest również w literaturoznawstwie, filozofii, ekonomii czy politologii. Wszystkie te dyscypliny traktują o społeczeństwie, zatem nie można ich rozpatrywać nie poruszając tematu dyskursu. Uważam, że nie ma dziedziny naukowej, w której nie dałoby się dowieść użyteczności dyskursu. Ukazuje on przestrzeń interakcji międzyludzkich, jest obrazem bardzo szerokim, bogatym, dynamicznym, twórczym i niewątpliwie interdyscyplinarnym. Jest również systemem aktualnych wyrobów języka i żywo ujawnia problemy społeczne³⁰. Silny związek języka ze społeczeństwem wyraża teoria dyskursu poststrukturalistów Ernesto Laclau'a i Chantal Mouffe (polityczna teoria dyskursu)³¹.

²⁹ Tamże, s. 374.

³⁰ R. de Beaugrande, *Krytyczna analiza dyskursu a znaczenia demokracji w wielkim korpusie*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu...*, red. N. Fairclough, A. Duszak, Kraków 2008, s. 107.

³¹ G. Majkowski, *Laclau, demokracja, dyskurs. W stronę lingwistyki zaangażowanej*, [w:] *Neofilo-*

Interdyscyplinarność dyskursu scala wiele nauk, nie brnie w podziały dyscyplinarno-przedmiotowe, wykorzystuje narzędzia wypracowane na gruncie teorii różnych dyscyplin. Odrębność badawcza nie przyniosłaby oczekiwanych rozwiązań. Dałaby wąski pogląd rozpatrywanych zjawisk i prowadziłaby do powierzchownych interpretacji.

Myśl filozoficzna Michela Foucaulta

Michel Foucault należał do generacji myślicieli francuskich lat 60. i 70. Dzięki opublikowaniu książek: *Historia szaleństwa*, *Archeologia wiedzy*, *Słowa i rzeczy* oraz *Porządek dyskursu* stał się popularnym myślicielem czasów post-strukturalistycznych³². Jego badania charakteryzują się brakiem naukowego rygorizmu. Ogromna ilość publikacji o interdyscyplinarnej tematyce, w których nie ma uzasadnień dla wysuwanych twierdzeń, ukazuje z jednej strony nieustanną ewolucję myśli M. Foucaulta, z drugiej, nie pozwala wyłonić elementu centralnego omawianych kategorii. M. Foucault w swoich rozważaniach skupia uwagę na psychiatrii, analizuje władzę, dominację, myśl społeczną i polityczną, historię i język. Mimo braku wypracowanej metodologii foucaultowskie teorie filozoficzne znalazły zastosowanie w wielu dziedzinach, również i w literaturoznawstwie.

Z różnorodności tematycznej M. Foucaulta postaram się wyeksponować teorie kładące nacisk na kategorię dyskursu.

Uważam, że prace tego francuskiego filozofa dały asumpt do rozpatrywania dyskursu z punktu widzenia wielu odrębnych dyscyplin.

Foucault zrywa radykalnie ze strukturalistycznymi tendencjami, z badaniem abstrakcyjnych systemów językowych. Odrzuca koncepcję Levi-Straussa, który twierdził, że ludzie w określonym czasie historycznym mają wspólne struktury myślenia³³. Foucaultowska koncepcja dyskursu przyczyniła się do popularyzacji tego terminu w naukach humanistycznych i innych. W pracach M. Foucaulta to dyskurs jest jedną z głównych kategorii. Badał on dyskursy, odnosząc je do pojedynczych wypowiedzi. Próbował określić

logie na przełomie tysiącleci – najnowsze tendencje w literaturze, językoznawstwie, przekładzie i glottodydaktyce, red. P. Sznurkowski i inni, Częstochowa 2012, s. 287.

³² Filozofię Foucaulta ciągle starano się przypisać różnym kierunkom. Spotykało się to z jego niezadowoleniem. Sam uważał, że nie jest związany z żadnym nurtem myśli współczesnej. Uważam, że Foucault, mimo różnych faz swojej filozoficznej twórczości, wpisuje się w szerokie ramy potstrukturalizmu.

³³ J. Topolski, *Wstęp*, [w:] *Archeologia wiedzy*, M. Foucault, Warszawa 1977, s. 6.

ich regularności i ich relacje z rzeczywistością pozajęzykową³⁴. Centralnym przedmiotem foucaultowskiej analizy były więc wypowiedzi, które uznawał za elementy konstytuujące dyskursy. Uważał, że wypowiedzi formują się seryjnie i wyróżniają się regularnością zdarzeń, w związku z czym przyjął, iż musi istnieć określony porządek, względnie uregulowany ciąg dyskursu, wytwarzany przez sam dyskurs³⁵. Filozof wydzielił cztery zasady, w oparciu o które wypowiedzi kształtują dyskursy. Są to zdarzenie, seria, regularność oraz warunek możliwości³⁶.

Początkowo konceptował M. Foucault dyskursy jako autonomiczne formacje. Z biegiem czasu zaczął je uzależniać w swoich pracach od pozadyskursywnych praktyk. Według jego koncepcji dyskurs należy odnosić do życia społecznego, polityki, kultury itd., dowodząc, iż znaczenie kształtuje się w dyskursie i jest doprecyzowywane przez kontekst³⁷.

Istotną rolę w pracach M. Foucaulta odgrywała krytyka humanistycznej koncepcji dyskursu. Za cel jego krytyki można uznać uprzywilejowaną pozycję podmiotu jako twórcy i źródła dyskursu uwikłanego w procesy historyczne. Podmiot w rozważaniach foucaultowskich uzależniony jest od kontekstu, który wywiera na niego wpływ. W zależności od sytuacji podmiot przyjmuje różne role.

Koncepcję M. Foucaulta znamionuje także analiza przedmiotów dyskursu, w której stara się wyjaśnić reguły tworzenia się przedmiotów w obrębie dyskursu, podkreślając konstytutywną rolę praktyk dyskursywnych, które determinują formowanie się przedmiotów³⁸.

Foucault próbuje przedstawić heterogeniczność dyskursów wytworzonych w ramach pewnego czasu historycznego i zrozumieć ich logikę³⁹. Fascynują go zachowania językowe produkowane przez wyspecjalizowanych ekspertów, osoby zajmujące ważne stanowiska.

W dalszych swoich badaniach skupił się na procesach ograniczających wytwarzanie dyskursów. Pod uwagę brał sfery polityki, seksu, jak również chorób psychicznych. W opublikowanym w 1971 roku *Porządku dyskursu* czytamy:

³⁴ A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2006, s. 324.

³⁵ C. Spieß, *Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa. Przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej*, „Tekst i dyskurs – text und discours”, 2011 nr 4, s. 215.

³⁶ Tamże, s. 215.

³⁷ Tamże, s. 216.

³⁸ D. Howarth, dz. cyt., s. 88.

³⁹ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 52.

Spółeczeństwo takie jak nasze zna, rzecz jasna, procedury wykluczenia. Najbardziej oczywista, najbliższa nam, to zakaz. Dobrze wiemy, że nie możemy mówić o wszystkim, w każdej sytuacji, wreszcie, że byle kto nie może mówić o byle czym⁴⁰.

Filozof ten nieustannie podkreślał ogromną władzę jaką posiada dyskurs. Twierdził, że władza i wiedza wiążą się ze sobą i określają się w dyskursie. Uważał, że dyskurs nie tylko opisuje rzeczywistość, ale ją współkształtuje, ma wpływ na jej kształt i przebieg:

[...] dyskurs jest nie tylko czymś, co tłumaczy walki i systemy panowania, lecz również tym, dlaczego i poprzez co walczymy – jest władzą, którą usiłujemy zdobyć⁴¹.

Foucault podkreślał, że głównym przedmiotem jego badań były praktyki dyskursywne, które tłumaczył jako aspekty mówienia, pisania i komunikowania się, podkreślając ich szczególne znaczenie w kontekście dominacji i władzy⁴². Polemizuje z twierdzeniem, że istnieje tajemny mechanizm formujący i wyjaśniający władzę oraz, że wszelki sprzeciw wobec władzy nie ma sensu, ponieważ jest wpisany w system dominacji⁴³.

Koncepcja dyskursu wypracowana przez M. Foucaulta umożliwiła powstanie nowej dyscypliny naukowej – analizy dyskursu. Ukonstytuowanie się i rozwój analizy dyskursu jako oddzielnego pola badawczego doprowadziło do zmiany w klasycznym myśleniu lingwistycznym, poszerzając strukturalno-językową płaszczyznę badawczą o płaszczyznę dyskursu⁴⁴.

Idee filozoficzne M. Foucaulta uelastyczyły ramy wielu dyscyplin dając naukowcom więcej empirycznej i kognitywnej swobody w prowadzeniu dociekań. Otworzyły granice metodologiczne nauk, zwiększając ich możliwości poznawcze.

Odnoszę wrażenie, że zróżnicowane teorie, dotyczące tak wielu zjawisk, często sprzeczne ze sobą, wysuwane przez M. Foucaulta stały się momentem przełomowym w badaniach, w pierwszej kolejności socjologicznych, językoznawczych i medycznych, ponieważ dodały odwagi badaczom do interdyscyplinarnych poszukiwań odpowiedzi na stawiane pytania.

⁴⁰ M. Foucault, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w College de France 2 grudnia 1970*, *Słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 1998, s. 7.

⁴¹ Tamże, s. 8.

⁴² D. Howarth, dz. cyt., s. 131.

⁴³ Tamże, s. 131.

⁴⁴ C. Spieß, dz. cyt., s. 215.

Znaczenie analizy dyskursu w naukach humanistycznych

Analiza dyskursu jest zatem dziedziną interdyscyplinarną, obejmującą językoznawstwo, literaturoznawstwo, filozofię, socjologię, psychologię, semiotykę i wiele innych nauk. Przenosząc pewne idee z jednej dyscypliny naukowej do drugiej pozwala na obiektywne ukazanie, jakie znaczenie dla różnorodnych procesów społecznych ma tekst mówiony czy pisany i jak rzeczywistość społeczna wpływa na formę naszego języka.

Język w tym ujęciu nie jest biernym narzędziem, ale aktywnym czynnikiem, wpływającym zarówno na osobę, która stara się przekazać pewne znaczenia, jak i na odbiorcę przekazywanego znaczenia⁴⁵.

Konceptualizacje literaturoznawcze harmonizują z założeniami innych dziedzin nauki tj.: psychologia, dydaktyka, filozofia, socjologia, lingwistyka, a także teoria komunikacji. Dzięki wykorzystywaniu narzędzi dyscyplin pokrewnych literaturoznawstwo zalicza się do interdyscyplinarnych dziedzin naukowych. Biorąc pod uwagę skutki społeczne i ukazując ich konteksty, literaturoznawstwo wciągnęło również w swój zakres badawczy analizę dyskursu. Analiza dyskursu umożliwiła wzięcie pod uwagę w badaniach literaturoznawczych szeroko pojętych kontekstów społeczno-kulturowych. Otworzyła również drogę do liberalizmu w badaniach literackich.

Obecnie nie buduje się podwalin czy uzasadnień dla metod interpretowania dzieł literackich, lecz poszerza się literaturoznawstwo o coraz to nowsze konteksty kulturowe, przez co proces czytania literatury we współczesnym wieku zdaje się być żywy i twórczy⁴⁶. Analiza dyskursu wprowadza do literaturoznawstwa, obok swobody i wielowymiarowości interpretacyjnej, spojrzenie pragmatyczne na literaturę. Odejście od czysto naukowych rozważań i zwrot pragmatyczny w literaturoznawstwie doprowadził do rezygnacji z poszukiwania odpowiedzi na pytanie „czym jest literatura?” na rzecz pytania „jak literatura działa?”⁴⁷.

Uważam, że rozwój analizy dyskursu przyczynił się do powstania najnowszych postaw interpretacji literatury, które wprowadziły do teorii literatury kategorie rozpatrywane przez socjologię i psychologię i inne dziedziny

⁴⁵ L. Nijakowski, *Analiza dyskursu na temat mniejszości narodowych i etnicznych w polskich mediach*, <http://www.racjonalista.pl> [dostęp: 18.11.2012].

⁴⁶ A. Burzyńska, M. P. Markowski, dz. cyt., s. 40.

⁴⁷ Tamże, s. 40.

tj. „rasa”, „płeć”, „seksualność”, „odmienność seksualna”, „odmienność kulturowa” i inne. Ośmielę się powiedzieć, że analiza dyskursu dodaje odwagi literaturoznawcom mówić o iluzji obiektywizmu czy neutralności w badaniach literatury.

Trzeba pamiętać, że analiza dyskursu nie jest analizą, ani interpretacją tekstu literackiego, jednak praktykowana jest na tekstach. Twierdzenie to może wydać się sprzeczne i przysporzyć wielu problemów w zrozumieniu znaczenia analizy dyskursu w zakresie literaturoznawstwa. Pojawienie się koncepcji analizy dyskursu w literaturoznawstwie, a w szczególności próba przeniesienia i zastosowania idei foucaultowskich na teksty literackie⁴⁸, przyjęte zostało emfaticznie i zostało ostro skrytykowane⁴⁹.

Analizy M. Foucaulta nie dają się bezpośrednio zastosować na tekstach literackich. M. Foucault badał dyskursy naukowe. W obszarze jego zainteresowań nie leżały dyskursy tekstów literackich.

Wychodząc z założenia, że analiza dyskursu, mimo tego, iż przez wielu naukowców nie jest uznawana za metodę, oferuje efektywne narzędzia pracy i stawia wiodące terminy z zakresu literaturoznawstwa pod znakiem zapytania, a zmodyfikowane, pod kątem literatury, teorie Foucaulta dały początek nowym badaniom literaturoznawczym. Narzędzia foucaultowskiej analizy dyskursu są, w moim odczuciu, bardzo istotne w badaniach tekstu literackiego. Tekst literacki jest częścią dyskursu i zawiera liczne wypowiedzi, które przecież odzwierciedlają praktykę społeczną.

Dyskurs stał się kategorią modelującą na nowo autora, czytelnika i tekst. Znacznie poszerzył możliwości interpretacji.

Dzieło literackie nie powinno być interpretowane jako pojedynczy fenomen, w którym centralną rolę odgrywa autor i tekst. Tekst powinno się postrzegać jako część rozległego literackiego dyskursu nadającego sens pojedynczemu tekstowi⁵⁰. Nastąpił zatem odwrót od hermeneutycznego modelu podejścia do tekstu. Tekst zaczęto analizować jako otwartą strukturę uwikłaną w procesy społeczne, a nie szczelnie zamkniętą, statyczną jednostkę działania językowego. W tekście dostrzeżono szeroką gamę tematów społecznych.

⁴⁸ W literaturoznawstwie zwykło się łączyć nazwisko Foucault z analizą dyskursu. Warto jednak zaznaczyć, że Foucault nigdy nie badał literatury metodą dyskursywną.

⁴⁹ A. Klawitter, *Diskursanalyse als Untersuchungsmethode für literarische Texte. Foucaults Konzeption moderner Literatur*, <http://www.johannes-angermueller.de> [dostęp: 18.11.2012].

⁵⁰ W. Heinemann, *Diskursanalyse in der Kontroverse*, „Tekst i dyskurs – text und discours”, Warszawa 2011, nr 4, s. 46.

Zaczęto szukać analogii tekstu z mediami, modą, potocznymi rozmowami. Tekst literacki przestał być postrzegany jako genialne uniesienie, coś wyjątkowego. Stał się częścią kulturowego archiwum tekstów.

W dyskursywnych badaniach literackich autor nie podąża za genialnym natchnieniem, które go rozwija, lecz jest wplatany w sieć otaczających go dyskursów i przez nie kształtowany⁵¹;

Czytelnikowi odebrano przypisywaną mu dotąd produktywną rolę suwerennego władcy nad tekstem. Czytelnik również jest elementem dyskursów.

Uważam, że z założeń analizy dyskursu zrodziły się w latach 80. i 90. nowe dyscypliny, które wywarły wpływ na literaturoznawstwo: *Nowy Historyzm* i *badania kulturowe*.

W Nowym Historyzmie obserwujemy ideologiczną analizę praktyk dyskursywnych, które przejawiają się poprzez odrzucenie rozgraniczenia między tekstem literackim a nieliterackim. Każdy tekst to konstrukcja dyskursywna uwikłana w konteksty społeczne, a literatura jest polem praktyk słownych a nie zbiorem kanonicznych dzieł. Tekst literacki nie jest odizolowanym od rzeczywistości wyjątkowym bytem⁵². Jest produktem danej epoki, którego nie da się obiektywnie zbadać. Badanie tekstu literackiego to ciągle określanie własnego stanowiska w danym kręgu kulturowym, pod względem choćby politycznym czy ideologicznym⁵³.

Badania kulturowe⁵⁴ adoptując koncepcje analizy dyskursu wpłynęły również na myśl o literaturze: literatura to wynik praktyk dyskursywnych, które determinowane są regułami społecznymi; literatura nie naśladuje rzeczywistości; czytelnik i autor są podrzędni wobec przyjętej w danym czasie ideologii i spełniają społeczne funkcje; sens, w tym dzieła literackiego, jest produktem działań społecznych⁵⁵.

⁵¹ B. Jeßing, R. Köhnen, *Einführung in die deutsche Literaturwissenschaft*, J. B. Metzler, Stuttgart, Weimar 2012, s. 330.

⁵² A. Burzyńska, M. P. Markowski, dz. cyt., s. 512.

⁵³ Tamże, s. 512.

⁵⁴ Badania kulturowe są dyscypliną niejednorodną. Niezwykłą popularność zyskały na amerykańskich uniwersytetach, w Anglii i we Francji. Charakteryzują się brakiem rygoryzmu metodologicznego.

⁵⁵ A. Burzyńska, M. P. Markowski, dz. cyt., s. 538–539.

Zakończenie

Analiza dyskursu wprowadziła nowe spojrzenie na wiodące terminy i nadała im nowego znaczenia wplątując je w sieć kontekstów społeczno-kulturowych. Odrzucając strukturalistyczne i hermeneutyczne koncepcje w badaniach, nowym przedmiotem analizy stał się także świat praktyk społecznych, kwestie klasowe, polityczne, rasowe.

Analiza dyskursu, odsłaniając codzienne życie, zanurzyła tekst w realiach społecznych i politycznych, odsuwając w zapomnienie czytanie i interpretowanie tekstów jako genialnych, indywidualnych fenomenów.

Bibliografia

- Burzyńska A., Markowski M. P., *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- de Beaugrande R., *Krytyczna analiza dyskursu a znaczenia demokracji w wielkim korpusie*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu, interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. N. Fairclough, A. Duszak, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2008.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998.
- Fairclough N., Duszak A. red, *Krytyczna analiza dyskursu, interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2008.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
- Foucault M., *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w College de France 2 grudnia 1970, Słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 1998.
- Heinemann W., *Diskursanalyse in der Kontroverse*, „Tekst i dyskurs – text und discours”, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, nr 4, s. 31–68.
- Howarth D., *Dyskurs*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
- Jeßing B., Köhnen R., *Einführung in die deutsche Literaturwissenschaft*, J. B. Metzler, Stuttgart, Weimar 2012.
- Majkowska A., *Od lingwistyki tekstu do krytycznej analizy dyskursu*, [w:] *Neofilologie na przełomie tysiącleci – najnowsze tendencje w literaturze, językoznawstwie, przekładzie i glottodydaktyce*, red. P. Sznurkowski i inni, Częstochowa 2012, s. 303–317.
- Majkowski G., *Laclau, demokracja, dyskurs. W stronę lingwistyki zaangażowanej*, [w:] *Neofilologie na przełomie tysiącleci – najnowsze tendencje w literaturze*,

- językoznawstwie, przekładzie i glottodydaktyce*, red. P. Sznurkowski i inni, Częstochowa 2012, s. 278–293.
- Rasiński L., „Reguły” i „gry” świata społecznego – Wittgenstein, de Saussure i zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej, [w:] *Język, dyskurs, społeczeństwo*, red. L. Rasiński, PWN, Warszawa 2009.
- Spieß C., *Lingwistyczna analiza dyskursu jako analiza wielopoziomowa. Przyczynek do problematyki wielowymiarowego opisu dyskursów z perspektywy praktyczno-naukowej*, „Tekst i dyskurs – text und discours”, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2011, nr 4, s. 199–220.
- van Dijk T. A., *Badania nad dyskursem* [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, tenże, PWN, Warszawa 2001.

Źródła internetowe

- Jabłońska B., *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2006, t. II, nr 1, s. 53–57, www.qualitative-sociologyreview.org.pl dostęp: 18.11.2012.
- Klawitter A., *Diskursanalyse als Untersuchungsmethode für literarische Texte. Foucaults Konzeption moderner Literatur*, www.johannes-angermueller.de/ dostęp: 18.11.2012.
- Nijakowski L., *Analiza dyskursu na temat mniejszości narodowych i etnicznych w polskich mediach*, www.racjonalista.pl/ dostęp: 18.11.2012.

Summary

The analysis of the discourse in humanities

In the following article the authoress presents applied interpretations of discourse and tries to find the answer; what is its role and how useful is the discourse analysis in contemporary research in humanities? The first part of the article outlines the genealogy of discourse analysis. Next the authoress presents heterogeneous and interdisciplinary concepts of discourse and its application in various scientific fields. The understanding of the concept of discourse in the philosophy of Michel Foucault is discussed as well.

MARTA WYBRANIEC

TEKST LIBRETTA A KOMUNIKAT SPEKTAKLU BALETOWEGO

Relacja libretta w stosunku do komunikatu baletowego od dawna była przedmiotem moich osobistych oraz zawodowych zainteresowań związanych z komunikacją i sztuką baletową, która ma odniesienie do wielu nauk, zwłaszcza humanistycznych¹. Zatem można ją oceniać w wielu różnych aspektach i poddawać szczegółowej analizie. Powiązanie tych różnych zjawisk jest nietypowe. Wymaga dogłębnej znajomości przedmiotu badań, środowiska baletowego, a także współdziałania z daną grupą społeczną. W związku z tym oczywiście było dla mnie przyjąć za teren badań właśnie teatr. Choć wiedza akademicka o teatrze (tańcu) ugruntowała się już dosyć dawno, to jednak wciąż potrzebuje ona nowego, często nastawionego dość krytycznie spojrzenia, ponieważ nie zdołała uzyskać pełnego zrozumienia dla autonomii swojego przedmiotu, by stać się sztuką namacalnie obecną w językoznawstwie. W trakcie pisania rozprawy starałam się ukazać stan badań jak najbardziej wyczerpująco, by refleksja naukowa i doświadczenie w badaniu przedmiotu stały się kluczem skutecznym i wielostronnym. Ta potrzeba, pewnej innej myśli nad tańcem, zrodziła się przed podjęciem celu związanego z baletem. Zarówno do pracy licencjackiej, jak i magisterskiej podchodziłam

¹ Niniejszy artykuł jest znacznie skróconą wersją rozprawy doktorskiej pod tym samym tytułem. Publiczna obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 13 maja 2011 r. Promotorem pracy jest prof. AHE dr hab. Anna Krupska-Perek. Natomiast recenzentami prof. UJ dr hab. Aleksy Awdiejew, prof. UŁ dr hab. Andrzej Kudra.

z innymi celami, na przykład socjolektalnymi i pewnymi ekwiwalentami sztuki baletowej. Już wtedy, w przeprowadzonej ankiecie, dostrzegłam, że socjolekt artystów opery jest językiem bardzo nietypowym i specyficznym, a jego główną cechą jest więź w postaci wykonywanego zawodu. Oprócz języka grupę artystów łączy jeszcze: zaangażowanie w pracę, „brak normalnego” życia osobistego, krótkotrwałość profesji, zbyt mała popularność zawodu, napięcie i stres towarzyszące życiu artysty oraz reżim dnia codziennego i samodyscyplina. Ponadto poczucie odrębności w stosunku do innych grup społecznych, zdaniem większości respondentów, zostało najmocniej wyrażone w związkach frazeologicznych. Ten szczególny język potrzebny jest przede wszystkim artystom do interpretowania rzeczywistości, a jego głównym wyznacznikiem jest zawodowość i ekspresywność. Dziś mogę stwierdzić, że prace te stały się motywacją do dalszego zgłębiania tego intrygującego zagadnienia.

Podstawowym celem mojej dysertacji było zdefiniowanie libretta tekstu i spektaklu baletowego jako komunikatu oraz próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu zachodzi zależność między tymi dwoma pojęciami i zjawiskami komunikacyjnymi, a także artystycznymi. Realizacji tego celu służyło podjęcie następujących zadań szczegółowych:

1. wskazanie środków językowych i ich funkcji w tekście libretta,
2. określenie specyficznej budowy tekstu libretta,
3. wskazanie znaków komunikacji werbalnej i sygnałów – niewerbalnej oraz ich powiązań z tekstem libretta i spektaklem baletowym,
4. określenie zasad, którym podporządkowuje się komunikat spektaklu baletowego,
5. rozpoznanie rodzaju związku między tekstem libretta a spektaklem baletowym oraz jego przekład na ruch sceniczny artystów baletu.

Podstawową metodą pozwalającą na dokonanie analizy przyjętego uprzednio problemu badawczego była obserwacja i opis zebranego materiału. Wykorzystana przeze mnie metoda opierała się głównie na wiedzy ogarniającej dane zagadnienie, a podstawowym zadaniem było ukazanie stopnia powiązania libretta baletowego z komunikatem spektaklu poprzez ruch sceniczny artystów baletu. Mam poczucie, że niewątpliwie zbliżyłam się w osiągnięciu tego skomplikowanego celu.

W kategoriach doświadczenia rozprawa doktorska składała się ze wstępu teoretycznego i autorskiego, trzech rozdziałów, zakończenia, bibliografii

wykorzystanej merytorycznie, bibliografii cytowanej oraz załączników (w tym płyt dvd z baletów tj. „Kopciuszek” – choreografia i inscenizacja: Giorgio Madia oraz „Śpiąca Królowna” – choreografia: Jurij Grigorowicz). Dla uwydatnienia ciągłości tematycznej, autorskiej i czasowej stosowałam przypisy tradycyjne na każdej stronie, ponieważ dają one możliwość prowadzenia szerokiej dyskusji. Na przyszłość w pracach naukowych będę im wierna, bowiem żywię przekonanie, że otwierają one dyskurs.

Pierwszy rozdział pt. *Libretto* został poświęcony wartości libretta baletowego. W tej części pracy przedstawiłam libretto jako rodzaj tekstu i gatunku. Omówiłam zarówno jego budowę oraz sposób pisania tego typu tekstów. Analizie poddałam czasowniki performatywne oraz wypowiedzi konstatacyjne, a podstawę materiałową stanowił *Przewodnik baletowy* Ireny Turskiej (Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1989 r.), zawierający wszystkie znane libretta baletowe. Warto podkreślić, że ten fragment pracy pokazał, że jeżeli przyjrzymy się całym ciągom twórczo-komunikacyjnym librett to nie możemy zapomnieć o tych klasycznych Bachtinowskich genrach mowy, chociaż nie mają one typowej formy, to i tak możemy je dostosować do klasycznych eksplikacji według propozycji Anny Wierzbickiej, co też zostało dokonane w niniejszej pracy.

Rozdział drugi, zatytułowany *Mowa ciała w balecie* wprowadził zjawisko ruchu scenicznego, w tym także mimiki, gestu jako nieodzownej i integralnej części komunikatu baletowego. Rozdział ten, opisał język ciała w ujęciu antropologicznym oraz poddał analizie komunikację tancerzy w akcji scenicznej, która wzmacnia komunikację niewerbalną.

Następny rozdział, *Komunikat spektaklu baletowego* dotyczył wyjaśnienia zjawiska komunikacji oraz została przeprowadzona próba interpretacji spektaklu baletowego w kontekście komunikacji przy użyciu specyficznych znaków o wysokiej wartości interakcyjnej. Ponadto zaproponowałam baletowe, zwłaszcza ikoniczne odpowiedniki termów i operatorów oraz ich funkcje komunikacyjne w balecie, bo to właśnie one prowokują nas w dostrzeżeniu pewnego związku między stanami rzeczy a tańcem.

Podsumowanie przeprowadzonych analiz i rozważań zawierało *Zakończenie*. Tworzone w tej części wnioski dotyczyły kwestii podsumowania założonego uprzednio problemu badawczego, czyli wskazania w szczególności specyfiki komunikacyjnej spektaklu baletowego.

Podjmując temat niniejszej rozprawy (w kontekście wiedzy z zakresu językoznawstwa oraz teorii tańca i długoletniej praktyki baletowej) żywiłam przekonanie o możliwościach analizowania, a przede wszystkim interpretowania przekazu baletowego podobnie jak każdego komunikatu, także werbalnego tzn. przez wydobywanie podobnych funkcji komunikacyjnych, ale też analogicznych mechanizmów i środków z równoczesnym wyeksponowaniem relevantnych właściwości i różnic. Ta bliskość skłoniła mnie do wydobywania ze sztuki tańca tego, co wiąże się z językiem, oczywiście przy użyciu innych narzędzi komunikacyjnych. Jednakże w toku analizy okazało się, że na problem badań mogę spojrzeć z dodatkowej perspektywy – semiotyki i przybliżyć zjawisko ikoniczności w kontekście tworzenia i funkcjonowania znaków.

W związku z tym praca ta pokazała, że badane zagadnienia można analizować nie tylko w odniesieniu do komunikatywizmu, ale również szerszego wykorzystania semiotyki – teorii znaku w ogóle. Dlatego też *Tekst libretta a komunikat spektaklu baletowego* jest również pracą o znakach. Starłam się maksymalnie rozszerzyć jej zakres do wszystkich znaków i wydobyć semiotyczny charakter tego tematu.

Wnioski

Przedstawione w rozdziale pierwszym *libretto baletowe* (jako pewnego rodzaju oczekiwanie, które ma doprowadzić do spotkania czytelnika z tekstem, a następnie ze spektaklem baletowym) dwukrotnie pozwala nam odebrać, odczytać wyobrażenie przedstawienia. Z jednej strony jest to tekst fabularny, który nazywa pewne czynności, a z drugiej – można je przeczytać w sposób pragmatyczny i możemy z niego wydobyć opisy zachowań występujących osób oraz opisy użytych rekwizytów. W librettach baletowych występują wypowiedzi semantycznie zbliżone do performatywów, jednak najczęściej w trzeciej osobie liczby pojedynczej czasu przyszłego, przeszłego lub teraźniejszego. Te opisy czasowników performatywnych mają moc zawartą w rdzeniu, która projektuje fortunnie działanie między personami albo aktorem i widzem. Tancerze wykonują je na scenie wchodząc w pewne działanie komunikacyjne z drugim tancerzem i widownią. Sztuka baletowa posiada instrukcję w wykonywaniu określonych aktów „mowy ciała”, które nie tylko ozdabiają sam spektakl, ale przede wszystkim realizują, odtwarzają jego treść.

Dla komunikacji baletowej ruchy artystów są uzupełnieniem braku odpowiednich słów. Po przeprowadzonej analizie zebranego materiału badawczego w drugim rozdziale zauważyłam, że gest naturalny występuje przede wszystkim w górnej partii ciała artysty. Zazwyczaj przeważa gest komunikacyjny, natomiast dolna część ciała (ustawienie, wypoziowanie nóg) przybrała formę typowo baletową, co ma odzwierciedlenie w terminologii baletowej, którą skodyfikował w oparciu o kanony sztuki starożytnej Carlo Blasis w *Traite elementaire, theorique et pratique de l'art de la Dance* (Traktat podstawowej, teoretycznej i praktycznej sztuki tańca)². Taniec przekazuje tekst np. libretta, programu, by stać się zinterpretowanym przez odbiorcę komunikatem. Natomiast dyskurs jest komunikatem, ale już zinterpretowanym (tu przez taniec). Komunikacją jest również sytuacja baletowa, w której zachodzi interakcja, a pewne jej odpowiedniki tancerze wykonują na scenie bez użycia słów. Ruch baletowy nie może być utożsamiany z ruchem naturalnym, a jego wyraźne „przerysowanie” nie tylko zdecydowanie poprawia odbiór i zrozumienie komunikatu, ale przede wszystkim jest elementem baletowej konwencji.

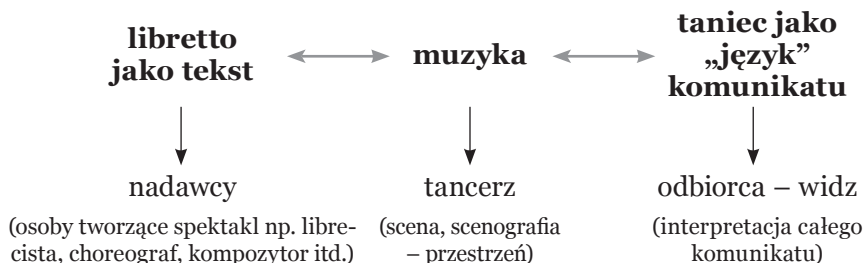
W trzecim rozdziale przeprowadziłam próbę analizy interpretacji spektaklu baletowego w kontekście gramatyki komunikacyjnej. Zauważyłam, że w sztuce baletowej można również wyodrębnić cztery typy predykatów odnoszących się do czterech typów stanów rzeczy, takie jak „akcje”, „pozycje”, „procesy” i „stany”. Pragnę zaznaczyć, że powyższe terminy zostały wykorzystane z uwagi na fakt, że właśnie ta dziedzina nauki, jaką jest komunikatywizm, wypracowała bardzo subtelne komunikaty nadawane przez człowieka. Dzięki temu, że komunikacja dostarczyła nam pewnego stanu rzeczy przekazywanego przez człowieka, to nie chcę zestawiać, utożsamiać baletu z komunikatem werbalnym i tego, co się w nim dalej dzieje. Zostały tylko „pożyczone” pewne, wypracowane przez komunikatywizm narzędzia, ponieważ tancerz na scenie nie myśli o tym, że tańczy „pozycje” czy „akcje”. Te mechanizmy pomogły mi jedynie zinterpretować oraz nazwać zachodzące zjawisko. Komunikacja niewerbalna artystów baletu wykorzystuje taniec, ruch, gest, kontakt wzrokowy, odległość, kostium, choreografię, scenografię, muzykę i szereg różnych znaków oraz symboli pozwalających na zrozumienie przekazywanej treści libretta. Publiczność poprzez zapoznanie się z treścią libretta

² C. Blasis, *Traite elementaire, theorique et pratique de l'art. de la Dance*, Mediolan 1820.

może z łatwością wejść w proces komunikacji z tancerzem. Proces interakcji ułatwia zrozumienie znaczenia przedstawienia, ale należy pamiętać, że pomiędzy tekstem, a komunikatem zachodzą pewne różnice. Choćby nawet taka, że tekst powiązany jest z komunikatem, a komunikat baletowy jest tym, co artysta chce naprawdę przekazać na scenie.

W tym ostatnim rozdziale pracy okazało się, że istnieje możliwość analizowania, a przede wszystkim interpretowania przekazu baletowego, podobnie jak komunikatu werbalnego tzn. przez wydobywanie podobnych funkcji komunikacyjnych, ale też analogicznych mechanizmów i środków z równoczesnym wyeksponowaniem relewantnych właściwości i różnic. W związku z tym, starałam się podkreślić zjawisko ikoniczności w kontekście tworzenia i funkcjonowania znaków. W balecie podobieństwo i naśladowanie nie jest jeszcze znakiem. Wyodrębnić możemy: tworzenie znaku, konwencję, umowę partnerską – porozumienie pomiędzy artystami przed spektaklem. Sztuka baletowa to wyobrażenie tworzenia znaku, a w słowie, albo w przedmiocie mamy tylko pewnego rodzaju motyw, bodziec, podobieństwo prowokujące do tworzenia czy odczytania znaku. Poprzez tworzenie znaku, albo odwołanie się do konwencji czy umowy partnerskiej, kierowany jest do widza szczególny sygnał, który nie tylko odbierany jest ze względu na jego wyrażenie, ale również z uwagi na jego rozpoznaną treść, bo zawsze należy się do niej odwoływać. W mojej interpretacji nie chodziło o zastąpienie ruchu wyrazami, ponieważ ważne jest tutaj ludzkie ciało, przedstawiające pewne treści i tworzące określone znaki.

W spektaklu baletowym tak naprawdę może zostać poruszony każdy wątek, który tworzy pewnego rodzaju komunikat. Natomiast komunikat ten, konstytuuje dyskurs pomiędzy tancerzem a widzem, gdzie libretto wchodzi w jego okrąg, budując ramę dla komunikatu. Proces ten ma charakter illokucyjny i można przyjąć, że przebiega w następujący sposób:



Program, libretto oraz spektakl baletowy to trzy elementy oddziałujące na siebie i pozostające z odbiorcą w ciągłej interakcji. Kierują się one własnymi regułami, prowadząc do komunikatu globalnego, całościowego. Oczywiście można pominąć któryś z wyżej wymienionych elementów, ale wtedy zachodzi ryzyko niezrozumienia przekazywanych treści. Żeby wejść na wyższy poziom komunikacji, należy zapoznać się ze wszystkimi trzema częściami, zachowując ich układ hierarchiczny. Taka tęsknota szukania tekstu w innym kodzie może się też zrealizować w drugą stronę, a sens możemy odebrać werbalnie. Między różnymi systemami znaków może być powiązanie sensu, bo to właśnie on łączy różne środki wyrazu. Program otwiera nam jedynie możliwość projektowania. Nie da się go ująć gatunkowo, ponieważ jest on komunikacją o komunikacji. Komunikat baletowy zostaje umieszczony w formie pisanej w postaci programu czy libretta oraz w tańcu w postaci przedstawienia.

Taniec jest ruchem, ale ruchem ukierunkowanym przez tancerza w sposób świadomy albo po wielu latach na scenie podświadomy. Oczywiście składa się on z różnorodnych kompozycji czy też czynności, które wypełniają potrzeby określonych osób. Możemy nawet powiedzieć o zbiorowym uprawnieniu do uczestnictwa w takim przedstawieniu, ponieważ jest to owoc działań twórczych przeznaczonych dla publiczności. Taniec to również narzędzie choreografa w dynamicznym, estetycznym obrazowaniu naturalnych możliwości ruchowych tancerzy, a to z kolei prowadzi nas do spektaklu baletowego i tego wszystkiego, co się z nim wiąże, co mówi o tworzeniu i odbiorze sztuki w ogóle. To także rodzaj zbiorowego wyrażania stosunku do otaczającej nas rzeczywistości o znaczeniu często symbolicznym, ale również może być po prostu formą, wyrazem wzajemnych kontaktów międzyludzkich.

Uważam, że budowanie nowych wartości musi nastąpić w momencie wyjaśnienia i zrealizowania mojego podstawowego celu rozprawy, czyli zdefiniowania libretta tekstu i spektaklu baletowego jako komunikatu oraz próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu zachodzi zależność między tymi dwoma pojęciami i zjawiskami komunikacyjnymi a także artystycznymi. Zbliżenie się w osiągnięciu tego celu będzie znakomitym podłożem w wytyczeniu kolejnych inicjatyw badawczych.

Z uwagi na fakt, że nie odnalazłam żadnej naukowej publikacji łączącej sztukę baletową z językoznawstwem starałam się prowadzić postępowanie analityczne ze szczególną ostrożnością, a jednak równocześnie rozbudzać

w odbiorcy zainteresowanie właśnie tą gałęzią sztuki. Wierzę, że rozprawa ta wykazała ściśle związki pomiędzy librettem a komunikatem baletowym i udowodniła, że połączenie ich jest niezbędne do odebrania pełnego, złożonego komunikatu, wyrażonego różnymi systemami znaków. Na koniec pragnę zacytować J. G. Noverra (francuskiego tancerza, choreografa i wybitnego teoretyka baletu), który uważa że:

Taniec ma wszelkie zalety pięknego języka. Jednak nie wystarczy sama znajomość alfabetu. Jeśli natomiast człowiek talentu poukłada litery tak, aby powstały słowa i połączy te słowa tak, aby powstały zdania, taniec przestanie być niemy. Będzie przemawiał z siłą i energią³.

Bibliografia

- Awdiejew A., Habrajska G., *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1, Łask 2004.
- Awdiejew A., Habrajska G., *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask 2006.
- Awdiejew A., Habrajska G., *Komponowanie sensu w procesie odbioru komunikatu*, Łódź 2010.
- Balme Ch., *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, Warszawa 2005.
- Bernacki M., Pawlus M., *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004.
- Blasis C., *Traite elementaire, theorique et pratique de l'art. de la Dance*, Mediolan 1820.
- Carson M., *Performans*, Warszawa 2007.
- Dobrzyńska T., *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa 1993.
- Eco U., *Nieobecna struktura*, Warszawa 1996.
- Eco U., *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa 1968.
- Eco U., *Teoria semiotyki*, Kraków 2009.
- Fik M. red., *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku – teatr, widowisko*, Warszawa 2000.
- Grzegorzczkova R., *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 2007.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński, Wrocław 1989.
- Izert M., Pachocińska E., *Wstęp do językoznawstwa ogólnego*, Warszawa 1998.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Kosiński D. i inni red., *Słownik wiedzy o teatrze*, Warszawa – Bielsko-Biała 2008.

³ J. G. Noverre, *Lettres sur la danse et sur les ballets*, Lyon/Stuttgart 1760, list II, s. 20.

- Kowzan T., *Znak i teatr*, Warszawa 1998.
- Kudra A., *Porównanie w poezji Stanisława Grochowiaka. Teoria chiralności i przyczynowości tropu*, Łódź 2004.
- Łuczyński E., Maćkiewicz J., *Językoznawstwo ogólne*, Gdańsk 2007.
- Milewski T., *Językoznawstwo*, Warszawa 2006.
- Noverre J. G., *Lettres sur la danse et sur les ballets*, Lyon – Stuttgart 1760.
- Tomaszewicz T., *Przekład audiowizualny*, Warszawa 2008.
- Turska I., *Przewodnik baletowy*, Kraków 1989.
- Turska I., *Spotkanie ze sztuką*, Kraków 2000.
- Ubersfeld A., *Czytanie teatru I*, Warszawa 2007.
- Wierzbicka A., *Akty mowy*, [w:] *Semiotyka i struktura tekstu*, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1973.

Summary

The text of the libretto and the communication of the ballet-spectacle

In the article one dealt with “with the language” of the ballet-communication. One confronted the ballet-spectacle as the communication with the text of the libretto. One accepted that the ballet-communication had a form written in the figure of the libretto and to be expressed is a dance. The libretto examines mainly as the grammar of the specific record of the dance. It appears in the context of the situation or the action communication, targeting the influence (the interaction) with the spectator. During the ballet-spectacle the dancer enters into some action communications with the second dancer and simultaneously with the audience. The ballet-art based is consequently on the instruction in the exercise of determined acts “of the body language” which not only decorates the spectacle itself, but first of all explain his content.

OLGA ZIOPAJA

ŚRODKI WERBALNEJ EKSPRESJI A JĘZYK CIAŁA – TANIEC WSPÓŁCZESNY JAKO MEDIUM EMOCJI

Wprowadzenie

Praca zwraca uwagę na aspekt językowego wyrażania emocji. Spośród wszelkich środków wyrazu, wyróżniony zostaje teatr tańca współczesnego, który dzięki swojej uniwersalności i braku zapośredniczenia pojęciowego wykracza poza przestrzeń konstrukcyjnego języka, pozwalając na nieograniczoną ekspresyjność. Sfera emocjonalna zdaje się być najbardziej wyrazistym spektrum wykroczenia tańca ponad formy pojęciowe. W celu udowodnienia tej tezy zostaje podjęta analiza sposobów odzwierciedlania emocji poprzez język werbalny teatru dramatycznego aż po język tańca improwizowanego i teatralnego.

Język ciała a język pojęć

Język jest konstruktem społecznym, wytworzonym w celu komunikacji. Jego zadaniem jest tworzenie pojęć i określanie relacji między nimi. Język werbalny, ukształtowany społecznie system budowania wypowiedzi, został powszechnie uznanym narzędziem używanym w procesie komunikacji interpersonalnej. Spośród znanych człowiekowi systemów wydaje się być najbardziej precyzyjny. To właśnie precyzja pozwoliła człowiekowi na pragmatyczne wykorzystanie słowa a rozwój komunikacji niezmiernie wpłynął na postęp

cywilizacyjny. Istnienie uzależnione jest od posiadania nazwy, nadanie imienia jest społecznym wyznacznikiem bytu postaci i rzeczy. Badacze różnych dziedzin, między innymi filozofowie, od wieków zastanawiali się czy istnieje sfera życia ludzkiego, która pozostaje nieopisana, ponieważ nie da się jej nazwać. Stwierdzenie takiego faktu może być dyskusyjne, natomiast pewnym jest, że język jest niedoskonały. Istnieje ogrom pojęć, których nie da się werbalnie doprecyzować, desygnują bowiem zbyt złożone elementy. W tej sferze szczególnie rolę pełni warstwa emocjonalno-uczuciowa języka.

Emocja to stan chwilowy, tymczasowy, ulotny, jedyny w swoim rodzaju. Tworzenie pojęcia nadającego nazwę danej emocji jest bezsensowne, bowiem pozostaje zrozumiałe wyłącznie dla osoby odczuwającej tylko przez moment jej przeżywania. W takim przypadku pojęcie językowe nie równa się precyzji. Język ponadto wydaje się być bardzo ograniczony formalnie. Ekspresja emocji wymaga języka bardziej swobodnego, wizualnego.

Pewnym odejściem od formalizmu językowego i jednoznaczności jest metafora. Metaforyczność jest zawsze nieprecyzyjna, na tym polega jej siła i słabość. Potrafi pokazać coś, co nie mieści się w języku, wkracza w domysł, jednak domysł ten może zostać ukierunkowany dość różnie. Czy metafora jest w stanie oddać emocje? Jej plusem jest z pewnością wykroczenie poza standardowe znaczenia. Pokazuje stany, które są nieopisywalne językowo, zwraca uwagę na ich niestandardowość. Nie niesie jednak bezpośredniego ładunku emocji, brak jej wizualności. Posługuje się słowem i choć często odwołuje się do obrazu, wyobraźnia może projektować różne interpretacje, przez co może on zostać zniekształcony.

Taniec jest formą sztuki, która może przedstawić właściwie wszystko. Jako forma działalności ludzkiej jest jednym z najstarszych elementów kultury, jego początki sięgają czasów uformowania biologicznego typu człowieka, czyli około 80 tysięcy lat p.n.e. Taniec rozwijał się wraz z człowiekiem, który starał się naśladować elementy otaczającego życia i wyrazić swój uczuciowy stosunek do niego, używając do tego najbardziej naturalnego „instrumentu”, jakim jest jego własne ciało. Odtąd taniec towarzyszy ludzkości aż po dzisiejsze czasy, pełniąc rozmaite funkcje, pozostając jednym z najwspanialszych twórców ludzkiej kultury.

Zdefiniowanie tańca jest trudnym zadaniem, ponieważ jednoznaczne określenie tak złożonej formy sztuki nie jest w pełni możliwe. Taniec jest

układem ruchów wykonywanych w sposób świadomy. Nie składa się nań jednak tylko warstwa wizualna, całe piękno tej sztuki znajduje się w emocjach tancerza. Ruch ciała może stać się odbiciem ludzkiej duszy. Taniec to najbardziej uniwersalny język, potrafi wyrazić to, czego nie da się zwerbalizować. Jest obrazem, wizualizacją emocji bez pośrednictwa struktur słownych.

Ciało jest pierwotnym i naturalnym środkiem wyrazu człowieka, którym człowiek od początku swojego życia wyraża emocje. Znajomość pojęć nie jest wrodzona, natomiast komunikacja ciałem, mimiką, gestem odgrywa zasadniczą rolę od czasu narodzin. Słowo jest konstruktem, który jako pojęcie obejmuje jakiś zakres desygnatu, ogólnie określony. Nie ma zdolności charakteryzowania stanów niepowtarzalnych, ponieważ takie są niemożliwe do zdefiniowania poprzez niezrozumiałość dla odbiorcy. Taniec jest w stanie pokazać coś niepowtarzalnego, jednorazowego, chwilowego, tymczasowego. Mówiąc np. o uczuciach, słowa powtarzane przez lata powszednieją. Określa się je tym samym słowem, a uczucie przecież nigdy nie jest takie samo. Przykładowo, używając słów *kocham cię* wyraża się uczucie miłości. Samo w sobie nie rozgranicza rodzaju uczucia, miłości rodzicielskiej czy małżeńskiej. W celu ukazania jej rozmiarów można posłużyć się stopniowaniem, epitetami lub metaforą. Stopniowanie jest bardzo ograniczone, często powtarzane i powszednie. Epitet jest określeniem, które nie jest dookreśleniem, np. mówiąc *kocham cię niezwykle*, sygnalizuje się niestandardowość, natomiast nie określa się konkretnego wymiaru. Metafora porównuje miłość do jakiegoś zjawiska, stara się ująć ją w sposób nieprzeciętny tak, aby poprzez użyte środki ukazała wyobrażenie wymiaru miłości. Posługiwanie się metaforą jest jednak dodatkowym usztuczaniem języka. Metafora nie ma zdolności wizualizacji, ale tworzenia wyobrażeń. Konstrukcja słowna *kocham cię* poprzez ograniczenie kombinacji i powtarzalność wykazuje się dużym uproszczeniem. Podobną analizę można przeprowadzić na innych określeniach emocji i uczuć, wynik zawsze okaże się podobny. Nie oznacza to oczywiście, że taniec jako wizualizacja powinien być jedynym wyrazicielem uczuć i każdy powinien być tancerzem, natomiast należy zauważyć ogromne możliwości tańca jako medium, które nie ogranicza się przecież do emocji. Taniec jest językiem, który pozwala na opowiadanie o kwestiach istotnych nie tylko emocjonalnie, ale i filozoficznie, politycznie, społecznie. Współcześni twórcy potrafią ubrać w ruch najtrudniejsze pojęcia, przedstawić pogląd na aktualne problemy, sprowokować dyskusję na każdy temat.

Teatr dramatyczny a teatr tańca

Wyznacznikiem podziału teatru dramatycznego i teatru tańca miało być użycie słowa. Podział na teatr słowa i teatr ruchu w obecnych czasach zaczyna się upływniać, w teatrze dramatycznym reżyserzy coraz częściej jako jednego ze środków wyrazu używają tańca, natomiast w teatrze tańca pojawiają się słowa. Zupełnie inna jest jednak rola obu elementów w sztukach. Teatr dramatyczny to przede wszystkim słowo, aktor posługuje się tekstem, który jest nośnikiem treści. W teatrze tańca głównym środkiem ekspresji jest ciało, które pozostaje na pierwszym planie. Słowo może tu się pojawiać jako bardzo sporadyczne uzupełnienie, element bezpośredniości, wprowadzający świat pojęć.

Teatr dramatyczny łączy ruch i słowo, teoretycznie powinien być bardziej precyzyjny od tańca. Jednak nie o precyzję tu chodzi, ale o uniwersalność i stopień zapośredniczenia. Język to podstawowa bariera kulturowa, od której uwolniony jest taniec. Teatr dramatyczny wizualizuje słowa, jest ruchomym obrazem, pozwala na dialogi i słowne dyskusje. Uwaga widza podzielona jest między słowo i obraz. Teatr tańca skupia uwagę na ciele, któremu często towarzyszy scenografia czy rekwizyt, jednak jest to dodatkiem, uzupełnieniem treści, jaką niesie ruch.

Teatr tańca jest efektem pracy twórców – choreografa (reżysera) i tancerza (aktora). Zadaniem reżysera jest zainspirowanie tancerza do odegrania danej roli, zaproponowanie kroków oddających charakter granej postaci. Teatrowi tańca zarzuca się więc często sztuczność, wyreżyserowanie. Pojawia się pytanie, gdzie są emocje skoro cały zespół realizuje tylko dany schemat, powtarza te same kroki? Odpowiedzią może być prosty fakt, że każdą choreografię można zatańczyć na setki różnych sposobów do tej samej muzyki, wywołując za każdym razem skrajnie różne uczucia. Fakt ten dowodzi, jak wielkie zaangażowanie tancerza jest potrzebne do zatańczenia danej roli tak, aby przekazać emocje postaci, przekonać widza o ich autentyczności. Choreografia polega na komponowaniu form tanecznych i łączeniu ich w całościowe układy. Do zadań choreografa należy tworzenie ogólnej koncepcji układu tanecznego. W tworzeniu układu powinien wziąć pod uwagę także muzykę, treść do której taniec nawiązuje, kostiumy, dekoracje, rekwizyty, oświetlenie. Na to wszystko musi także nałożyć swoją wizję. Choreograf pracuje z tancerzami, których środkiem wypowiedzi jest ciało. Komponując taniec powinien wziąć pod uwagę indywidualne cechy tancerza. Dobra choreografia, układ

kroków to dopiero połowa sukcesu. Drugą połową jest to, co zrobi z nią tancerz, jak zinterpretuje na scenie, ile włoży emocji w wykonanie. Choreograf jest projektantem, tancerz wykonawcą. Zadaniem tancerza teatru tańca jest takie przedstawienie treści czy filozofii, żeby widz mógł z nią polemizować, odnieść się do niej. Współczesny teatr tańca pełen jest spektakli niełatwych, nieoczywistych, podejmujących trudne tematy.

Improwizacja

Improwizacja tworzy efekt wyrażający jedność myśli i ruchu. Proces tworzenia zbiega się z działaniem. Odrzuca standard i schemat, jedynym prawem jest automatyczna transformacja myśli w ruch. Tancerz jest jedynym kreatorem tego, co się dzieje z jego ciałem, sam decyduje jaki ruch zastosuje, jest twórcą, pomysłodawcą i wykonawcą. Dzięki temu jego przekaz jest osobisty. Relacja improwizującego tancerza z widzem jest bardzo bezpośrednia, tancerz obnaża swoje wnętrze, daje niezapośredniczony językowo komunikat cielesny. Odrzuca ograniczenia kulturowe, po prostu działa. Artysta jest spontaniczny, przez to bardzo autentyczny.

Emocje w improwizacji to najwyższy stopień bezpośredniości przekazu. Patrząc na tancerza nie potrzeba słów, mówi za niego ciało, ruch, mimika. Słowa są źródłem nieporozumień. Ruch, jeśli jest tworzony w idei oddania emocji, nie może zostać źle zrozumiany. Artysta decydując się na tą formę ekspresji daje widzowi wolność w interpretacji, a sobie możliwość pokazania tego co czuje. Słowa ograniczają, jest jakaś liczba słów, które można powiedzieć, słowem ciężko jest zaskoczyć. Ruch improwizowany jest nieprzewidywalny, przybiera bardzo różne formy, zaskakuje. To, co zrobi tancerz zależy tylko od jego wyobraźni. Język to pojęcia, które nie są bytem, a desygnatem, wiążą się z zapośredniczeniem formalnym. Taniec współczesny odrzuca formalność, pozwala na wszelkie eksperymenty, poprzez wizualną formę umożliwia pokazanie tego, czego nie da się powiedzieć.

Podsumowanie

Taniec jest najbardziej ekspresyjną sztuką znaną człowiekowi. Towarzyszące mu ruch, dynamika, opowieść ciała i osobiste emocje są unikalnym sposobem wyrażenia osobowości tancerza. Taniec jest doznaniem o charakterze

metafizycznym, które może bez użycia słów wyrazić każdą wartość, uczucie, emocję, przedstawić wszelkie antagonistyczne pojęcia, zobrazować tekst opowieści. Taniec nie może pozostać odebrany tylko jako rozrywka. Praca miała na celu uwypuklić intelektualną treść tańca, jego możliwości jako nośnika treści i sztuki odzwierciedlającej emocje, pokazać, jak język tańca figuruje w zestawieniu z językiem pojęć.

Summary

Measures of the verbal expression and the body language – the modern dance as the medium of the emotion

In the article one paid attention on the intellectual content of the dance, on his possibility as the carrier of the content and the art reflecting emotions, one put together the language of the dance with the language of concepts. The dance is an experience about the metaphysical character which can without the use of words express every value, the feeling, the emotion, present all antagonistic concepts, picture the text of the story. The dance cannot remain taken only as the entertainment.

EWA ZIELIŃSKA

WSKAŹNIKI ZESPOLENIA W ZDANIU POJEDYNCZYM W GWARACH KOCIEWSKICH

Materiał gwarowy na użytek niniejszego artykułu został wyzyskany z całości moich badań nad składnią zdania pojedynczego w gwarach kociewskich¹. Analizując zjawiska językowe opieram się na tradycyjnej składni języka polskiego. Przyjmuję, że stanowią one prawidłowość w gwarach kociewskich, jednocześnie mogą pojawiać się w innych.

Podstawowym źródłem, na którym się opieram, jest trzypięciotomowe dzieło ks. Bernarda Sychty: *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*².

¹ Składnię zdania pojedynczego w gwarach kociewskich badałam pod kierunkiem naukowym Profesora Edwarda Brezy, zob. *Składnia zdania pojedynczego w gwarach kociewskich* (maszynopis pracy doktorskiej), Gdańsk 2006. Punktem odniesienia dla badaczy gwar kociewskich (nie tylko) są opracowania K. Nitscha, który podzielił Kociewie na trzy główne części: południową między Brdą a Wisłą, z zachowaniem nosowości przed szczelinowymi (gąsi, uúzać); środkową nad Wierzycą, z zanikiem jej (gaśi, kśúška) i północną między Tczewem a Skarszewami, zob. K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego* (z 3 mapami), Wrocław – Kraków, 1957. Dialekt kociewski Kazimierz Nitsch zalicza do nowszych niemazurujących. Autor skupia uwagę na fonetyce gwarowej, zob. tenże, *Północnopolskie teksty gwarowe (od Kaszub po Mazury)*, Kraków 1955. Dokonuje on najpierw przeglądu dialektów Pomorza, omawia system użyty w transkrypcji na ortografię literacką, a następnie podaje różne teksty gwarowe (od Kaszub po Mazury). Teksty kociewskie pochodzą z Przysierska (pd.) i Żelgoszczy (śr.), autor nie wzmiankuje o składni. Tenże, *Historia badań nad dialektami północnej Polski*, [w:] *Konferencja Pomorska, Prace Językoznawcze*, Warszawa 1956, K. Nitsch skupia uwagę na fonetyce i fleksji, zob. tenże, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław – Kraków 1954, s. 145–171. Autor opisuje dialekt kociewski właściwy i dwa poddialekty: skarszewsko-tczewski, wysińsko-kiszewski (przejściowy), pisze również o fonetyce i fleksji. Tenże, *Dialekty polskie Prus Zachodnich*, przedruk, [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomoroznawcze*, Wrocław 1954.

² B. Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I: A–F, t. II: G–Ń, Wrocław 1980; t. III: O–Ż, Wrocław 1985. Drugim źródłem językowym są *Północnopolskie teksty gwarowe*

Wypisując przykłady wypowiedzeń, z szacunku dla autora, nie ingerowałam w transkrypcję zapisów³. Edward Breza zauważa, że *podnoszenie w tej chwili tych czy innych braków w Słowniku kociewskim Sychty nie ma większego znaczenia, bo autor już niczego zmienić nie może*⁴. Podkreśla, że wartość naukowa *Słownika* jest olbrzymia, zwłaszcza do badań porównawczych nad gwarami północnopolskimi, głównie pogranicza kaszubsko-kociewskiego⁵.

Zenon Klemensiewicz rozróżnił wśród wskaźników zespolenia *wyrazowe* i *wymawianiowe*⁶.

Badając właściwości mowy chłopskiej zauważył, że *znacznie szersze jest użycie partykuł, które w części zastępują spójniki, w części je wzmacniają, a wreszcie w części a nierzadko stanowią element gramatycznie pusty o charakterze utyczek podtrzymujących pozorną ciągłość i potoczność wypowiedzi*⁷. Spójnik, według autora, wyznacza stosunek syntaktyczny dwu składników. Nie należy on do żadnego z nich z osobna całkowicie, ale w pewnej mierze do obu⁸.

W gwarach kociewskich liczba tych wskaźników w zdaniach pojedynczych jest ograniczona, ponieważ dany wskaźnik przyjmuje różne funkcje.

Spójnik *a* w funkcji:

a) partykuły pytającej:

A może to te farmazyny byli? (Bław Lin). A gże òn je? (Sych II 90).

A jakże tob'ë śa povoż i? (Odpowiadają: Tak śa bédula połatavši (Skórcz,

– *od Kaszub po Mazury* (z mapką), red. K. Nitsch, Kraków 1955. Trzecim źródłem są *Teksty gwarrowe z Borzechowa* zapisane we wrześniu przez uczestników Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców w Gdańsku. Przygotowane przez studentów teksty sprawdził i opatrzył komentarzem Hubert Górnowicz, zob. *Teksty kociewskie z Borzechowa*, „Język Polski” 1970 50, z. 4, s. 289–295.

³ B. Sychta posłużył się w *Słowniku kociewskim* tą samą pisownią, co w *Słowniku kaszubskim*, zaaprobowaną swego czasu przez prof. K. Nitscha. Podkreślił przy tym, że nikt w recenzjach jej nie kwestionował. Poza tym autor we wstępie do pierwszego tomu podkreśla, że praktyka wykazała przejrzystość takich zapisów. Zob. B. Sychta, *Słownictwo kociewskie...*, t. I: We wstępie autor pisze o układzie słownika i transkrypcji. Przykłady zaczerpnięte z innych prac podaję w transkrypcji fonetycznej.

⁴ E. Breza, *Bernard Sychta, Słownictwo kociewskie...*, t. III: s. 143, „Język Polski” 1985, nr 65, z. 3–4, s. 318.

⁵ E. Breza, *Bernard Sychta, Słownictwo kociewskie...*, t. I: s. 134, „Slavia Occidentalis” 1982, nr 39, s. 188–190.

⁶ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, PWN, Warszawa 1969. Wskaźniki wyrazowe wybierają postać wyrazów; wymawianiowe – przejawiają się w sposobie wymówienia zespolonych wypowiedzeń, jako czynniki fonetyczne, jak: intonacja, akcent, iloczas i pauzy.

⁷ Z. Klemensiewicz, *Niektóre właściwości syntaktyczne chłopskiej mowy potocznej*, [w:] *Składnia, stylistyka i pedagogika językowa*, PWN, Warszawa 1982, s. 324–338; zob. tenże, *Niektóre właściwości syntaktyczne chłopskiej mowy potocznej*, „Język Polski”, 1966, nr 46, s. 245–255.

⁸ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni...*, s. 22–23.

- Osiek, Kokoszkowy, Śliwice, Przechowo). *A* może tam χtoś co stłuk? (Sych I 49).
- b) wykrzyknikowej:
A to ci bñidale! (Sych I 1). *A* to ci čarostvo! (Sych I 81). *A* néχ to poruni veznó! (Sych III 52).
- c) spójnika rozpoczynającego uzupełnienie treści (wtrącenia) zdania:
Ze strachu před Švédami χovali śa luže, *a* całkam ževčini, v pécaχ na polu (Sych I 62).
- d) wynikania:
Ešče pół dña, *a* całe pole zabronuja (Sych I 47).
- f) przeciwstawnej (w kontekście):
A ja vola fafarmancove (Na stwierdzenie: Najbarži lub'a šokoladove bómómi 'cukierki') (Sych I 34).
- g) partykuły wzmacniającej na początku zdania:
A już znóvki óna tu léže (Sych II 9).
- h) pierwotnej, tj. spójnika łącznego:
Cvańak z kačix dołóv *a* głúpe móndri to je to samo (pd.) (Sych I 68).
Vodńiti, *a* vožati to je to samo (Sych III 120).
- i) w funkcji partykuły nawiązującej:
A ve vojnë to tedi uš byųo goži (Ikow Pącz).

W kaszubszczyźnie spójnik *a* pojawia się często jako partykuła na początku zdań, zwłaszcza pytających i rozkazujących⁹ oraz w funkcji kopulatywnej.

Spójnik *abo*¹⁰ wyraża wzajemne wyłączenie się części wypowiedzenia: *Žiś abo* nigdi (Sych I 2). *Ti abo* ja? (Sych I 126). Gaflami podają snopi na vóz *abo* z voza do sómśeku (Sych II 6). *Rozgotóva abo* poreràj to je to samo (Sych III 33).^{*} Przysłowie: *Či* ja z tó blérvo co *abo* říc?

⁹ M. Cybulski, R. Wosiak-Śliwa, *Składnia kaszubska* [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Kaszubszczyzna//Kaszëbizna*, red. E. Breza, Opole 2001, s. 185–201.

¹⁰ B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań 1995, s. 85: „Bardzo charakterystycznym procesem składniowym doby staropolskiej było wygasanie wielu spójników: *acz*, *aczkoli*, *aczkolwie*, *aczli*, *jakokoli*, *kakokoli*, *aliž*, *abo*, *abociem*, *bociem*, *ciem*, *wiem*, *gdaž* itp. Były one na ogół wielofunkcyjne (wprowadzały różne zdania składowe, najczęściej podrzędne). W zasadzie kres ich żywotności zbiega się z końcem doby staropolskiej, tylko niektóre przetrwały trochę dłużej, a czasem utrzymały się do dziś, lecz jako elementy stylistycznie nacechowane.”. Podkreślę jeszcze, że spójnik *abo* w gwarach kociewskich jest nadal żywotny.

Spójnik *ale* występuje w funkcji:

a) partykuły wzmacniającej¹¹:

Ale to tam bëło vesele! (Sych I 3). *Ale* ja mu gamba zatka! (Sych I 3). To je *ale* gruba//duża bela (Sych I 22). *Ale* coś ti rob'ëł, čobeku? (Sych I 32). *Ale* żeś mńe tež tami ùidlami portki obrextał (Sych I 44). *Ale* je to ź íś šlapra 'słota'! (Sych III 98). *Ale* to jędni ras pamńantům bez vojna byųo (IKow Czar). Tan *ale* ma źuk 'duży orli nos' (Sych I 125). Jaź// jaųaj *ale* grandi! (Sych II 52). *Ale* to byli te Němci take dośc, dośc f požũntku (IKow Czar). *Ale* te nazvi to sũ žimove (ZWit Bob). *Ale* co ja tu vũm mũm naryrać (BŁaw Lin). *Ale* ũna uš ñe žiie (Ta kobiyta) (BŁaw Lin). *Ale* tera naš tata byų na vojne tamũj v Malborku, ñy (BŁaw Lin).

b) przeciwstawiającej:

To je mali kampati 'krępy, niewysoki' kón, ale mocni (Sych II 62).

Ale w mowie mieszkańców Kociewia można usłyszeć często w funkcji wykrzyknika wyrażającego zaskoczenie, zdumienie, podziw lub zaprzeczenie czyjejs wypowiedzi, np.: *Ale* co ti! 'Co ty mówisz!'

Spójnik *ańi* występuje w zdaniach pojedynczych w funkcji:

a) partykuły wzmacniającej (na początku zdania): *Ańi* dupò na ñego ne spojra (Sych I 108). *Ańi* muk 'cicho' (Sych II 134). *Ańi* słowa ñe mòv (Sych III 72). *Ańi* słòvka ñe pòvam ci ùanci (Sych III 73).

b) występuje w związku frazeologicznym: *Ańi* za groś ni ma rozumu (Sych I 5).

c) w znaczeniu 'nawet': Ja źam *ańi* tego ñe tknòn (Sych III 105).

d) spójnika przeczącego: Ešče nigdi *ańi* raz (Sych I 28).

Spójnik *jaź* poprzedza:

a) wyrażenie przyimkowe oznaczające miejsce: Moćixalka jizę *jaź* do skòri (Sych II 130).

b) orzecznik wyrażony imiesłowem przymiotnikowym biernym: Tan jego źubòn *je jaź zakřivòni* (Sych I 125).

c) poprzedza wyrażenie z przyimkiem oznaczające kres czasowy: Mi źam odbèrali vesele còrki *jaź* do śvònt (Sych I 22).

¹¹ H. Górniewicz, *Dialekt malborski*, t. I: *Fonetyka, fleksja i składnia*, Gdańsk 1967, s. 212: „Spójnik *ale* pod wpływem niemieckim może być używany nie tylko jako wskaźnik zespolenia zdań współrzędnych przeciwstawnych, lecz także jako partykuła wzmacniająca [...]”; zob. M. Cybulski, R. Wosiak-Słiwa, *Składnia kaszubska...*, s. 194.

- c) występuje jako spójnik wyrażający stopień nasilenia jakiejś cechy: Xćivi, *jaž* mu ša broda třeše (Sych I 45).

Spójnik *ažebi* występuje:

- a) w funkcji partykuły wyrażającej życzenie, zwykle o treści ujemnej (*a* + wzmocnienie *žebi*): *Ažebi* to rokijaš 'zły duch' vžòn (Drzycim, Kaliska, Gruczno).
 b) wyraz zniecierpliwienia: *Ažebi* éa ve voli úezli! (Sych III 121).

Inne wskaźniki w funkcjach: nawiązania zewnętrznego i kontynuacyjnego, zespolenia wewnętrznego, wzmocnienia:

Co występuje:

- a) w funkcji partykuły wzmacniającej, towarzyszącej orzeczeniu; można także uznać, że w zdaniach odnotowanych przeze mnie *co* występuje 'w znaczeniu *dužo*':
 Kšòž ša juž *co* nadulči nad tami słóvkami (Sych I 107). Te bédne luže še *co* načerpo//načerpo (Sych II 111).
 b) w znaczeniu *coś*; występuje wówczas w funkcji dopełnienia:
 Može biš *co* zjad? (Sych I 26).
 c) jako partykuła pytająca, np.:
 Co ti tak dečiš 'chlostasz' to žecko? (Sych I 90).
 Co ti tak vzdixaš? (Sych I 91).
 Co ti maš za dixa? (Sych I 91).
 Co mne depčeš po nogax? (Sych I 91).
 Co to tam břónknělo? (Sych I 49).
 W pytaniu retorycznym; jednocześnie *co* występuje jako partykuła wyrażająca zdziwienie:
 Co tan za delija ubrał (Barłożno, Skórcz) (Sych I 91).
 d) jako partykuła wzmacniająca:
 Co za celbert od žécaka! (Sych I 63).
 Co tu je péru! (Sych III 22).
 e) tworzy orzeczenie złożone o charakterze ekspresywnym, np.: Z tim ćap-kam *ni ma ša co* vdavać (Sych I 70).
 f) jako partykuła w wyrażeniach oznaczających powtarzanie się czegoś; w wyrażeniach wskazujących pewien okres czasu (chodzi o rozciągłość czasową, w której nie określono dokładnie początku), np.: *Co* xúela

traf'ela žam čaxa luži (Sych I 62). Naše sòmśadi *co ruš* ša balujò (Sych I 12). Mi *co nežela* rob'im sob'e muzika (Sych I 24).

Partykuła toć jako wskaźnik nawiązania zewnętrznego:

Toć to obojantné – mišli se (Sych I 2). *Toć* ta ma dłuĝša bajòva *něž* sukña (*něž* – *przeciwstawia*) (Sych I 11). *Toć* z ěji mamò z Lynkò mi rúvno stare byli (BŁaw Lin). *Toć* tera, ũna ũadnějša byŭa (BŁaw Lin). *Toć* ěa tak né dbaŭm tak o to (BŁaw Lin). *Zaš* ta druga ževuĝa *to* běł nédbalek (partykuła *to* jest tu użyta jako wskaźnik połączenia kontynuacyjnego) (Sych III 96).

Spójnik zaś jako wskaźnik nawiązania zewnętrznego:* Z przypowieści: *Zaš* ta druga ževuĝa *to* běł nédbalek (partykuła *to* jest tu użyta jako wskaźnik połączenia kontynuacyjnego) (Sych III 96).

Partykuła no//nu//na jako wskaźnik nawiązania¹². *No*, to žam dva lata byŭa vivušaščŭna... ěešče (IKow Pącz). *Na*, ¹⁰ot šeš lat do štyrnašće (Na pytanie: Ile lat pani chodziła do szkoły?) (IKow Pącz).

Spójnik i pierwotnie łączący człony szeregu zdań lub szeregu części zdań występuje w gwarach kociewskich jako:

a) spójnik przyłączający uzupełnienie treści zdania (poprzedniego):

¹¹*I* gŭski byŭy do takiĝ patykŭf vegnane (MPaj Prz). *I* tera ěa pošŭm z moĭm bratem do ĝlyva (BŁaw Lin). *I* ten stojau tamŭ ĝiba (BŁaw Lin).* Z opowieści: *Jak stari Fric pas krovi* (Sych II 94): *I* tak tēž zrob'eli (Sych II 94).

b) spójnik *i//ji* przyłączający wyraz pomocniczy (najczęściej *to*)¹³: *To* tak ano do gburŭf ĝoŝŭ *i to* (IKow Pącz). *Zaras* mušalim ša učić *i to* (IKow Czar). *A* bečorami pañi *to* nabŭjanci *to*... lekcje *i*, *i* *to* (IKow Czar).

¹² N. Perczyńska, *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale gwary północnomazowieckiej wsi Szczutowo i okolic)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975. Autorka uważa, że partykuła *ta* służy mówiącemu do nabrania „rozpędu”. Partykuła *no* jest też często spotykana we współczesnym języku mówionym, zob. G. Majkowski, *O niektórych środkach nawiązujących w tekście ustnym (na materiale wypowiedzi trzech pokoleń częstochowian)*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo” Częstochowa 2003, nr 4, s. 195–204.

¹³ N. Perczyńska uważa, że wyrazy pomocnicze „służą jako punkty oparcia w procesie budowania tekstu, ułatwiają rozwijanie wypowiedzianej myśli, wypełniają luki powstające w rytmie mowy, gdy się szuka ujętykowania dla aktualnie wypowiedzianych treści”, zob. N. Perczyńska, dz. cyt., s. 71.

c) spójnik *i* w funkcji pierwotnej, łączący człony szeregu części zdań: V našim boru je dužo grībóv *i* jagodóv (Sych I 34). Móm třex bratóv *i* dvašostri (Sych I 41). Břuxovína nadaje ša do keľbasóv *i* klopsóv (Sych I 50).^{*} Óna jano ma mǒrg lasu *i* ceglarína (Sych I 63). V´idli, grable *i* hak do žam načexlili brukóv na žís *i* na néžela (Sych I 82). Vòz ma dańica *i* dva tamrati (Sych I 90). Gnoju majó cinki (Sych I 66). Móm dva cǒrki *i* třex sinóv (Sych I 67). Dobra dǒjka muší mńec řadke žebra, ćanka skóra, mali ľeb, ćanki dlugi ogón *i* grube mlćne žiľi pod kaľdunam (Sych I 101). Žegćam posľugivali ša stare luže při čarax *i* lećańu (Sych I 118). Zagadka: Ma pšańć jizbóv *i* jedne žuěře (řakańica) (Sych I 126). Dostaľóm od ćotki jedńego gulónka *i* jedna guľka (Sych II 30). Móm šedam kaćkóv *i* jedńego kaćora (Sych II 60). Naš kot ľađe šćuri *i* miši (Sych II 113). Moja přijaćelka *i* ja sǒmi rǒvno stare (Sych III 41). Ja potraf´a špevać ji pešńme *ji* frantǒvki (Sych III 49). Ganše pǒra běřó do peřinóv *ji* poduškóv (Sych III 52). Naše sǒmšadi majó třex sinóv *i* dva cǒrki (Sych III 68). Žećúm deli bulvǐannix plackůf, kuřa *i* arbata (ZWit Bob).

Partykuła *to* jest rǒznofunkcyjna¹⁴:

- a) występuje jako wskaźnik kontynuacyjny: A ve vojńe, *to* tedi uš byřo goři (IKow Pącz). Bilica *to* je zaraza dla pola (Sych I 26). Křiva přišanga *to* je ůelki grěř (Sych II 95). Na Bože Narožeńe *to* přiježeta dǒ nas (Sych I 32). Po dužix mǐastax *to* uš te rož ice tak ůjenci mǔůyľi po mǐamǐecku (IKow Czar). Jedna *i* druga *to* take dva pańske žadǒvi (Sych I 113).
- b) występuje w funkcji nawiązania: *To* mi v dǔmu po polskǔ mǔůyľim (IKow Czar). *To* tedi do Bobova ůjele razi ćasam ślim tak do košćoua v néžela (IKow Czar).
- c) w funkcji wskaźnika wynikowości (zarazem przeciwstawienia): Ĺešće guřax *to*, *to* Ĺe ĵezdem (IKow Czar).

Wyraz *jak*//*jakby* odnotowałam:

- a) w zwrotach porównawczych, np.: Te vijřeli *jakbi* kšeža (Sych I 115). Mišliš *jak* guľka na jǎkach (Sych II 30). Rozkokošľ ša *jak* kvoka (Sych II 77). Co ti tak řož iš *jak* v mankolijax (Sych II 121). Vijřiš *jak* taki oblader (Sych III 5). Ta ma břux *jak* cepelin (Sych I 49).

¹⁴ Z. Klemensiewicz, *Niektóre właściwości syntaktyczne...*, s. 252–253; tenże, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, s. 301–310. Autor omawia szerokie zastosowanie partykuły *to*.

- b) jako wyraz zespalający na początku wypowiedzenia: *Jak* zająłce tak oni zgalali (Sych II 20).
- c) jako wyraz rozpoczynający zdania oznajmujące o zabarwieniu uczuciowym: *Ĭak ĩa ni mńauũm nńkogo tutaj* (IKow Pącz).

W jednym zdaniu odnotowałam spójnik że na początku zdania w funkcji partykuły wzmacniającej¹⁵:

Że też ta *čaxrajka* Boga *ša ne boji* (Karšanek, Skórcz, Osiek, Markocin, Radogoszcz, Bojanowo) (Sych I 77).

Spójniki *a*, *ale*, *abo* oraz zapowiedniki zespolenia *to*, *toć*, *zaś* (także inne wymienione) są wieloznaczne. Ich wieloznaczność polega na uwydatnianiu różnej wartości komunikatywnej.

Należy pamiętać, że do dzisiaj mieszkańcy Kociewia używają często języka pełnego ekspresji, lubią wskazywać na podmiot „Ja” oraz posługiwać się wskaźnikami kontynuacyjnymi. Uważam, że na oddzielne opracowanie zasłużył dialog w gwarach kociewskich. Obecnie porządkuję dialogi zarejestrowane przeze mnie w różnych częściach Kociewia.

Skróty

1. Cytowanych źródeł

BŁaw – Ławniczak Barbara, *Gwara wsi Linowiec w dawnym powiecie starogardzkim. Fonetyka i słownictwo*, [w:] Praca magisterska (maszynopis) napisana pod kierunkiem B. Szczepińskiej, UG, 1979.

IKow – Kowalska Irena, *Fonetyka Pączewa i Czarnegolasu w dawnym powiecie starogardzkim*, [w:] Praca magisterska (maszynopis) napisana pod kierunkiem B. Szczepińskiej, UG, 1979.

MPaj – Pająkowska Maria, *Teksty gwarowe. Tekst kociewski spod Świecia „O dawnym sposobie tuczenia gęsi”*, „Język Polski” 1970, s. 289–295.

Sych – Sychta Bernard, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I: A–F, t. II: G–Ń, Wrocław 1980; t. III: O–Ż, Wrocław, 1985.

2. Znaków

(x) nazwy miejscowości, nazwiska informatorów, skróty nazw kierunków części regionu, skróty nazwisk i imion autorów źródeł

* przysłowia, zagadki, rymy

¹⁵ W mowie mieszkańców Kociewia są to konstrukcje żywotne.

// równoległość form wyrazowych

‘x’ znaczenie wyrazu, wyrażenia, zwrotu, zdania

Bibliografia

I Teksty źródłowe

a) główne

Sychta B., *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I: A–F, t. II: G–Ń, Wrocław 1980, t. III: O–Ż, Wrocław 1985.

b) pomocnicze

Kowalska I., *Fonetyka Pączewa i Czarnegolasu w dawnym powiecie starogardzkim*, [w:] Praca magisterska (maszynopis) napisana pod kierunkiem B. Szczepińskiej, UG, 1979.

Ławniczak B., *Gwara wsi Linowiec w dawnym powiecie starogardzkim. Fonetyka i słownictwo*, [w:] Praca magisterska (maszynopis) napisana pod kierunkiem B. Szczepińskiej, UG, 1979.

Pająkowska M., *Teksty gwarowe. Tekst kociewski spod Świecia „O dawnym sposobie tuczenia gęsi”*, „Język Polski” 1976, nr 56, s. 130–132.

Teksty kociewskie z Borzechowa zapisane przez uczestników obozu naukowego Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców w Gdańsku pod kierunkiem Huberta Górnowicza, „Język Polski” 1970, nr 50, z. 4, s. 289–295.

II Opracowania

Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich, opracowany przez zespół w Instytucie Słowianoznawstwa PAN, red. Z. Stieber, H. Popowska-Taborska (z. I–VI); (z. VII–XV), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1964–1978.

Breza E., *Bernard Sychta, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. III: O–Ż, „Język Polski” 1985, nr 65, z. 3–4, s. 315–318.

Breza E., *Bernard Sychta, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I: A–F, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, [w:] „Slavia Occidentalis”, Warszawa – Poznań 1982, nr 39, s. 188–190.

Breza E., Treder J., *Gramatyka kaszubska. Zarys popularny*, Gdańsk 1981, s. 180–182.

Cybulski M., Wosiak-Śliwa R., *Składnia kaszubska*, [w:] red. E. Breza, *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Kaszubszczyzna//Kaszëbizna*, Opole 2001, s. 185–201.

- Górniewicz H., *Dialekt malborski*, t. I: *Fonetyka, fleksja i składnia*, Gdańsk 1967.
- Iwanowa-Perczyńska N., *O funkcjach składniowych nieodmiennego wyrazu „to” w języku polskim na materiale gwarowym*, „Prace Filologiczne” 1964, nr 3, s. 296–309.
- Jodłowski S., *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1977.
- Klemensiewicz Z., *Niektóre właściwości syntaktyczne chłopskiej mowy potocznej*, „Język Polski” 1966, nr 46, s. 245–255.
- Klemensiewicz Z., *Osobliwsze funkcje wyrazu „co” w gwarach ludowych*, Sprawozdania PAU XLIII, Kraków 1938, s. 146–148.
- Klemensiewicz Z., *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1969.
- Nitsch K., *Dialekty języka polskiego (z 3 mapami)*, Wrocław – Kraków, 1957.
- Majkowski G., *O niektórych środkach nawiązujących w tekście ustnym (na materiale wypowiedzi trzech pokoleń częstochowian)*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Filologia Polska. Językoznawstwo” Częstochowa 2003, nr 4, s. 195–204.
- Pająkowska M., *Gwary kociewskie jako przedmiot badań*, „Prace Wydziału Nauk Humanistycznych. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe”, Bydgoszcz 1989, nr 16, s. 39–47.
- Pająkowska M., *Mały słownik kociewski*, Tezew 2000.
- Perczyńska N., *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale gwary północnomazowieckiej wsi Szczutowo i okolic)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975.
- Sędziak H., *Składnia łomżyńskich tekstów gwarowych*, Łomża 1998.
- Szczepińska B., *B. Sychta, Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I: A–F, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze” 1980, nr 7, s. 161–167.
- Walkusz J., *Piastun słowa. Ks. Bernard Sychta 1907–1982*, Gdańsk – Pelplin 1997.
- Wosiak-Śliwa R., *Uwagi o składni w utworach północnokaszubskich pisarzy Jana Bilota i Alojzego Budzisa*, „Rocznik Gdańsk” 1996, nr 6, z. 1, s. 135–173.

Summary

Indicators of the junction in the single sentence in dialects Kociewia

The aim of this paper is to present indicators of the anastomosis in a single sentence in dialects Kociewie. The main source of research was the work of Fr. Bernarda Sychty *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*.

After examining the language material can be seen that conjunctions and announcement of the type: *a, ale, albo; to, toć, zaś* are in dialects Kociewie ambiguous. Their ambiguity is to shed light on the communicative value. Certainly fusion rates appear more frequently in complex sentences, but these are not the subject of my research.

It is worth examining fixation rates in the dialogue. Now digest the material collected by me in various parts of Kociewia.

JUSTYNA MAKOWSKA

RELACJE PŁCI W ETNOKULTURZE PODHALA NA PRZYKŁADZIE UTWORÓW GWAROWYCH AUTORSTWA JANA GUTTA-MOSTOWEGO

Badacze kultur świata, m.in. Geert Hofstede, rozróżniają kultury męskie oraz żeńskie. Ta swoista „płciowość” objawia się tym, iż w danym społeczeństwie wymaga się od mężczyzn i kobiet określonych zachowań i postaw. I tak, w kulturach męskich mężczyźni winni zachowywać się w sposób władczy i asertywny, wykazywać się ambicją, a co za tym idzie często rywalizować ze sobą, udowadniając swoją przewagę fizyczną, psychiczną nad rywalami. To do nich w kulturach męskich należy zapewnienie bytu rodzinie. Kobieta takiego kręgu kulturowego jest przede wszystkim podległa mężczyźnie. Jej głównymi zajęciami są opieka nad domownikami oraz siedzibą rodziny. Przyjmuje zatem pozycję służalczą wobec dominującego pana domu.

W kulturach żeńskich obie płcie mają możliwość wyboru modelu życia. Typowy układ (stereotypowy) kobiece kobiety i mężczyźni nie jest jedynym poprawnym wzorcem. Obie płcie mogą wymieniać się swymi rolami. Uzupełniają zatem swoje zachowania, nie powodując żadnych „niedoborów” pierwiastków męskich i żeńskich. Mężczyzna może wówczas bez wstydu i hańby zastąpić swoją partnerkę w zajęciach domowych, kobieta zaś bez poczucia winy stara się zapewnić byt swojej rodzinie, podejmując pracę zawodową.

Kultura polska nie jest uznawana przez badaczy ani za typowo męską, ani za całkowicie kobiecą. Znajduje się w połowie skali¹. Wydaje się jednak,

¹ M. Szopski, *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa 2005, s. 61.

że zaczyna powoli drogę ku modelowi znanemu z krajów skandynawskich czy Holandii – czyli równouprawnieniu obu płci.

Do niedawna patriarcalizm był faktycznie jedynym powszechnie akceptowanym wzorcem obyczajowości. Męska dominacja w polskiej kulturze powiązana jest ściśle z wychowaniem dzieci od najmłodszych lat w duchu religii katolickiej. Typ kultury patriarchalnej, wypracowany już w starożytności i przejęty przez kolejne epoki, wpłynął na postrzeganie kobiety także przez Kościół. Pomimo głoszenia, iż są one równe mężczyznom w obliczu Boga, katolicyzm nie dopuszczał ich do sprawowania różnych funkcji kościelnych. Żeńskość wiązano bowiem z nieokiełznanymi siłami natury, żywiołami, które uniemożliwiają kobietom racjonalne działanie. Zdeterminowanie postępowania kobiet przez biologię, a nie przez rozum, spowodowało przyjęcie założenia, iż nie potrafią one bez przewodnika podążać właściwą, pobożną drogą i skazane są na podszepty szatana, a więc i na grzech. Funkcja opiekuna kobiety przypadła w udziale kierującemu się rozumem, zatem mądrzejszemu mężczyźnie – najpierw ojcu, później mężowi². Jego większą siłę fizyczną wiązano także z przewagą sprawności intelektualnej męskiej nad żeńską. *Stary Testament* tłumaczy tę podrzędną pozycję kobiety względem mężczyzn winą pierwszej kobiety – Ewy, która sama popełniając grzech, nakłoniła do niego także Adama:

Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą.

Rdz 3, 16³

W *Nowym Testamencie* czytamy:

Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz [chcę, by] trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem – Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci; [będą zbawione wszystkie], jeśli wytrwają w wierze i miłości i uświęceniu – z umiarem.

1 Tm 2, 11–14

Powolna laicyzacja kultury europejskiej, która rozpoczęła się w państwach Europy Zachodniej i była jednym z powodów zmian tradycyjnie pojmowanych

² M. Zdechlik, *Miejsce kobiety w zborze różnowierczym na tle europejskim*, <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos2/texty/zdechlik.htm> [dostęp: 25.01.2007].

³ Cytaty z Pisma Świętego zamieszczone w artykule podane są za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań – Warszawa 1991.

ról męskich i żeńskich, zmierza także do Polski. W środowisku miejskim, w pokoleniu dwudziesto-, trzydziesto- i czterdziestolatków już obserwujemy pewną ewolucję zachowań (czyli wspomniane dążenie do kultury kobiecości). Inaczej jednak prezentuje się sprawa relacji między płciami na wsi. W kulturze wiejskiej nadal pozycję dominującą zajmuje mężczyzna. Wynikać to może z faktu silnego zakorzenienia w społecznościach wiejskich omawianego wyżej katolickiego modelu rodziny, z mężczyzną – głową rodu na czele. Sfera *sacrum* mocno wpływa na życie codzienne mieszkańców wsi. Pewna archaiczność tej kultury wynika także z wolniejszego tempa przemian społecznych na wsiach. Choć bardziej zachowawcza, obyczajowość ludowa podlega jednak wpływom zmieniającej się szybko kultury miejskiej, która dociera na wieś dzięki mediom i coraz powszechniejszym kontaktom wieś – miasto.

Wszelkie ważne dla danej wspólnoty elementy rzeczywistości społecznej musiały odnaleźć swoją interpretację w języku. W wyrazach, formach gramatycznych, frazeologizmach utrwalone zostały przyjęte w danej grupie wartości, normy, wyobrażenia⁴. Niemożliwa jest sytuacja, aby kultura była dostępna bez języka lub na odwrót język bez kultury⁵. Zatem w języku przejawiać się będzie także omawiane w niniejszym artykule zagadnienie relacji między płciami.

Janusz Anusiewicz wskazuje na tzw. konserwatyzm kulturowy języka, czyli na fakt pewnej petryfikacji zawartego w nim obrazu świata – nie ulega on bowiem tak szybkim zmianom jak świat zewnętrzny⁶. Dzięki temu poprzez badania lingwistyczne jesteśmy w stanie dotrzeć do postaw, poglądów, ocen właściwych dla naszych przodków.

W niniejszym artykule przedmiotem analizy będą językowe wykładniki ludowej relacji kobieta – mężczyzna w podhalańskich utworach gwarowych. W gwarze góralskiej utrwalał się sposób myślenia, działania grupy wyróżniającej się oryginalną kulturą duchową i materialną, posługującej się w mowie codziennej gwarą wiejską oraz zamieszkującej określony obszar – Małopolskę

⁴ Por. J. Anusiewicz, *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 2004, s. 265 oraz J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz...*, s. 104.

⁵ T. Siemieński relacjonuje poglądy Kroebera zob. T. Siemieński, *Problematyka relacji między językiem a kulturą w pracach językoznawców amerykańskich*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1991, s. 79.

⁶ J. Anusiewicz, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1994, s. 51.

Południową. Biorąc pod uwagę odmienność kultury ludowej – podhalańskiej od miejskiej, a także przyjmując twierdzenie Ernsta Cassirera, które mówi, iż różnorodność języków jest równoznaczna z różnorodnością poglądów na świat⁷, możemy założyć pewną swoistość góralskiego językowego obrazu świata.

Stworzone przez zmarłego w 2006 r. Jana Gutta-Mostowego gwarowe utwory dramatyczne to teksty oryginalne. Autor – pochodzący z Podhala, lecz kończący poza rodzinnym Poroninem szkoły i ostatecznie osiadły we Wrocławiu, stworzył obraz najczęściej już minionego góralskiego świata. Podhale Gutta-Mostowego to kraina literacko przeobrażona – niektóre elementy rzeczywistości zostały uwypuklone, inne całkowicie pominięte.

W historiach opowiedzianych przez pisarza – górala odbija się sposób myślenia mężczyzny. Przedstawione relacje damsko-męskie nie są zatem do końca obiektywną interpretacją tego zjawiska. W badanych tekstach pojawia się maskulinizująca i jednocześnie literacka interpretacja zastanej podhalańskiej rzeczywistości językowej oraz kulturowej.

W dalszej części artykułu zgromadzone zostaną przykłady językowego oraz kulturowego postrzegania pozycji kobiet i mężczyzn w społeczności wiejskiej oraz w rodzinie. Punktem wyjścia do dokonanego uporządkowania była odgrywana przez kobiety rola istoty uzależnionej od mężczyzny – początkowo od ojca, później od męża.

Dziewczyna – „własność” ojca

Młoda dziewczyna postrzegana jest jako swoista własność ojca, którą ten może swobodnie dysponować. Córka podobnie do żony przyjmuje postawę uległą wobec mężczyzny.

SYMEK: A jakoz było z Jaśkiem Cuhom?

ZOŚKA: Co to chłopu babe zabrał?

MATKA: Nie babe chłopu, ba swojom dziywke wzion od chłopu nazád dó domu.

OCIEC: W rzec-i tak, ale óna była już przecie wydaná, to jego dziywkom nie była, ino Staskowom, z Zá Wody, babom.

(*Kuba Młynárcyn*, s. 359)

⁷ E. Cassirer, *Język i budowa świata przedmiotowego* [w:] *Antropologia słowa*, red. G. Godlewski, Warszawa 2004, s. 68.

W powyższym przykładzie gwarowy leksem *dziywka*, czyli ‘dziewka, panna’ [SH,15]⁸ poprzedzony został zaimkami dzierżawczymi *swoja i jego*, wskazującymi na przynależność dziewczyny do ojca. Z dalszej części dialogu dowiadujemy się, że dziewczyna wydana za mąż zostaje uznana już za własność innego mężczyzny, za *Staskowom babe*, w którym to określeniu przyrostek *-owa* jest wyznacznikiem posesywności, dzierżawczości⁹.

Kultury zachodnie także nie wyzbyły się jeszcze całkowicie językowych wyznaczników pojmowania pozycji kobiety jako własności mężczyzny – opiekuna. Stąd często używane konstrukcje – określenia, opisujące kobiety w oparciu o relacje łączące je z mężczyznami: np. *mother of...*, *wife of...*, *daughter of...*¹⁰ (w języku polskim: *matka + kogo [czyja?]*, *żona + kogo [czyja?]*, *córka + kogo [czyja?]*).

Posiadanie córki wiązało się z zapewnieniem jej przez ojca – żywiciela rodziny – odpowiedniego posagu oraz z doprowadzeniem do intratnego kontraktu ślubnego. W XIX i na początku XX w. kandydata na męża wybierali pannie rodzice. Dbano, aby status majątkowy młodych był podobny. Różnica wieku nie stanowiła jednak większej przeszkody w zawarciu sakramentu. Miłość nie była argumentem przemawiającym za dopuszczeniem do małżeństwa niezgodnego z planami rodziców. Sprzeciwienie się ich woli wiązać się mogło nawet z wydziedziczeniem nieposłusznego syna/nieposłusznej córki¹¹.

Współcześnie młodzi sami decydują o wyborze męża czy żony. Zgoda rodziców na zawarcie małżeństwa jest tylko formalna, choć z reguły dzieci starają się nie postępować wbrew ich woli¹².

W badanych utworach pojawiają się wypowiedzi świadczące o tym, iż w pamięci postaci dramatu pozostają czasy małżeństw kojarzonych, jednakże młodzi bohaterowie są już w dużej mierze uniezależnieni od rodziców i sami dokonują wyborów.

⁸ W artykule zastosowane zostały następujące oznaczenie: [SH, nr strony] – S. A. Hodorowicz, *Słownik gwary góralskiej Podhala*, Nowy Targ 2004; [JZ, nr strony] – J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, Zakopane – Kraków 2009; [PP, nr strony] – S. A. Hodorowicz, *Podholańskie porzypadki i pogwarki maści wselijakiej ku cęka zadumie i wesolości dane*, Nowy Targ 2006.

⁹ Problem ten analizowany będzie także w dalszej części artykułu.

¹⁰ X. Lei, *Sexism in language*, „Journal of Language and Linguistics” 2006, nr 5, s. 89.

¹¹ U. Lehr, *Obrzędowość rodzinna*, [w:] *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*, red. D. Tylkowa, Kraków 2000, s. 312–313.

¹² Tamże, s. 337.

TYLKA: Dziś juz nie tote casy, ze sie dzieciska zyniły, abo wydawały po ojcowskiyj wóli. Dziś kozde má swój pomysłunek, a pomysleć jes nad c-im.

(*Góralská zymsta*, s. 270)

KUMOSKA II: Bo to dáwnij ojcowie młodyk zynili i ik było prawo ozporzon-dzać młodemi, bo óni mieli grunt. Nic jes proci temu zrobić ni móg. A ze się to pote choć jako kóńcyło, to drugá rzec.

DZIYWCE I: No, ale coby dziywce, co mu ledwo 16 roków minyno, za wdowca po seśdziesiontce wydawać, to była juz obraza boská!

GAZDA: Ale pasowały grunta, co w jednym miyjscu były.

(*Góralskie posiadny*, s. 311)

OCIEC: Coz já wám mám pedzić? Jako bedzie, to bedzie, ale ostatnie słowo bedzie miała Maryna. My jyj musem wydawali nie bedziemy.

(*Kuba Młynárcyn*, s. 384)

Gdy już wstępny wybór kandydata na męża został dokonany, po *podłazach*, czyli złożeniu przez kawalera wizyty w domu panny po pasterce (śląd tego obyczaju odnajdujemy w dramacie *Kuba Młynárcyn*, s. 394), następowały *namówiny*, czyli oficjalna wizyta młodego wraz z rodzicami i swatem w domu przyszej panny młodej. Jerzy Sierociuk zauważa, że występujące w gwarach *pluralia tantum* na *-iny*, typu *chrcziny* czy *namówiny*, zostały wprowadzone do mowy codziennej z *obrzędowości folklorowej*¹³.

Wtedy też dokonywał się ostateczny targ. Obie strony przedstawiały finansowe warunki zawarcia przez młodych małżeństwa oraz uzgadniano szczegóły dotyczące ślubu¹⁴. Jednak to rodzina dziewczyny winna godniej uposażyć pannę, gdyż małżeństwo uznawane było za wybawienie dla kobiety bezbronnej, bez oparcia w mężczyźnie; której staropanieństwo było powodem do hańby dla całej rodziny.

W badanych utworach autorstwa Gutta-Mostowego pojawiają się wskazówki, świadczące o tym, że uroda dziewczyny była jednym z podstawowych czynników decydujących o dokonaniu przez mężczyznę wyboru kandydatki na żonę. Psycholodzy także sugerują, że kryterium urody jest istotniejsze przy wyborze stałej partnerki, niż partnera¹⁵.

¹³ J. Sierociuk, *Słowotwórstwo języka współczesnej wsi (zarys problemu)*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 267.

¹⁴ U. Lehr, dz. cyt., s. 313.

¹⁵ E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach*, Warszawa 2008, s. 103.

PAROBEK I: [...] Ksiondz jom znał i wiedział, że óna troche ciuémakowatá, slugowała u ludzi, a do tego piykńá nie była, to sie zaciekawiył, fto sie na biydáka połakomiył [...].

(*Góralskie posiadły*, s. 331)

Przyczynę zabiegania mężczyzn o zdobycie najurodziwszej partnerki wyjaśnia sam język polski. Rzeczownik *uroda* w znaczeniu m.in. ‘piękna postać, powierzchowność’ funkcjonuje w użyciu od XV wieku. Wcześniej jednym z jego znaczeń były ‘płody ziemi, plony; urodzaj’ [WB, 670]. Człowiek, całkiem podświadomie, utożsamia urodę ze zdrowiem oraz ze zdolnością do reprodukcji. Możliwość rodzenia dzieci, a ta z kolei bierze się z szeroko rozumianego zdrowia, jest jednym z podstawowych wyznaczników kobiecości.

Dorodność, odpowiednia postura kobiety, dzięki której kobieta będzie w stanie zajmować się gospodarstwem, jest bardzo istotna w kulturze Podhala. W poniżej cytowanych fragmentach kobiety opisywane są przy użyciu następujących przymiotników: *siumno, ładno, piekno, w biedrak obstorno, najślicniejszo*.

ANDRO: [*do Janosika*] Zawdy wom to babsko w głowie, a telo ik po świecie chodzi, a kozdo siumno i ładno!

(*Janosik*, s. 142)

JANOSIK: [...] dziewczki beły jak róże cerwone, haleś mi ty beła najślicniejszo!

(*Janosik*, s. 149)

JANOSIK: Piekno, w biedrak obstorno – hale moja Maryna piekniejszo!

(*Janosik*, s. 143)

Podhalański przymiotnik *siumny* należy wiązać z prasłowiańskim znaczeniem wyrazu *szum* – ‘las’. Stąd właśnie wyprowadzić należałoby współczesne, gwarowe znaczenie ‘paradny, ładny, dorodny, okazały’ lub ‘okazała, piękna’.

Obstorne biodra, czyli ‘potężne biodra’, o których wspomina Gutt-Mostowy, wydają się właśnie jedną z tych cech, które kojarzą się ze stereotypową kobietą-matką, i być może dlatego postrzegane są przez mężczyzn za pociągające.

Zgodnie z ludową tradycją taka budowa ciała umożliwiałyby łatwiejszy poród. Te z kobiet, które zdolności rodzenia dzieci były pozbawione, traktowane

były w kulturze ludowej jako pozbawione także seksualności. Uzyskiwały one powtórnie utraconą razem z dziewictwem pełnię.

Rodzice dzielili swoje grunta po równo między wszystkie dzieci. W najlepszej sytuacji byli zatem *jedyńcy* i *jedynice* (na Podhalu dominował jednak model rodziny wielodzietnej), którym przypadał w udziale cały majątek – czyli *ojcowizna* (ziemia wniesiona do małżeństwa przez ojca) oraz *babowizna* (grunty z posagu matki).

OCIEC: Já się Marynie, od razu po weselu, ze swojyj cyńsci podpisem. Wyz-
-ijemy z mojom na babowiznie, bo i s-ily już nie rosnom a jes ik coráz mniyj.
(s. 401)

MŁYNÁRKA: My Kubie załowali nie będziemy. Co będzie fciał, z tego się mu
podpisemy, ale przecie we młynie, kielo telo będzie musiał ojcu pomóc. (s. 401)

LACH: Do reśty Kuba jedyniec i Maryna jedynica. To i tak, cy tak na nik s-icko
spadnie. Ni ma se co o to dziś głowy łomać.

(*Kuba Młynárcyn*, s. 401)

Spośród użytych przez Mostowego leksemów *jedyniec* oraz *jedynica*, tylko drugi z nich ma potwierdzenie w *Słowniku górali Skalnego Podhala*. Forma męska odnotowana u Hodorowicza brzmi *jedynok* [SH, 71]. Wyraz *jedynica* został utworzony przy użyciu formantu *-ica*, który zastąpił ogólnopolski przyrostek *-aczka*.

W gwarze podhalańskiej funkcjonują dwa wyrażenia: *zynieć się do chałupy*, czyli ‘żenić się, sprowadzając do rodzinnego domu współmałżonka’ oraz *zynieć się z chałupy* – ‘żenić się, opuszczając rodzinny dom po ślubie’. Gdy świeżo zaślubiona żona przeprowadzała się do domu młodego, ten nadal mieszkał z rodzicami, dziewczyna zaczynała „służyć” nie tylko mężczyźnie, ale także jego matce. Użyty gwarowy czasownik *siedzieć* (*ku chłopu*) w odróżnieniu od jego znaczenia ogólnopolskiego ma charakter dynamiczny i oznacza ‘mieszkać’.

MŁYNÁRKA: Jako by miało być, coby baba o ślubie nie przisła siedzieć ku chłopu?
OCIEC: Já nie gádám, ze majom siedzieć osobno, ino jedno wiym – nájlepiyj,
jak se młodzi osobno gazdujom, nie przy ojca.

MŁYNÁRKA: A mnie, to już wyrynki zányj nie trza? Ze dyć synowá do tego,
coby mnie wyryncyla i w chałupie i na polu!

(*Kuba Młynárcyn*, s. 400)

Mieszkańcy wsi podhalańskich z reguły nie potępiali niezamężnych, lecz ciężarnych kobiet. Dziewczęta mogły spotkać się tylko z pewną drwiną, której ślad odnaleźć można w przytoczonej poniższej śpiewce ludowej:

U mojej dziywcynty
w piątek namowiny,
w niedziele wesele,
w poniedziałek krzciny!¹⁶

Pomimo znanego na Podhalu porzekadła: *cnota u dziywcynty, to jyj skorb jedyny* [PP, 31] uważano, iż większą hańbą dla młodego dziewczęcia było, gdy przed ślubem nie znalazła kochanka – oznaczało to, że potencjalnych zalotników zniechęca jakiś defekt fizyczny dziewczyny, bądź nie najlepsza kondycja finansowa rodziny. Dlatego też rodzice wyrażali swoją milczącą aprobatę dla nocnych odwiedzin kawalera w pokoju córki, a nieślubne dzieci traktowali jako dodatkową siłę roboczą w gospodarstwie.

HELA: [...] Nie wiym, jak ty, ale já się po kontak kryć nie myślém. Teraz jes ine casy, a do rešty jesce za nasyk pradziadków to za nieślubne dziecko nik nikogo palcem nie wytykál. To był jak kieby zádatek na przislóm gazdówke — gotowy pacholecek abo kucharecka.

(*Góralská zymsta*, s. 284)

Tylka: Choć to juz nie tote casy, kie się nieftore dziywki bez to i topiły [...]

(*Góralská zymsta*, s. 294)

Rozwiązłości na Podhalu sprzeciwiał się jednakże kościół katolicki. Karą dla matki z nieślubnym dzieckiem było m.in. odprawienie przez księży zubożonego obrządku *krzcin*. I tak chrzciny nieślubnego dziecka, nazywanego *bęsiem*¹⁷, *zbiyrańcem*, *znajdkiem*, *kopyrdantem*, *najduchem*, *nazbiyrańcem* lub *nojdkiem* nie odbywały się w niedzielę, lecz w powszedni dzień tygodnia, a kapłan nie wkładał uroczystych szat liturgicznych. Aby naznaczyć matkę i odróżnić dzieci ślubne od tych z *przespania*, czyli poczętych w związku pozamałżeńskim, jeszcze w okresie międzywojennym nadawano *bęsiom* nietypowe, wymyślne imiona¹⁸. Czasem trudne do wymówienia i zapamięt-

¹⁶ A. Kroh, *Tatry i Podhale*, Wrocław 2002, s. 75.

¹⁷ Ogólnopolskie: *bękart*; forma *bęś* najprawdopodobniej pochodząca od niemieckiego słowa *Bank(h)art*, por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 23–24.

¹⁸ U. Lehr, dz. cyt., s. 311–312.

tania przez *krzesnych rodziców* oraz przez matkę dziecka, którą nazywano *przespanicą* lub *panną z przychówkiem*.

Współcześnie problem nieślubnych dzieci jest wewnętrznym kłopotem rodziny, w który nie angażuje się zbytnio społeczność wiejska, chyba że traktuje to wydarzenie jako swoistą ciekawostkę.

KUMOSKA I: Teraz kozdy daje dziecku na imie jako mu pasuje, po ojcu, babce cy jesce ine ka zasłysane, co się ojcu i matce zwidzało. Dáwno, choć tyk góralskik imion było doś, nieślubnym nadawał imiona plebán i to takie nájinakse, coby ik od drugik oZRóźnić, ze som je bynsie.

(*Góralskie posiadły*, s. 348)

Jakoz te ksiądz okrzyzył, jakie im dáł imiona? I tu zacyna się biyda, bo kumotrzi c-isto piyknie zabac-ili tyk imion, co ik do reśty piyrs-i ráz w z-iciu słyseli. Naroście kumoter gáda: — Tak, tak było — przikwályła kumoska — opálony koniec gonta! Ale się pote pokazało, kie matka posła się sama spytać na plebanijom, ze to były imiona Apolonja i Kunekunda.

(*Góralskie posiadły*, s. 348)

O tym, że problem rozwiązłych dziewcząt frapował do niedawna mieszkańców Podhala świadczy obraz takich kobiet utrwalony w licznych gwarowych leksemach:

bezwstydnica — ‘kobieta pozbawiona wstydu, kobieta nieskromna’;

biegocka — ‘określenie kobiety biegającej za mężczyznami’;

dziewka rusono — ‘panna bez cnoty’;

flondra — ‘kobieta lekkich obyczajów, kobieta lubiąca mężczyzn’;

frajercysko — ‘kobieta uganiająca się za mężczyznami’;

hulanica — ‘kobieta lubiąca hulać rozpustnica’;

hulocka — ‘kobieta prowadząca hulaszczy tryb życia’;

jankornica — ‘dziewczyna zmysłowa’;

ladacyna — ‘określenie kobiety, która opuściła męża’;

latawica — ‘łatwa dziewczyna, dziewczyna latająca za chłopakami’;

przespanaka — ‘kobieta, która przespała się z mężczyzną’;

rusano — ‘panna bez cnoty’;

smacisko — ‘pogardliwe przezwanie kobiety o kiepskiej reputacji, wywłoka’;

strzompadło — ‘kobieta źle się prowadząca’;

suka — ‘określenie rozwiązłej dziewczyny’;

ścigacka — ‘rozpustnica’.

Wymienione określenia często tworzone są od czasowników ruchu: *biegać*, *ścigać*, *ruszać*, które w gwarze podhalańskiej uzyskały także dodatkowe

znaczenie związane ze sferą seksualną człowieka lub zwierząt. Niekiedy, dla odróżnienia od znaczenia ogólnopolskiego, dodawany jest zaimek zwrotny się, np. *biegać się* na wzór *ścigać się*.

Żona kontra mąż

Mężczyzna bierze kobietę za żonę, kobieta wydaje się/jest wydawana za mąż. Obrządkiem ślubu przypieczętowana jest zatem jej przynależność do mężczyzny. Autorki *Lingwistyki płci* zauważają: *zamążpójście jest aktem oddawania kobiety, ożenek zaś jej brania*¹⁹. Dziewczyna – własność ojca, przechodzi w ręce drugiego mężczyzny. Już Arystoteles wspomina że: *jedynym niewolnikiem, do którego może rościć sobie prawo człowiek z pospólstwa, jest jego żona*²⁰. Natomiast Stanisław Staszic w swych *Przestrojach dla Polski* zauważa:

Najpierwszy gwałt praw natury był wykonany na kobietach. Najpierwszym niewolnikiem była żona. Daleko później i z większą trudnością zagarniono w niewolę rolnika²¹.

Jednym z językowych przejawów tej posesywności są używane w polszczyźnie ogólnej jeszcze do początku XX w., a w gwarach nadal obecne, odmężowskie oraz odojcowskie formy nazwisk kobiet ze specyficznymi sufiksami: *-owa* lub *-ina* dla żon oraz *-anka* lub *-ówna* dla córek. Kwiryna Handke wskazuje na tkwiący w owych przyrostkach wyznacznik przynależności kobiety do partnera życiowego lub ojca²². Nazwiska odmężowskie, odojcowskie automatycznie wskazują na jej relację z mężczyzną, bowiem tak właśnie – „w ralacji”, kobieta najczęściej jest postrzegana²³.

W badanych tekstach oprócz takich form nazwisk kobiet pojawiają się także inne świadectwa posesywności – są to nazwy żon oraz córek utworzone od imienia lub zawodu wykonywanego przez mężczyznę. Wskazują one na finansowe, emocjonalne uzależnienie kobiety od partnera lub ojca, a także informują interlokutora, poznającego kobiece nazwisko, o stanie cywilnym

¹⁹ M. Karwatowska, J. Szypra-Kozłowska, *Lingwistyka płci. On i ona w języku polskim*, Lublin 2005, s. 81.

²⁰ Cyt. za: M. Peisert, „On” i „ona” we współczesnej polszczyźnie potocznej, [w:] *Język a kultura*, t. 9: *Pleć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław 1994, s. 97.

²¹ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*

http://www.polonica.net/Przestrogi_dla_Polski_Stanislaw_Staszic.htm [dostęp: 08.02.2007].

²² K. Handke, *Język a determinanty płci*, [w:] dz. cyt., red. J. Anusiewicz, K. Handke, s. 21.

²³ Por. wspomniane wyżej angielskie wyrażenia typu: *dauhter of...*, *wife of...*

jego posiadaczki. W ten sposób unika się niebezpieczeństwa, że inny mężczyzna zainteresuje się czyjąś „własnością”.

Jednego razu zesłamy się u Kubowej baby: já, Jagniyska, Jantoska Sułkowa, młynarzowa Maryna i Hanka kościelnego [...].

(*Góralskie posiadły*, s. 322)

JANIELA: Così w tym bedzie, bo moja ciotka – znás jom: starego Jonkatego baba, była w Chochołowie na owies i radziyla, ze filance telo sie grzeci zrobyli co cud. Ani ci do wozu nie zajrzom, cy cego trefnego nie wiezies.

(*Baby i dezzerterzy*, s. 23)

Nieodmienne formy nazwisk kobiecych powstały jako reakcja obronna na taką jawność informacji o stanie cywilnym kobiety, która nie zawsze była zgodna z jej wolą²⁴.

Marek Łaziński twierdzi natomiast, że powolny zanik form nazwisk odmeżowskich, który można obserwować już od końca XIX w., wiązać należałoby raczej z chęcią ujednoczenia nazwisk polskich przez urzędników państw zaborczych – zbyt duża ilość końcówek wprowadzała zapewne zamęt. Argumentem potwierdzającym tę tezę miałyby być wciąż obecne w języku czeskim żeńskie formy nazwisk rzeczownikowych, nawet obco brzmiących oraz nazwy wykonywanych przez kobiety zawodów, które tworzone są przy pomocy wyspecjalizowanych końcówek²⁵.

Analizowane dramaty przynoszą także przykłady innych językowych wykładników dominacji mężczyzny w kulturze wiejskiej. Charakterystyczny dla gwary podhalańskiej leksem *baba*, czyli ‘żona’ poprzedzony jest często zaimkiem dzierżawczym *moja* (podobnie jak wspomniany już wyraz *dziywka* dookreślany zaimkiem dzierżawczym). Niekiedy rzeczownik jest opuszczany i zaimek sam pełni funkcję nazywającą. Użycie tych części mowy również zwraca uwagę na fakt „posiadania” kobiety przez mężczyznę²⁶.

FRANEK: To jest Janiyla, moja baba, a to Staskowa Hanka.

(*Stryk z Hamaryki*, s. 442)

²⁴ M. Warchoń-Schlottmann, *Dlaczego pani psycholog Nowak nie chce być psychologką Nowak?*

²⁵ M. Łaziński, *O panach i paniach*, Warszawa 2006, s. 251.

²⁶ W gwarze podhalańskiej spotykane są także formy typu *mój chłop* lub *mój* na określenie męża. Nie zostały one jednakże odnalezione w badanych tekstach.

WINCEK: Pokieła moja z-ıla [...].

(*Stryk z Hamaryki* s. 449)

Współczesna kobieta według J. Bernard to: *reproduktorka, gospodyni domowa, wychowawczyni dzieci, obiekt estetyczny, oparcie emocjonalne, osoba zarobkująca*²⁷. Do obrazu idealnej partnerki mieszkańca wsi należałoby ponadto dodać sprawność i wytrzymałość fizyczną, niezbędną do ciężkiej pracy w gospodarstwie.

Do głównych obowiązków kobiety wsi podhalańskiej należy opieka nad dziećmi i domem. Jak zauważa Józef Kąs: *Mężczyzna zajmował się koniem, zaś niemal całą resztą – kobieta*²⁸. Obowiązywał zatem podział na roboty „babskie” i „chłopskie”. Niestosowanie się do tych reguł współżycia groziło narażeniem się na kpiny całego środowiska wiejskiego.

Wiadomo było jednak, że jeśli mężczyzna nie wykona jakiejś pracy, to kobieta przejmie i jego obowiązki: *w chatupie kie chłop nie robuje, to sie baba roboty ucy* [PP, 178]. To mężczyźni wolno było więcej. Jeszcze do niedawna dla zamężnej kobiety rodzina stawała się całym dostępnym światem. A w świecie tym czekała na nią właśnie przede wszystkim praca.

Prziseł do ksiyndza parobek z dwoma dziywakmi, coby im ksiondz dął ślub.
— Po ci dwie? — pytał się plebán. No to parobek gádá, ze gazdówka u nik duzá, a niedáwno matula pomarli, bo się przesiylała przy tyj robocie i pasowałoby teráz dwie baby wzioné, bo jedna s-íciemu nie dá rady.

(*Góralskie posiadły*, s. 328)

Użyty w powyższym przykładzie czasownik *wziąć* (*dwie baby*) sugeruje, że to od mężczyzny, tak naprawdę, zależy zawarcie związku małżeńskiego.

Na dominującą pozycję mężczyzny w związku małżeńskim wskazuje także charakter interakcji pomiędzy obiema płciami. Podczas naturalnej konwersacji to mężczyzna zwykle kontroluje rozmowę, wprowadzając jej tematy, odrzucając większość kobiecych propozycji. Kobiety cechuje mniejsza siła konwersacyjna. Wypowiedzi ich mają silne nacechowanie emocjonalne, są spójniejsze i poprawniejsze oraz zawierają wiele pytań retorycznych, których celem jest utrzymanie uwagi interlokutora – mężczyzny, a co za tym idzie, wzmocnienie postawy konwersacyjnej kobiety²⁹.

²⁷ Cyt. za: M. Peisert, dz. cyt., s. 98.

²⁸ J. Kąs, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Rozmaitości językowe*, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Kraków 2002, s. 108.

²⁹ Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 224–228.

W badanych tekstach zaobserwować można pewne przejawy męskiej dominacji interakcyjnej. Używając typologii aktów mowy³⁰ zgodnych z klasyfikacją zachowań komunikacyjnych Gary'ego Pike'a i Alana Sillarsa, analizujących rozmowy partnerów w sytuacjach konfliktowych, postaci dramatu płci męskiej dosyć często wykorzystują akty odcinania. Najczęściej mają one charakter bezpośredniego zwrócenia się do *dramatis personae* płci żeńskiej w celu skrytykowania zachowania partnerki lub wyrażenia niechęci do żony (obwinianie i odrzucenie). Niekiedy pojawiają się żądania przyjęcia przez interlokutorkę określonej postawy (nakazy)³¹.

Eksplicytna krytyka postępowania żony odbywa się także w obecności nie-domowników, obcych osób. Świadczy to o pewnej „szorstkości” w kontaktach damsko-męskich, z którą często spotykamy się w kulturze wiejskiej.

Wiele z męskich ripost zawiera polecenie milczenia kierowane ku kobietom „wcinającym” się do rozmów prowadzonych przez mężczyzn. Użycie takich zwrotów jak *siedź cicho, stulże kufe* (nacechowany ujemnie leksem *kufa* oznaczający ‘gębę’, lecz także ‘pysk zwierzęcia’ oraz ekspresywny potoczny czasownik *stulić*, czyli ‘przestać’) wiązać należy ze stereotypowym ostrzeganiem kobiety, jako istoty przesadnie gadatliwej. W gwarze podhalańskiej funkcjonują następujące porzekadła, w których utrwalona została ta cecha:

Baba gambom wyncyj wypaple, jako okiem uwidzi. [PP,12]

Babskiej gwary ni mos miary. [PP, 14]

Cego baba jynzorem nie wydoli, to krzykiem zmozoli. [PP, 24]

Baby rade gadajom, bo na milcku zukwy im się stajom. [PP, 17]

Jynzykiem chłopa przemoze byle baba. [PP, 79]

W *Słowniku gwary górali Skalnego Podhala* odnaleźć można natomiast następujące określenia kobiet gadatliwych: *trajkotka, wyrcula, papuga*³².

Niekiedy w wypowiedziach bohaterów dramatów pojawia się dodatkowy element wzmacniający akt mowy – przekleństwo *psiakrew* lub dookreślający

³⁰ Richard Ohmann uznaje akty mowy pojawiające się w tekstach literackich za quasi-akty, które nie posiadają mocy illokucyjnej, gdyż tylko naśladują, czyli pełnią funkcję mimetyczną. Literatura, według niego, „relacjonuje” akty, które w rzeczywistości nie zostały wypowiedziane. Por. R. Ohmann, *Akty mowy a definicja literatury*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71, z. 2, s. 262–263. Niektórzy badacze uważają, że w przypadku dramatu można mówić o tzw. aktach translokacyjnych, zasadzających się na fakcie, iż dramaturg „przydziela” danej postaci utworu scenicznego zadanie wypowiedzenia określonych aktów mowy. Por. M. C. Beardsley, *O pojęcie literatury*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71, z. 2, s. 294–295.

³¹ Tamże, s. 78–81.

³² W niniejszej analizie wykorzystałam jedynie te określenia, których definicje słownikowe wyraźnie wskazują, że dany leksem odnoszony jest wyłącznie do kobiet.

sytuację sceniczną, zawarty w didaskaliach, komentarz odautorski informujący czytelnika dramatu o stanie psychicznym bohatera podczas wygłaszania repliki i o konieczności odpowiedniego oddania emocji przez aktora. W przytoczonych poniżej fragmentach najczęściej pojawiającą się informacją odautorską jest określenie *ze złością* (wymienne: *z wściekłością*), potwierdzające faktycznie negatywny, a nie żartobliwy charakter wypowiedzi bohatera.

TYLKA: (*do żony*) Siedź cicho! To się pote dopise!

(*Góralská zymsta*, s. 263)

BOBAK: (*ze złością*) Cichoze siedź, babo! Nik ci się o nic nie pyta!

(*Góralská zymsta*, s. 247)

BOBAK: (*z wściekłością*) Stulze nareście kufe, babo! Dej panu przegadać, bo jesce nie wiada, z c-im pán przise! [...!]

(*Góralská zymsta*, s. 247)

OCIEC: (*zrywając się ze złością ze stolka, zwraca się do żony*) Co cie, psiákrew, dziś uzarło – babo!?

(*Kuba Młynárcyn*, s. 393)

OCIEC: Coś ty się, psiákrew, do tego Jaśka tak prziparla!? Cy nie wiys, ze na wicie różcek młody nie przichodzi!?

(*Kuba Młynárcyn*, s. 392)

W wypowiedziach mężczyzn, oprócz przypisywanej kobietom cechy gadulstwa, pojawiają się także inne elementy świadczące o stereotypowym postrzeganiu płci niewieściej. Taki obraz kobiet, przesycony elementami charakteryzującymi je najczęściej pejoratywnie, jest zdecydowanie silniej utrwalony w języku – fakt ten należałoby powiązać z długoletnim patriarchalizmem kultury polskiej oraz wynikającym z niego wyobrażeniem kobiety jako istoty słabej psychicznie i fizycznie, niezdolnej do samodzielnego funkcjonowania.

Roma Łobodzińska wyróżnia następujące elementy negatywnego językowego obrazu kobiety we współczesnej polszczyźnie: *dojrzałość, starość, brzydota, chytrość, upór, głupota, kłótniwość, gadulstwo i plotkarstwo*³³.

³³ R. Łobodzińska, *Jaka jest kobieta w języku polskim?*, [w:] dz. cyt., red. J. Anusiewicz, K. Handke, s. 184.

Jedną w wymienionych powyżej cech, która pojawia się także w wypowiedziach bohaterów dramatów jest plotkarstwo – przywara niezwykle silnie utrwalona w świadomości Polaków, także w środowisku wiejskim. Na Podhalu funkcjonują następujące określenia plotkarek: *babiorka*, *bajcora*. Pojawia się także powiązany z nimi leksem *chlaptawica*, czyli ‘kobieta, która nie umie utrzymać tajemnicy lub mówi rzeczy zmyślane’ [SH, 17] oraz *wścibica* – ‘kobieta wścibska’ [SH, 280]. Ta przypisywana kobietom przywara znajduje swoje odbicie w góralskim porzekadle: *zodno baba tajymnicy nie uchowo* [PP, 192].

W przytoczonym poniżej przykładzie kobieta zostaje przyrównana do *kury*, która *ozgdákuje*, czyli rozpowiada wszystkie informacje sąsiadom. W polszczyźnie większość porównań człowieka do zwierząt ma negatywne konotacje.

TYLKA: [ze złością] Bo ty jak kura, s-ício musis ozgdákać, a już nápiyrwyj kumosce Bobákuli!

(*Góralská zymsta*, s. 258)

Oprócz tego, że *baba* mówi dużo i lubi plotkować, najczęściej jej wypowiedzi nie mają żadnej wartości, gdyż stereotypowa kobieta pod względem intelektualnym ustępuje miejsca mężczyźnie. Kobieta „głupota” nie jest jednak tak silnie utrwalona w języku jak opisane powyżej cechy. W gwarze podhalańskiej funkcjonują następujące przysłowia wskazujące na niższość intelektualną kobiet wobec mężczyzn:

U baby włosy długawe, zaś rozum przykrótki. [PP, 174]

Przi głupiej babie i chłop zgłupieje. [PP, 149]

W niektórych wypowiedziach postaci dramatu pojawiają się pewne ślady językowe przekonania dotyczącego niedostępności „męskich” spraw dla możliwości percepcyjnych kobiety, której po prostu brakuje rozumu (np. *nie rozumijs co pán gádá; babski rozum, wiys ka*).

MARYNA: Já swój rozum mám!

OCIEC: Babski rozum, wiys ka. I telo go jes, pokiela go chłop nie wycuchrá.

(*Kuba Młynárcyn*, s. 368)

BOBAK: [ze złością] Cy ty, babo, nareście siednies na rzici, cy ci mám pomóc!?

Nie rozumijs co pán gádá, a się wtroncás!

(*Góralská zymsta*, s. 274)

TYLKA: [ze złością] Wściekła się baba! Popuś nareście i nie wtroncáj do tego, cego nie rozumijs! (*Góralská zymsta*, s. 264)

Z kart analizowanych utworów nie wyłania się jednakże tylko obraz słabej płci – całkowicie podległej władzy męskiej i naznaczonej piętnem typowych kobiecych przywar. Trudy warunków życia i pracy mieszkańców Podhala przymusiły płęć piękną do wyzbycia się przez kobiety kruchości fizycznej oraz do pewnego wzmocnienia konstrukcji psychicznej. Stąd też funkcjonujący w kulturze podhalańskiej, równoległe z językowo-kulturowym obrazem kobiety uległej, obraz silnej *baby*, która częstokroć sprawuje faktyczną kontrolę nad *chłopem*, szczególnie, gdy ten nadużywa alkoholu, przemocy lub nie potrafi właściwie zajmować się gospodarstwem. Gdy ten popada w konflikt ze swoją *ślubną*, kobiecie przypisana zostaje równocześnie cecha kłótności.

Analiza materiału leksykalnego zawartego w *Słowniku gwary górali Skalnego Podhala* wskazuje na silne zakorzenienie obrazu kłótniej góralskiej *baby* w świadomości mieszkańców Podtatrza. Świadczą o tym następujące leksemy słownikowe:

- chamica* – ‘chamka, kobieta ordynarna’;
- diablica* – ‘określenie złej kobiety, określenie kobiety kłótniej’;
- dziafacka* – ‘określenie kłótniej kobiety’;
- fucydło* – ‘kobieta opryskliwa’;
- jendza, jyndza, jyndzulica* – ‘jędza, kobieta kłótniwa’;
- ordoś baba* – ‘kobieta kłótniwa’;
- papuga* – ‘kobieta kłótniwa’;
- pieklorka* – ‘awanturnica, określenie kłótniej kobiety’;
- piyla* – ‘potoczne określenie kobiety ostrej w sposobie bycia’;
- scekacka* – ‘kłótniwa kobieta’;
- siykiyira* – ‘określenie gruboskórnej kobiety’.

Niektóre z powyższych określeń utożsamiają kobiety z istotami piekielnymi: *pieklorka* (od czasownika: *pieklić*), *diablica*; inne nazwy utworzone są od czasowników oznaczających wydawanie dźwięków: *dziafacka* (od: *dziafkać* – ‘pyskować, szczeakać’ [SH, 43]), *scekacka* (od *scekać* – ‘szczeakać, jazgotliwie krzyceć; krzyceć w czasie kłótni’ [SH, 224]), *fucydło* (od: *fuceć* – ‘fukać, opryskliwie odpowiadać’ [SH, 50]). Kobiety opryskliwe, „językowo”

agresywne określane są także mianem *siykiery* czy *piły*. Wyrażnia, które można odnaleźć również w polszczyźnie ogólnej to: *chamica*, *papuga*, *jędza* (w gwarze z odpowiednią graficzną reprezentacją asynchronicznej wymowy nosówki ę).

W galerii bohaterek analizowanych dramatów odnaleźć można stereotypowe herod-baby, które nie pozostają werbalnie dłużne mężczyznom. Używają w rozmowach z płcią przeciwną nacechowanego emocjonalnie języka, wykorzystują przekleństwa: *psiakrew*, *psiakrewecną psiakrew* czy też obraźliwe określenia mężczyzn, np. *plugąc* – ‘bezwstydnik, obrzydliwiec, paszkodnik’ [JZ, 264], leksem utworzony od *plugastwa*, czyli ‘czegoś budzącego odrazę’ [SJP].

– Kaś, psiakrew, był? – baba na niego.

(*Góralskie posiadły*, s. 313)

– Pocekaj ty, psiakrewecną psiakrew, pozyjes na niewarzonym! – zaparła sie.

(*Góralskie posiadły*, s. 323)

TYLKOWA: Cicho siedź, plugącu!

(*Góralská zymsta*, s. 271)

Chcąc szczególnie dotknąć mężczyznę inwektywą, kobiety w utworach Gutta-Mostowego używają leksemu *sietniák* (*sietniok*) – ‘kaleka, człowiek niedorozwinięty, upośledzony, chorowity’. Wyraz ten pochodzi najprawdopodobniej od podhalańskiego czasownika *sietnieć* – ‘chorować, zapadać na zdrowiu, tracić zdrowie, stawać się niedołącznym’ [JZ, 345].

Określenie *sietniák*, które używane jest tylko przez bohaterki utworów Gutta-Mostowego wobec mężczyzn, wydaje się jednym z najbardziej obraźliwych przezwisk.

GŁOS TYLKI: z torbami cie puscem – ty złodzieju!

GŁOS BOBAKA: Mozes mi skoc-ić na plecy!

GŁOS BOBAKOWEJ: Abo nizyj, za starom dziurom! Ty sietniáku!

GŁOS TYLKOWEJ: Ino nie sietniáku! Nie sietniáku! To twój chłop chodzi jak kieby miał worek do kolan!

(*Góralská zymsta*, s. 261)

MATKA: Jes we wsi kawalerki doś. Tyz zgrabni i nie pijáci. Choćby i Kuba Młynárcyn.

MARYNA: (*ze złością*) Za sietniáka byście mnie wydali!?

(*Kuba Młynárcyn, s. 369*)

ORSULA: (*do Tobijása*) A ty co tu jesce robis? Nakupiyleś, co jek ci kázala? Wiym, casuś ni miał, ty sietniáku, bier sie na rynek! I ty Kacper, tyz.

(*Gwátu, co sie nie robi. Komedia w trzech aktach, s. 65*)

Gdy postępowanie męża jest wyjątkowo naganne, zdarza się, że kobieta stosuje wobec niego przemoc fizyczną jako rodzaj drastycznego sposobu wychowawczego.

To już babince pukło. — Já ci, sietniáku, sama tu dám wywód, co go bedzies całe z-icie bácył.

(*Góralskie posiadny, s. 313*)

I dała mu tyn wywód, po ftorym się Bonkosiowi takie dziwne bule po głowie porobiły. Bo to była baba dobrá, ale przecie i śwynty cierpliwość straci, jak mu co do z-iwego dokucy.

(*Góralskie posiadny, s. 313*)

Tyz od casu do casu późnawo się dó domu z karemy wracál i wte jego babinka robiyla się bar-z gadatliwá, a bywało, jak jyj się co prociwył, to i za kudły wysarpała.

(*Góralskie posiadny, s. 323*)

Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska, badająca m.in. pieśni ludowe stwierdza, że w folklorze polskim można odnaleźć wiele utworów, w których stereotyp silnego mężczyzny i słabej, podporządkowanej kobiety zostaje odwrócony. Wówczas to kobieta stosuje przemoc fizyczną wobec mężczyzny: bije go kijem, szarpie za włosy, wyrzuca z domu. Jest on także poszturchiwany, odpędzany od stołu, ponadto zmuszany do ciężkiej pracy, obejmującej zarówno zajęcia typowo męskie, jak i kobiece.

Obraz odwróconych ról społecznych ma przede wszystkim za zadanie spotęgowania komizmu. W badanych utworach element ten powoduje także pojawienie się osobliwego tragizmu. Męski strach przed żoną nie spotyka się w tych utworach ze współczuciem otoczenia – wręcz przeciwnie – uległy mąż

uznawany jest za głupiego, a nie za nieszczęśliwego, któremu należy się litość³⁴.

Pomimo faktu, że stan małżeński nie jest najczęściej dla kobiety źródłem nieustającej radości, nadal zamążpójście w świadomości Polek, także tych zamieszkujących wieś, jawi się jako kobiece powołanie. Wciąż bowiem w pewnych środowiskach panuje niezachwiane przekonanie o tym, że kobieta bez mężczyzny nie jest w pełni wartościowa. Taka wizja kobiety utrwalona jest w następujących podhalańskich porzekadłach:

Baba bez chłopa, kiejby chałupa bez płota. [PP, 11]

Hola bez owiecek, niby baba bez chłopa. [PP, 67]

Wydaje się wartym podkreślenia fakt, że zgodnie z gwarowymi przysłowiami *chłop* także nie poradzi sobie w życiu bez kobiety:

Cłek bez baby coź by ta tyz ka co zrobił. [PP, 31]

Z babami biyda, bez nik jyscy gorzyj. [PP, 184]

Chłopu baby tak trzeba, jak dziadowi kyns chleba. [PP, 27]

Synonimem mężczyzny jest *cłek*. Kobieta, choć biologicznie jest człowiekiem, to w językowo-kulturowym obrazie świata *cłkiem* nigdy nie będzie.

Stara panna według *Słownika języka polskiego* Mieczysława Szymczaka to 'niemłoda kobieta niezamężna'³⁵. Ten sam słownik podaje, że *stary kawaler* lub *kawaler* to 'nieżonaty mężczyzna'³⁶. Konotacje tych określeń dla obu płci są jednakże zupełnie różne. Już od wielu wieków nacechowanie wyrażenia *stara panna* jest zdecydowanie negatywne. Kobieta określana tym mianem jawi się jako istota klótliva, złośliwa, zacofana, drobiazgowa, pruderyjna³⁷. Zwrócić uwagę należy na fakt, że już sam przymiotnik *stara* ma charakter niejako deprymujący³⁸.

Stary kawaler nie ożenił się, bo nie miał takiej woli, zaś *stara panna* nie wyszła za mąż ponieważ nie znalazł się mężczyzna chętny do jej poślubienia. Przyczyny staropanieństwa mogą być różne: brak odpowiednio bogatego posagu (kobiety bez posagu określano mianem *dziadówek*, *dziaduli*, *chudobnych dziewczek*), pewne ułomności fizyczne, bądź psychiczne.

³⁴ D. Wężowicz-Ziółkowska, *Miłość ludowa*, Wrocław 1991, s. 133–141.

³⁵ M. Szymczak red., *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1979, s. 593.

³⁶ Tamże, t. 1, s. 903.

³⁷ M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, dz. cyt., s. 83.

³⁸ W języku polskim, według Marii Peisert, funkcjonują dwa obrażające kobiety epitety: *stara* i *głupia*, por. M. Peisert, dz. cyt., s. 100.

Kobieta pozbawiona siły fizycznej nie jest w stanie wykonywać wszystkich trudnych prac gospodarskich, zatem nie jest przydatna chłopu, a przecież: *Pon Bóg babe stworzył, by cłekowi pomocnom była.*

WINCEK: Cemu jeś się nie wydała? Nic się godnego nie trefiło, cyś sama nie fciała?

JAGNIYSKA: Kulawą gaździna to ino niescyńście w gazdówce — ani do wyrchu wyjś, ani przy chałupie co trza zrobić, o tańcu nie wspominajyncy. A pola my duzo ni mieli, coby się fto na nie połasiyl.

(*Stryk z Hamaryki*, s. 449)

Pochodzący z Poronina pisarz Jan Gutt-Mostowy zamieścił na kartach utworów własną interpretację świata góralskiego. Świata, w którym relacje damsko-męskie nadal mogą się opierać na modelu patriarchalnym, od którego odchodzi się powoli w kulturze ogólnopolskiej. W środowisku miejskim kobiety bowiem uniezależniły się już w znacznym stopniu od obowiązkowych dawniej więzów łączących je z mężczyznami. Mogą żyć bez męskiej „opieki” i nie narażają się przez to na krytykę społeczności. Należy jednakże podkreślić, że świat, z którym stykamy się w badanych dramatach jest rzeczywistością literacko przetworzoną, wykreowaną przez literata, czyli osobę o szczególnej wrażliwości. Także i w „prawdziwym” góralskim świecie pojawiają się pewne oznaki przemian, których ostatecznym efektem będzie zrównanie w prawach i obowiązkach mężczyzn z kobietami. Jak piszą autorzy *Płci mózgu*:

Nasza biologia wyznaczyła samcom i samicom *Homo sapiens* odmienne funkcje. Nasza ewolucja wzmocniła i udoskonaliła te różnice. Nasza cywilizacja je odzwierciedla. Nasza religia i edukacja potęgują je³⁹.

Nie ulega wątpliwości, że wynikające z odmienności biologicznych, wzmocnianych przez uwarunkowania społeczne różnice pomiędzy płciami odbijają się także w damsko-męskiej interakcji werbalnej. Stereotypowe postrzeganie płci znajduje bowiem swoją interpretację w języku. Pomimo coraz większej emancypacji kobiet, zmian struktur społecznych i relacji międzyludzkich w systemie językowym nadal przechowywane są wypracowane przez minione pokolenia znaki wielowiekowej męskiej dominacji.

³⁹ A. Moir, D. Jessel, *Płeć mózgu*, Warszawa 1996, s. 18.

Bibliografia podmiotowa

Utworthy sceniczne po góralsku, oprac. Jan Gutt-Mostowy, Kraków 2003.

W artykule wykorzystane zostały fragmenty następujących dramatów:

Stryk z Hamaryki, Góralskie posiadły, Gwałtu, co sie nie robi. Komedia w trzech aktach, Kuba Młynarczyń, Góralská zymsta, Baby i dezterterzy, Janosik.

Bibliografia przedmiotowa

Anusiewicz J., *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław 1994.

Anusiewicz J., *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 2004, s. 261–289.

Bartmiński J., *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 2004, s. 103–120.

Beardsley M. C., *O pojęciu literatury*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71, z. 2, s. 294–295.

Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000.

Cassirer E., *Język i budowa świata przedmiotowego*, [w:] *Antropologia słowa*, red. G. Godlewski, Warszawa 2004, s. 68–76.

Handke K., *Język a determinanty płci*, [w:] *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław 1994, s. 15–30.

Hodorowicz S. A., *Podholańskie porzykadła i pogworki maści wselijkiej ku cłeka zadumie i wesołości dane*, Nowy Targ 2006.

Hodorowicz S. A., *Słownik gwary górali skalnego Podhala*, Nowy Targ 2004.

Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., *Lingwistyka płci. On i ona w języku polskim*, Lublin 2005.

Kąs J., *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Rozmaitości językowe*, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Kraków 2002, s. 101–109.

Kroh A., *Tatry i Podhale*, Wrocław 2002.

Lehr U., *Obrzędowość rodzinna*, [w:] *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*, red. D. Tylkowa, Kraków 2000, s. 305–343.

Lei X., *Sexism in language*, „Journal of Language and Linguistics” 2006, nr 5, s. 87–94.

Łaziński M., *O panach i paniach*, Warszawa 2006.

Lobodzińska R., *Jaka jest kobieta w języku polskim?*, [w:] dz. cyt., red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław 1994, s. 181–186.

- Mandal E., *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach*, Warszawa 2008.
- Moir A., Jessel D., *Pleć mózgu*, Warszawa 1996.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000.
- Ohmann R., *Akty mowy a definicja literatury*, „Pamiętnik Literacki” 1980, nr 71, z. 2, 262–263.
- Peisert M., „On” i „ona” we współczesnej polszczyźnie potocznej, [w:] dz. cyt., red. J. Anusiewicz, K. Handke, Wrocław 1994, s. 97–108.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań – Warszawa 1991.
- Siemieński T., *Problematyka relacji między językiem a kulturą w pracach językoznawców amerykańskich*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1991, s. 73–82.
- Sierociuk J., *Słowotwórstwo języka współczesnej wsi (zarys problemu)*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 265–272.
- Szopski M., *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa 2005.
- M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1979.
- Warchoń-Schlottmann M., *Dlaczego pani psycholog Nowak nie chce być psychologką Nowak?*
- Wężowicz-Ziółkowska D., *Miłość ludowa*, Wrocław 1991.
- Zborowski J., *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, Zakopane – Kraków 2009.

Źródła internetowe

- Staszic S., *Przestrogi dla Polski*
http://www.polonica.net/Przestrogi_dla_Polski_Stanislaw_Staszic.htm/
[dostęp: 08.02.2007].
- Zdechlik M., *Miejsce kobiety w zborze różnowierczym na tle europejskim*
<http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos2/texty/zdechlik.htm/>
[dostęp: 25.01.2007].

Summary

Relations between the sexes in Polish Highlanders ethnoculture in dramas written by Jan Gutt-Mostowy

The article deals with the problem of language and cultural view of women in Jan Gutt-Mostowy's plays. The author has written his dramas in Polish Highlanders' dialect. In researched texts the young women are regarded as their fathers' possessions (e.g. description in terms of being the 'daughter of'). There are descriptions of barter deals between the parents of young couple intends to get married. The marriages are presented as handing over the woman from authority of the father to authority of the husband. There are numerous of specific female characters' folk nicknames which are derived from fathers' or husbands' names or folk nicknames. However the marriages are described as mission of every women. Moreover the women are characterized as talkative, less intelligent than men but at the same time they are physically and mentally very strong.

JOLANTA KASPEREK

STYLIZACJA JĘZYKOWA NA POLSZCZYNĘ ŻYDÓW W UTWORZE KAROLA MIARKI „MOSIEK SPEKULANT”

Stylizacja (wg *Słownika terminów literackich*) to jeden z głównych przejawów intertekstualności. Polega ona na celowym naśladowaniu w wypowiedzi realizującej dany styl niektórych istotnych właściwości stylu innego, wyraźnie rozpoznawalnego jako cudzy i zewnętrzny wobec wypowiedzi. Styl ten nazywany jest wzorcem stylizacyjnym. Takim wzorcem w utworach literackich mogą być różne inne style, np. style historyczne, style właściwe innym kręgom kulturowym czy językom etnicznym, style różnych warstw społecznych, style indywidualne pisarzy lub utworów. Jeden utwór może wykorzystywać jednocześnie kilka wzorców stylizacyjnych. Najbardziej zauważalnym zabiegiem stylizacyjnym jest stylizacja językowa, która może zachodzić na wszystkich płaszczyznach języka – składniowej, leksykalnej, brzmieniowej – i występować w całym utworze lub tylko w jego części (np. w wypowiedziach postaci)¹. Przykładem takiej stylizacji jest utwór Karola Miarki *Mosiek spekulant*, w którym żydowscy bohaterowie wplatają w swoje wypowiedzi jidyjskie wyrazy oraz popełniają wiele błędów gramatycznych, charakterystycznych dla polszczyzny tej grupy społecznej.

Postać Żyda w literaturze polskiej pojawiła się w XVI w. i wtedy najprawdopodobniej miały miejsce pierwsze próby stylizacji żydowskiej. Z wieków XVII i XVIII zachowało się kilka tekstów stylizowanych, wykorzystujących technikę stylizacji na poziomie słownictwa, fonetyki i składni. W XIX w. problematyka

¹ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2008, s.v. stylizacja.

żydowska stała się bardziej popularna, zwłaszcza w sztukach teatralnych. Pojawiły się wówczas utwory, w których Żydzi są głównymi bohaterami (np. *Żyd w becze* Alojzego Żółkowskiego, *Żyd* Edwarda Lubowskiego, *Za nic żydowskie swaty* Feliksa Bobowskiego), oraz takie, w których są oni postaciami drugoplanowymi lub epizodycznymi (np. *Książd Marek* Juliusza Słowackiego, *Chłopi arystokraci* Władysław L. Anczyca, *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego). Stylizacja językowa w tych tekstach opiera się głównie na fonetyce i gramatyce.

Bohaterowie żydowscy pojawiają się także w prozie np. u Juliana Ursyna Niemcewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Michała Bałuckiego, Mariana Gawalewicza, Bolesława Prusa, Gabrieli Zapolskiej. Stylizacja w tekstach prozatorskich ma różne usytuowanie. Niektórzy autorzy całkiem z niej zrezygnowali (mimo żydowskich bohaterów), inni – wykorzystując możliwość załączenia przypisów i słowniczków – obficie nasycali tekst jidyjskimi leksemami i innymi elementami stylizacji².

Utworem, w który występuje bogata stylizacja językowa na polszczyznę Żydów, jest *Mosiek spekulant. Komedyjka w dwóch odsłonach* Karola Miarki (1825–1882). Autor, polski działacz społeczny na Górnym Śląsku, nauczyciel, publicysta, pisarz i drukarz, znany jest także jako prekursor amatorskiego ruchu teatralnego oraz popularyzator czytelnictwa polskich gazet i książek w swoim regionie. Do jego zasług należy również pobudzanie życia politycznego, kształtowanie uczuć patriotycznych wśród ludu oraz przeciwstawianie się germanizacji, za co był więziony i prześladowany. Pisarz prowadził także działalność społeczną, powołał liczne biblioteki ludowe, zakładał różne związki i stowarzyszenia, m.in. Katolickie Kasyno, amatorski teatr, dla którego napisał właśnie *Moška spekulanta* (premiera: 16 stycznia 1869³).

Cała twórczość literacka Miarki to teksty wpisujące się w nurt literatury dla ludu. Prosta fabuła, nastawienie na akcję, stypizowani czarno-biali bohaterowie, atrakcyjne dla ludowego odbiorcy tematy (wątki sensacyjne, komedio-we, melodramatyczne), naiwność, kaznodziejski ton, wyjaśnianie sensu utworu – to wszystko miało służyć przekazaniu niewykształconemu czytelnikowi chrześcijańskich zasad życia i miłości do ojczyzny. Takie cechy charakteryzują także analizowany przeze mnie tekst, który przestrzega przed nieuczciwością w handlu i wśród Żydów oraz pokazuje, że za zło otrzyma się karę.

² M. Brzezina, *Polszczyzna Żydów*, Warszawa 1986, s. 147–163.

³ C. Mykita-Glensk, *Teatr polski na Śląsku w latach niewoli narodowej*, [w:] *Wszechnica Górnośląska. Oblicza literackie Śląska*, t. 6, red. J. Malicki, Katowice 1992, s. 128.

Fabula Moška spekulanta koncentruje się wokół postaci tytułowej. Pierwszy akt pokazuje, jak Mosiek, Żyd handlujący końmi, wtajemnicza swojego syna Szlajme w tajniki zawodu handlarza i informuje go, iż najlepszym sposobem prowadzenia interesów jest oszustwo. Syn okazuje się pojętym uczniem i wkrótce razem dokonują kolejnej nieuczciwej transakcji: sprzedają Oparzelskiemu starą szkapę, wmawiając mu, że to młody koń. Drugi akt rozgrywa się czternaście dni później. Mosiek obawia się, że gdy klient odkryje oszustwo, będzie chciał się zemścić. Bohaterowie spotykają się przypadkiem w oberży. Polak planuje podstęp, by ukarać Żyda, dlatego informuje go, że jest zadowolony ze zwierzęcia. Mosiek postanawia jednak odzyskać konia. Mężczyźni zawierają więc umowę: Oparzelski odda konia za darmo, jeżeli najpierw wymierzy Moškowi 10 razów. Koniarz otrzymuje jednak tylko 9 uderzeń. Umowa nie została wypełniona, więc Żyd nie może odzyskać konia – w ten sposób zostaje ukarany za swoje oszustwo. W złości Mosiek postanawia się na kimś zemścić i jego gniew pada na Szlajme.

Żydzi na Górnym Śląsku byli obecni od dawna. Najczęściej zajmowali się prowadzeniem karczmy lub działalnością handlową. Zgodnie z tym w utworach literackich najczęściej spotykamy Żydów karczmarzy i handlarzy. Bohaterowie komedii *Miarki* wpisują się ponadto w obowiązujący w XIX wieku stereotyp Żyda: człowieka chciwego, zakłamanego, skłonnego do oszustwa i dążącego do bogactwa za wszelką cenę.

W utworze wypowiedzi Żydów różnią się od wypowiedzi pozostałych bohaterów. *Miarka* zastosował stylizację językową na polszczyznę Żydów, czyli specyficzną odmianę polszczyzny, która wynikała z interferencji języka polskiego i jidysz⁴. W *Mošku spekulancie* stylizacja obejmuje płaszczyznę fonetyczną, fleksyjną, składniową i leksykalno-semantyczną⁵. Żydzi w rozmowach między sobą używają wielu jidyjskich wtrętów, podczas rozmowy z Polakami ich język jest tylko trochę zniekształcony pod względem gramatycznym.

⁴ Jidysz to język z rodziny germańskiej, wytworzony przez Żydów aszkenazyjskich (pochodzących ze średniowiecznych terenów niemieckojęzycznych) około 1000 r. Jego podstawą jest Hochdeutsch, czyli dialekty wysokoniemieckie: bawarsko-alemańskie i reńsko-frankońskie, zawiera on jednak wiele wpływów hebrajskich, zwłaszcza w słownictwie religijno-obrzędowym, i zapisywany jest alfabetem hebrajskim. Wraz z emigracją Żydów z Niemiec na wschód w XIV i XV w. jidysz podzielił się na zachodni, który dziś zanika, i wschodni, który wzbogacił się o wpływy słowiańskie i stanowi podstawę współczesnego języka standardowego. Zob. M. Brzezina, dz. cyt., s. 15–25; M. Sitarz, *Jidysz. Podręcznik nauki języka dla początkujących*, Kraków 1995, s. 9–10.

⁵ Cechy stylizacji na polszczyznę Żydów opracowałam w oparciu o: M. Brzezina, dz. cyt.

Chciałabym omówić kolejne zabiegi stylizacyjne zastosowane przez Miarkę. Fonetyczna deformacja polszczyzny opiera się głównie na zastępowaniu głoski *ł* [ɫ] przez *l*. Wynikało to z trudności, jakie mieli Żydzi w rozróżnianiu obu głosek. Ten zabieg stylistyczny Miarka zastosował w około połowie wyrazów zawierających głoską *ł* i występujących w wypowiedzi Żydów z np. *sluchaj, głupi, chłopy, słowa, głód, osłodzi*. Inne fonetyczne zabiegi stylizacyjne autor zastosował w niewielkim stopniu. Tylko na początku utworu spotykamy formy: *szwinia, ślachtetniejszego, ślachtetny, ślachtetne* – była to próba oddania mieszania szeregów spółgłosek dźwiękowych [š, ž, č, ž] ze środkowojęzycznymi [ś, ź, ć, ź] (zjawisko to zachodziło, ponieważ w jidysz nie występują spółgłoski środkowojęzyczne, są za to półpalatalne, [s', z', c'] i dźwiękowe spalatalizowane [š', ž', č', ž']). W wyrazie *piskiniesz* pojawia się z kolei nadwyżka samogłoskowa – jest to jedyny taki przypadek w tekście. Pojedynczym zabiegiem stylizacyjnym jest także użycie *i* zamiast *o* w wyrazie *kimpania*.

Na płaszczyźnie fleksyjnej języka stylizacja dotyczy głównie deklinacji rzeczownika i wyraża się zakłóceniami w użyciu końcówek równoległych. Żydzi Miarki stosują końcówkę *-ów* typową dla D. Im. rzeczowników męskich twar-dotematowych i niektórych miękkotematowych, w których obowiązuje końcówka *-y*, np.: *kupil [...] sta tysięcy owce, pomoże do pieniędzy, dasz z twoich pieniędzy*. Kończówka ta pojawia się także w wyrazach *książęciów (więcej wart jak sto książęciów)* i *pieczęciów (więcej jak tysiąc pieczęciów)* zamiast końcówki zero w wyrazie *książę (książąt|ø)* i końcówki *-i* w wyrazie *pieczęć (pieczęc|i)*. Przykłady te ilustrują również zjawisko przesunięcia między paradygmatami: *książę* z rodzaju nijakiego do męskiego i *pieczęć* z żeńskiego do męskiego. W tekście dramatu pojawia się także hybryda fleksyjna składająca się z polskiego tematu i jidyjskiej końcówki pluralnej *-es*: *żabes mit den skorupes* (zwrot jest określeniem ostryg). W przypadku zaimków pojawiają się formy dłuższe zamiast krótszych lub używany jest niewłaściwy zaimek, np. *mnie* zamiast *mi*: *mnie należy połówka zarobku, tobie* zamiast *ci*: *dam ja tobie, twój* zamiast *swój*: *otwórz oczy twoje*. Kolejnym przejawem stylizacji są zakłócenia wynikłe z niedostatecznego odróżniania opozycji żywotność – nieżywotność wśród zaimków, np.: *uzna cię za coś wyższego, jestem coś ślachtetny (coś zamiast ktoś)*. W stosunku do czasowników Miarka zastosowała zabiegi stylizacyjne w niewielkim stopniu. Zwrot *ja nie pomagał* obrazuje użycie zaimka osobowego jako jedyne wykładnika osoby czasownika,

ponieważ opuszczono końcówkę osobową czasu przeszłego. W wypowiedzi *mnie należy połówka zarobku* brakuje zaimka zwrotnego *się*.

Kolejne zabiegi służące stylizacji miały miejsce na poziomie składni. Tekst zawiera kilka zakłóceń związku zgody w zakresie rodzaju, np.: *kwaśny mleko, wczoraj był słońce*. Następne zaburzenia dotyczą związku rządu. Tekst zawiera liczne przykłady użycia mianownika zamiast przypadków zależnych (unieruchomienie fleksyjne), np.:

1. dopełnienie w M. zamiast w B.: *spotkasz chłopski syn, jak ujrzą śliczny pan, miał ten koń, dostanę koń za darmo, muszę wygrać koń, ujrzałem młody purec, widzieć u siebie tak sławny pan, Szlajme wywiedzie koń, proszę Jaśnie Oświeconego Księżę, dam ja tobie wielmożnego dziedzica;*
2. dopełnienie w M. zamiast w D.: *nie złamię słowo, nie sprzedam mój koń, nie da koń;*
3. dopełnienie w M. zamiast w N.: *ja się brzydzę tak podły handel;*
4. dopełnienie w M. zamiast w C.: *prosty chłopcy bym nie przedał, się [...] przypatrywał moimu koń, usłużyć tak wysoki pan, takiemu wysokiemu pan to puszczę;*
5. M. zamiast D. w funkcji dopełnienia bliższego zdeterminowanego przydawką liczebną: *zrób dziesięć uklony, abym mu wrócił sto dukaty, dam Markierowi pół zloty;*
6. forma orzeczenia imiennego z orzecznikiem w M. zamiast w N.: *pan jest znawca, dawniej był łajdak i galgan, jestem taki człowiek.*

W wyrażeniach przyimkowych spotykamy stosowanie rzeczownika w formie mianownika zamiast przypadków zależnych⁶, np.:

1. rzeczownik w M. zamiast w B.: *idź po koń, za koń arabski zapłacił, daliśmy za koń;*
2. rzeczownik w M. zamiast w N.: *chodzi z goły kark, mieć litość nad ubogi ojciec, pobieję za moi syn, ze same chłopcy będą robił, nie postaw go na słońce, co po jego słowo honoru;*
3. rzeczownik w M. zamiast w Mc.: *cały świat mówi o jego cnoty.*

⁶ Zob. M. Siuciak, *Stylizacja wypowiedzi żydowskich w sztukach najpopularniejszych śląskich dramatopisarzy z drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, red. A. Kowalska, Katowice 1994, s. 128.

Ostatnim zastosowanym na płaszczyźnie składni zabiegiem stylizacyjnym jest używanie wskaźnika *co* w wielu funkcjach składniowych, najczęściej zamiast zaimka względnego *który*, np.: *dostałem z Paryża chusteczki, co kupili ode mnie wszyscy panice; to okropny koń, co ma spórną głowę*.

Stylizacja na poziomie słownictwa jest u Miarki bardzo bogata, zastosował on nie tylko pojedyncze leksemy w języku jidysz, ale i całe zwroty i zdania. Wiele z nich zostało przez autora zniekształconych. Miarka prawdopodobnie nie znał jidysz, a użyte wyrażenia zaczerpnął z usłyszanych rozmów Żydów⁷. Wyrazy i zwroty żydowskie zapisane w niepoprawnej formie to⁸:

1. *tateleben* ‘ojciec’ – utworzone od wyrazów *tate*, *tatele* ‘ojciec’,
2. *rebach* ‘zysk’ – z jidyjskiego *rewach*, występuje także w niemieckich dialektach w innych formach (np. *Reibach*, *Reifes*, *rejvech*, *Rebach*),
3. *bohajmer* ‘głupek, dureń; człowiek ociężały, powolny’ – wyraz przekształcony z *behejme*,
4. *sol der diner rajnszlagen* ‘powinien piorun uderzyć, wbić’ i *der diner sol dir szlagen do głowy* ‘piorun powinien ci uderzyć, wbić do głowy’ – pojawiają się tu dwa zniekształcone wyrazy: *diner* zamiast *doner* ‘piorun’ i *szlagen* zamiast *szlugen* ‘wbić, uderzyć’,
5. *meszboche* ‘rodzina’ – wyraz jest zniekształconą formą od *miszpoche*,
6. *hater gekaniszt* (w pdr zapisane *gekaniecht*) najprawdopodobniej ‘czy on nie poznał, nie rozpoznał?’ od zwrotu *hater gekannt niszt*,
7. *makes mi ajnes* najprawdopodobniej ‘przechrzto mi jedna’ (występuje tu także błędne użycie zaimka *mi* zamiast *ty*) – *makes* od jid. *meches*, *mekes* ‘Żyd przechrzczony, przechrzta’, *ajnes* (w pdr *enes*) od *ajns* ‘jeden’.

Pozostałe jidyjskie leksemy i zwroty, użyte przez Miarkę w poprawnej formie, to:

- ◇ *szacher* – ‘handel, oszustwo w interesach’;
- ◇ *geszeft* – ‘sklep, interes (głównie nieuczciwy)’;
- ◇ *purec* – ‘człowiek bogaty, pan, szlachcic’;
- ◇ *haste gesejen* – ‘widziałeś?’;
- ◇ *naches* – ‘radość’;

⁷ Zob. tamże, s. 133.

⁸ Przy ustalaniu znaczeń wszystkich jidyjskich leksemów korzystałam z: M. Brzezina, dz. cyt., M. Sitarz, dz. cyt., M. Siuciak, dz. cyt.

- ◇ *grojs* – ‘wielki’ (np. w zwrocie *grojs naches fir insere meszboche* ‘wielka radość dla naszej rodziny’);
- ◇ *herajn* – ‘proszę wejść!';
- ◇ *gaj* – ‘idź!';
- ◇ *fersztajste hohajmer* – ‘rozumiesz mądralo?’;
- ◇ *git* – ‘dobrze’;
- ◇ *ni* – partykuła nawiązująca;
- ◇ *aj waj* – wykrzyknik wyrażający podziw, obawę, zdumienie itp.;
- ◇ *kim ci gajn* – ‘chodź tu!';
- ◇ *goj* – ‘nie-Żyd, cudzoziemiec, wróg, cymbał; także określenie używane przez Żydów wobec chrześcijan’;
- ◇ *hater berapt* – ‘czy on zabulił, zapłacił?’;
- ◇ *ases ponem* – ‘człowiek zuchwały, o złej twarzy’;
- ◇ *ganc* – ‘całkiem’;
- ◇ *jach ken niszt mer aushalten* – ‘nie mogę więcej wytrzymać’;
- ◇ *ganef* – ‘złodziej’;
- ◇ *lekajcher* – ‘złodziej’;
- ◇ *bitre gewire* – ‘gorzkie lanie’;
- ◇ *szabes* – ‘żydowskie cotygodniowe święto, zaczynające się w wieczór piątkowy, kończące w sobotni’, popularniejsza forma: *szabas*;
- ◇ *jofe nekajfe* – ‘piękna dziewczyna’.

Zwroty: *as sol grin grojs waksen fir dajner tir* ‘wielkie zielone powinno rosnąć przed twoimi drzwiami’ i *grin gras sol waksen fir dajner tir* ‘zielona trawa powinna rosnąć przed twoimi drzwiami’ są przykładem typowej żydowskiej agresji słownej: chociaż są przekleństwami, wywołują też śmiech⁹.

Przy tak dużym nasyceniu tekstu żydowskimi wtrętami pojawia się pytanie o zrozumiałość utworu, zwłaszcza, że był on przeznaczony do wystawienia na scenie i nie mógł być opatrzone słowniczkiem czy przypisami. Mirosława Siuciak przypuszcza, że w XIX w. na Górnym Śląsku kontakty polsko-żydowskie były na tyle intensywne, że zrozumienie jidysz nie stanowiło problemu, zwłaszcza, że język ten powstał w oparciu o język niemiecki¹⁰, a wielu Ślązaków było wtedy dwujęzycznymi.

⁹ O żydowskim humorze zob. M. Sitarz, dz. cyt., s. 81–82.

¹⁰ Jidysz przejął z niemieckiego 70–75% słownictwa, cały system fleksyjny (z drobnymi zmianami) i dużą część składni, zob. M. Sitarz, dz. cyt., s. 31–32.

Stylizacja zastosowana przez Miarkę ma charakter ludyczny ze względu na duże nagromadzenie odstępstw od normy językowej. Użyte przez autora zabiegi stylizacyjne nie są zjawiskiem odosobnionym w literaturze polskiej tego okresu i realizują wytworzony w ciągu wieków stereotyp stylizacji żydowskiej¹¹.

Bibliografia

- Brzezina M., *Polszczyzna Żydów*, Warszawa 1986.
- Mykita-Glensk C., *Teatr polski na Śląsku w latach niewoli narodowej* [w:] *Wszechnica Górnośląska. Oblicza literackie Śląska*, t. 6, red. J. Malicki, Katowice 1992.
- Sitarz M., *Jidysz. Podręcznik nauki języka dla początkujących*, Kraków 1995.
- Siuciak M., *Stylizacja wypowiedzi żydowskich w sztukach najpopularniejszych śląskich dramatopisarzy z drugiej połowy XIX wieku*, [w:] *Studia historycznojęzykowe*, red. A. Kowalska, Katowice 1994, s. 128.
- J. Sławiński red., *Słownik terminów literackich*, Wrocław 2008, s.v. stylizacja.

Summary

The lingual stylization on Polish of Jews in the composition of Karol Miarka “Mosiek spekulant”

In the article one showed the lingual stylization on Polish of Jews in the composition *Mosiek spekulant. Komedyjka w dwóch odłonach* of Karol Miarka (1825–1882) (the premiere in the amateurish theatre: 16 January 1869). This stylization gets out of the interference of Polish and Yiddish. In *Mosiek spekulant* it includes the phonetic plane, e.g. the substitution of the speech sound *l* [ʃ] through *l*, e.g. *sluchaj, chlopy*, inflected, e.g. the use of the ending *-ów* instead of *-y*, e.g.: *pomoże do pieniędzy*, syntactic: the disturbance of the relationship of the agreement within the range the kind, e.g.: *kwaśny mleko* and regimen: numerous examples the use of the complement in nominative (M.) instead of in accusative (B.): *spotkasz chłopski syn*, complements {executions} in M. instead of in genitive (D): *nie złamię słowo*. Very rich is the stylization on level vocabularies. Jewish words recorded in the incorrect form are e.g.: *tateleben* ‘the father’ (from words *tate, tatele* ‘the father’), used in the correct form is e.g.: *szacher* ‘the trade, the fraud on business’.

¹¹ O cechach stereotypu stylizacji na polszczyznę Żydów pisze M. Brzezina, dz. cyt., s. 522–523.

ILONA STASIOŁEK

JĘZYKOWY OBRAZ ZMAGAŃ PISARSKICH TEODORA PARNICKIEGO NA PODSTAWIE „DZIENNIKÓW Z LAT OSIEMDZIESIĄTYCH”

Teodor Parnicki jest autorem *Dzienników z lat osiemdziesiątych*, które pisał od 27 I 1980 roku do chwili śmierci¹. Ostatni wpis nosi datę 4 XII 1988. Jedynie zapiski z 1985 i 1986 r. nie zostały wydane, ponieważ zaginęły. Ramy ogólne *Dzienników z lat osiemdziesiątych* wyznacza zatem okres ośmiu lat, w których pisarz sporządzał zapiski w książkowych wydaniach kalendarzy. W ostatnim roku wyjątkowo były one notowane w brulionie.

Pierwsza lektura dzienników, jeśli oczekivalibyśmy jakichś głębszych refleksji autora o swojej twórczości, czy też toczącym się w ówczesnej Polsce życiu literackim, może przynieść rozczarowanie. *Dzienniki z lat osiemdziesiątych*, jak trafnie opisuje ich zawartość Włodzimierz Bolecki:

To najbardziej niezwykła kronika własnego życia, jaka istnieje w diarystyce światowej. Buchalteria codziennych zapisków najpierw szokuje swą drobiazgowością, potem odsłania fascynujący warsztat wielkiego pisarza, jego osobowość, życie codzienne, kręgi przyjaciół i znajomych, a następnie wciąga nas w ponury mikrokosmos ostatniej dekady PRL².

Sporządzane bez mała każdego dnia zapiski najczęściej dotyczą pracy pisarskiej Teodora Parnickiego, odsłaniają tajemniki jego warsztatu literackiego.

¹ Teodor Parnicki zmarł 5 grudnia 1988 r.

² Tekst umieszczony na tylnej okładce wydania.

Notatki pozwalają nam poznać dyscyplinę pracy autora, metodę tworzenia tekstu oraz stany emocjonalne towarzyszące pisarstwu³.

Naczelną zasadą, która miała mobilizować pisarza do systematycznej pracy, często przywoływana w zapiskach dziennika jest *Nulla dies sine linea*. Nazwa tej metody pochodzi od sentencji łacińskiej: *Ani jeden dzień bez kreski, bez postępu w pracy*. Przysłowie to odnosiło się do trybu pracy rzeźbiarza Apellesa, który był niezrównanym artystą, nieustannie pracował nad swym stylem i metodami malowania. Tradycja przypisuje mu maksymę *żadnego dnia bez kreski*, która została przekazana przez Pliniusza Starszego w łacińskiej formie *Nulla dies sine linea* w dziele zatytułowanym *Historia naturalna (Naturalis historia)*⁴. Maksyma ta wyznaczała rytm pracy literackiej Teodora Parnickiego, mobilizowała go i zmuszała do systematyczności. Nawet gdy brakowało mu sił, był znużony, czy też po prostu niezadowolony z rezultatów swego pisarstwa, siadał do biurka, by napisać choć kilka stron i pozostać wiernym zasadzie *Nulla dies sine Linea*, np.:

[...] pisałem znów bardzo mało – tylko 15 stron, ale też po wczorajszym pisaniu (ponad 50 stron) czułem się dzisiaj bardzo znużony, więc zastanawiam się, czy nie spróbować powrotu na stałe do metody, skutecznie stosowanej w Meksyku 26 lat temu, gdy pisałem „Koniec Zgody Narodów” – dni intensywnego (czyli wielu stron) pisania świadomie są przeplatane z dniami, w których piszę mało – tak mało, żeby tylko być wiernym zasadzie *Nulla dies sine Linea*.

W codziennych zapiskach pochodzących z 1980 r. znajdujemy także uwagę, w której autor zastanawia się czy nie sprzeniewierzyć się tej zasadzie, świadomie rezygnując z pisania, gdyby praca nie przynosiła zadowolenia:

Otóż gdyby jutro pisanie szło mi tak bardzo ciężko (z uczuciem, że to, co piszę, jest bardzo złe, a w dodatku, iż dość proste nawet zdania coraz trudniej jest mi układać, jak dzisiaj) – to sprzeniewierzę się zasadzie *Nulla dies sine Linea* i przez tydzień nie będę w ogóle pisał.

³ Materiał językowy związany z tymi zagadnieniami wyekscerpowany został z zapisków dokonanych w *Dzienniku* w 1980 r.

⁴ Zob. T. Parnicki, *Dzienniki z lat osiemdziesiątych. Notatki o własnej pracy literackiej*. Wstęp Z. Lichniak, słowo o autorze oraz opracowanie T. Markiewka, Kraków 2008, s. 35 oraz Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, przekł., wstęp i komentarz I. i T. Zawadzcy, Biblioteka Narodowa, seria II, nr 128, Wrocław 1961 (I wyd. pol. 1845). Pliniusz Starszy przy pisaniu encyklopedycznego dzieła w 37 księgach *Historia naturalna*, korzystał z 327 autorów greckich i 146 łacińskich. W dziele podał wiadomości z astronomii, antropologii, zoologii, fizyki, geografii, botaniki oraz historii sztuki.

Dzieło literackie, książka, które dociera do rąk czytelnika, to, w świetle zapisków Parnickiego, efekt żmudnej, mozolnej i bardzo wyczerpującej a także nużącej pracy, wymagającej wytrwałości oraz systematyczności.

W zapiskach *Dziennika z lat osiemdziesiątych* spotykamy szereg leksemów, pozwalających poznać jak wyglądały zmagania autora *Srebrnych orłów* z tekstem i na czym polegały czynności, zmierzające do jego udoskonalenia. Jego metody pracy oddają takie leksemy jak: *odskokowo, pączkowanie, wielkie cięcie, skracanie tekstu, selekcja materiału, robienie poprawek, wstawka*. Pokazują one, iż tworzenie tekstu literackiego to codzienny wysiłek i cierpliwe pokonywanie trudności. Praca nad tekstem polegała na poszukiwaniu najbardziej odpowiedniego, najlepszego środka wyrazu. Wiązało się to z wprowadzeniem do tekstu różnego rodzaju zmian i modyfikacji: usuwanie usterek, niewielkich błędów, wprowadzanie tzw. wstawek, czyli tego, co zostało do tekstu oraz skracanie tekstu, czyli opuszczanie jakiejś partii.

Zmiany dokonywane w tekście to także rezultat *przeskoków ku motywowi* oraz *odwrotów na dawne pozycje*. Aby jak najszybciej ukończyć powieści, autor nagle przechodzi od jednego motywu do drugiego:

Przyśpieszenie zakończenia Sekretu – do 5 września mam cztery tygodnie – może uda mi się, albo też będę musiał jednak ukończyć całą tę pracę przed tą właśnie datą? A może dzisiaj już naprawdę wychodzę z impasu?

Interesującą metodą jest *dynozaurus-czołg*, czyli coraz to powolniejsze tempo, coraz bardziej drobiazgowo omawianie problemów, czy choćby nawet tylko aluzji. Autor wykorzystuje tę metodę, aby budować napięcie. Zaczyna tworzyć od ogólnego obrazu, po czym stopniowo dodaje coraz więcej szczegółów, aż osiągnie kompletny plan powieści. Parnicki wykorzystuje również metodę polegającą na *maniakalnym przedzieraniu się* i *sztucznym tworzeniu wyrwy*. Jest to objaw absolutnej niemożności kontynuowania wątku w toku i konieczność przerwania się na inny, bez żadnego logicznego uzasadnienia. Sztuczne tworzenie wyrwy powoduje brak spójności i wartości całości:

Na samym początku jeszcze jedna „wyrwa”, a co może jeszcze ważniejsze: maniakalne przedzieranie się z powrotem ku motywowi wystawienia Kordiana za Bugiem w r. 1864 i ku roli pary Dybwad-Darnlej w tej „imprezie”.

Pracy twórczej towarzyszą także silne emocje. Licznie występujące w zapiskach ekspresywizmy, m. in. takie jak: *intensywnie, z werwą, z pasją, ze znaczną siłą koncentracji*, które odsłaniają temperament autora, pokazują,

że kaprysy czy skoki nastroju stanowią niezbędny element życia pisarza. Leksemy te mają podkreślić duże natężenie wykonywanej pracy twórczej. Bardzo często stan emocjonalny autora – pobudzenie czy też przyływ energii – był wynikiem działania alkoholu, który usuwał lęki, rozładowywał napięcia, dodawał odwagi czy pobudzał wiarę w siebie. Jak pisze Teodor Parnicki, możliwe jest pisanie także w stanie całkowitej abstynencji, choć jest to z reguły pisanie bez *werwy*. Pisarstwu towarzyszą często ambiwalentne emocje, z jednej strony to pasja – por.:

Próbowałem – rzeczywiście, nawet z czymś znów w rodzaju pasji, a co najmniej już ze znaczną siłą koncentracji – przedzierać się z powrotem ku motywowi pobytu Tajana w Rzymie – z drugiej zaś niechęć oraz bezradność: „Kusi” mnie też wciąż, żeby unieważnić wszystko, co napisałem po ustępie, w którym Turninus zaczyna mówić Tajanowi, że i on sam w szkole, słuchając dyktanda, nie to pisał, co było dyktowane.

Do swoich codziennych zmagania literackich podchodził Parnicki z dużym dystansem, powściągliwie i sprawiedliwie oceniając jakość wykonanej pracy. Co ciekawe, często na ową jakość pisania miały wpływ przeszkody techniczne:

W sensie „technicznym” pisanie też przedstawiało się raczej niedobrze, [...] jest bardzo źle z moimi piórami, dwa najmożliwsze spośród z nich po 2–3 dniach pisania wylewają atrament w pobliżu nasady stalówki i wciąż smarują mi palce wskazujący i środkowy! Próbuję zmywać pumeksem ale to zdziera skórę...

Na twórczość negatywnie wpływały także przeszkody fizyczne takie jak: zmęczenie i znużenie oraz niecodzienne zdarzenia losu: *Napisałem niepokojąco mało – około 40 stron – na co wprawdzie mogły wpłynąć przyczyny rodem z „życia zewnętrznego” (zakupy, poczta etc.)*. Istotne jest, co podkreśla sam autor, aby poszukiwać sposobów radzenia sobie z frustracją. Warto w tym celu zweryfikować swoje umiejętności organizacji pracy. Teodor Parnicki planuje, zarządza swoim czasem, jest asertywny. Następnie formułuje odpowiedni plan działania i wdraża jego poszczególne etapy:

Co mnie natomiast bardzo i martwi, i niepokoi, to efekt przeczytania pierwszych 300 stron tekstu, nad którym pracuję od 18 IV, a który umownie (czy też warunkowo, czy prowizorycznie) nazywam osobną częścią drugą Sekretu trzeciego Izajasza. Wydawało mi się to bardzo niedobre, szczególnie w granicach stron mniej więcej 140–300.

Kolejnym dowodem na to, iż pisanie to efekt pracowitości, codziennego wysiłku cierpliwego pokonywania trudności wymaga konsekwencji jest niezwykle licznie obecne w zapiskach słownictwo z zakresu miar czasu i ilości. Z niezwykłą skrupulatnością i dokładnością odnotowuje pisarz kiedy i ile napisał, co ukazuje cykliczność, powtarzalność aktu pisania. Liczba leksemów z tej grupy tematycznej jest przebogata, stale obecna w każdym zapisku. W samych tylko zapiskach z 1980 r. występują 52 leksemy, które odnoszą się do miar czasu, 26 leksemów ukazujących porę dnia oraz 182 leksemy wskazujące na miary ilości. Nie jest to zwykłe podanie daty, ale poszerzenie tej informacji o porę dnia czy godzinę.

Z obserwacji notatek Parnickiego wynika, że autor pisał w różnych porach dnia: *rano, w południe, przed południem, po popołudniu, wczesnym popołudniem, wczesnym wieczorem, w porze południowej, w porze południowo-obiadowej*. W zapiskach autor nie notuje w ogóle pory dnia, jaką jest noc. Odnotowując swój codzienny „dorobek”, czyli ilość napisanych stron, z reguły autor podaje konkretne liczby: *15 stron, 20 stron* itd., często jednak towarzyszą tym danym leksemy o charakterze wartościującym, takie jak: *około, blisko, prawie, tylko, ponad, może, zaledwie, niedużo, niespełna, wyjątkowo mało, aż*.

Najczęściej jednak tak duża ilość jednostek językowych związanych z miarą czasu, ilości i pory dnia – zarówno określeń precyzyjnych, jak i niedokładnych, przybliżonych, np.: *dokładnie, równo, od, cztery miesiące, pięć miesięcy, cztery tygodnie, w ciągu miesiąca, w ciągu 5 dni* – jest po prostu świadectwem osobowości pisarza, jego skłonności do pewnej drobiazgowości, wręcz buchalterii, skrzętnego zapisywania wszelkich szczegółów, związanych nie tylko z pracą literacką.

Bardzo ciekawe są licznie występujące w codziennych zapiskach jednostki językowe, najczęściej przymiotniki i przysłówki, o charakterze wartościującym, wyrażające stopień zadowolenia pisarza z efektów działań literackich. Przeważają oceny negatywne: *niedobre, złe, nędzne, chaotyczne, nieudane, do niczego, żalodne*. Zadowolenia z pracy wyrażają nieliczne przymiotniki: *niezłe, dobre, zajmujące, fascynujące*.

Z ogromną starannością pisarz dąży do prezentacji wyników swojego pisarstwa poprzez nakładanie własnych znaczeń i interpretacji na powstałe dzieła:

Napisałem aż ponad 40 stron, a tym przecież, że wyszedł mi spod pióra fragment zdecydowanie „łopatologiczny”, świadomość pełną czego, zresztą, najskrupulatniej, jak tylko dałoby się, i w samej „fabule” dzisiejszej utrwaliłem również.

Parnicki używając leksemu *łopatologiczny* podkreśla, że powstały tekst jest prosty, sensowny i zrozumiały dla wszystkich. Powieść powstała w sposób *łopatologiczny* rządzi się łatwymi pojęciami i schematami. Zgodnie z naczelną zasadą, która rządzi *Dziennikami* poeta nie zwraca uwagi na czytelnika, ale przedstawia swoje własne zdanie nad powstałą powieścią czy rozdziałem: *Treść nieco „kapitulacyjna” w stosunku do pierwotnych zamierzeń kończenia przedostatniego podrozdziału w części drugiej Sekretu*. Poeta nie ucieka od własnych wrażeń, uczuć i wartości, formułując je bezpośrednio: *Dzisiaj też bardzo zły dzień – pisałem, szło mi fatalnie – napisałem może 10–15 stron, ale to było naprawdę „do niczego”, dziwaczne!*

Autor *Dzienników* ma świadomość, że jest bystry i bardzo pojęty, jeśli chodzi o postępowanie twórcze. Jednak jak sam notuje ma świadomość, że „lotność” dość szybko „się ulatnia”... Jakość pisania określa także sformułowanie *obiektywnie efektywne*, które wskazuje na wydajność, dobre wyniki efektu pisania. Wyrażenie *dość pokażnie w stylu* podkreśla, że to, co wyszło spod pióra jest zadowalające tak pod względem ilości stron, jak i dobre, jeśli chodzi o styl.

W *Dzienniku* zdarzają się również zapiski, w których poeta sam nie potrafi określić wartości powstałego dzieła: *Nazbyt dobre to, co napisałem, nie wydaje mi się, ale także i nie aż zawrotnie złe*.

Kwestia pisania ukazana w *Dziennikach* Teodora Parnickiego podkreśla rysy osobowości autora. Ukazuje silny indywidualizm, ponieważ piszący koncentrował się na przeżyciach, doznaniach czy planach twórczych. Notatki mogą służyć jako unikatowy dokument do rekonstruowania osobowości postawy pisarza oraz poznania bardziej ewidentnych cech bogatej i złożonej jego osobowości. Stosunek do samego siebie, znajdujący często wyraz na kartach *Dziennika* jest pełen ambiwalencji. Samoakceptacji i satysfakcji z osiągnięć literackich pisarza towarzyszy stała świadomość braku osiągnięcia coraz wyższych dokonań literackich. Powodowało to zaburzenie równowagi emocjonalnej, z drugiej strony prowadziło do intensywnych poszukiwań twórczych.

Bibliografia

- Bartmiński J., red., *Współczesny język polski*, Lublin 2001.
- Parnicki T., *Dzienniki z lat osiemdziesiątych. Notatki o własnej pracy literackiej*. Wstęp Z. Lichniak, słowo o autorze oraz opracowanie T. Markiewka, Kraków 2008.
- Starszy Pliniusz., *Historia naturalna*, przekł., wstęp i komentarz I. i T. Zawadzcy, Biblioteka Narodowa, seria II, nr 128, Wrocław 1961 (I wyd. pol. 1845).

Summary

The lingual picture of strugglings writer's Theodor Parnicki on the basis "Dzienniki z lat osiemdziesiątych"

The matter of the writing shown in Journals of Theodor Parnicki underlines traits of the personality of the author. Shows the strong individualism, because writing concentrated on survivals, experiences or creative plans. Notes can serve as the unique document to reconstructing of the personality of the attitude of the writer and the recognition of more evident features of rich and complex of his personality. The relation to alone himself, finding often the expression on cards of the Journal is full of the ambivalence. The self-acceptance and the satisfaction from achievements of literary comrades to the writer constant the consciousness of the lack of the achievement of more and more higher literary achievements. Caused this disequilibrium of emotional, on the other hand led to intensive creative research.

KAROLINA DITRYCH

TEACHING COMMUNICATIONS SKILLS DURING AN ENGLISH LESSON

How to create the most natural conditions to teach communication skills in the classroom environment?

Communicating is a natural need of every human being, it takes place in certain circumstances and depends on a number of aspects. There are some basic elements of the speech acts which include: the sender, the receiver-addressee and the communication channel. The most important are reasons why people exchange information. In everyday life situations behind every conversation is hidden the purpose, which adds sense and meaningfulness to every speech act, due to the fact that between the speakers exists the 'information gap' – a different level of knowledge about the particular subject¹. Oral activities conducted at schools usually do not possess the information gap and as a result students feel discouraged to communicating in the classroom environment. Text based exercises require repeating the same information, which has already been placed in the reading passage, similar situation appears when learners describe a photograph visible to the rest of students. Despite less and more successful attempts made by the teachers to teach communication skills, Bygate² notices that teaching communication is a primary ability which guarantees transfer to the other language skills. Scientists like

¹ H. Komorowska, *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2009.

² M. Bygate M., *Speaking*. In: R. Carter and D. Nunan (eds.), London 2001, p. 14–20.

Dakowska and Komorowska³ (emphasize teaching communication as a priority in the communication era).

When we take a closer look and compare natural speech acts to the communication which takes place during the classes, some significant differences can be distinguished between them. One major characteristic of the classroom communication is the lack of equal status among the speakers⁴. The teacher stays at a higher position in comparison to his/her learners, he/she initiates conversation, asks students questions, controls and directs all of the speech acts. The teacher behaves like the leader who can order the student to be silent, ask the learner to repeat the sentence or modify the utterance, set the time frames or interrupt the student, what indicates lack of parity between the speakers. The student is expected to respect the rules set by the leader, because a teacher is the person who initiates speech acts, creates the situational context, possesses the widest knowledge in the class and the best language competence. In the classroom environment the students must accept to fulfill teacher's requirements in order not to get a bad mark, extra homework or a disapproval from the teacher. The more demanding the teacher is, the deeper lack of equality becomes, what consequently leads to uneven positions of the speakers. In real life similar situations are extremely rare, they only take place in the army, when the general communicates with the person of a lower rank from the hierarchy, however the majority of speech acts is conducted between partners who possess equal rights in a conversation.

The significant element which differentiates communication in the classroom from the one in the real world is setting the time frames. In natural circumstances a conversation has a free flow and the speakers produce their utterances in a similar amount of time. When one of the speakers dominates over the other in a communication act, it may be a result of the situational context, the purpose of the conversation or the feature of the character for example, being talkative. According to the research, lesson time is devoted in two thirds to the teacher talking time and only in one third to the student talking time. This model is remote from what is believed to be a natural conversation between partners and such structure does not enhance acquiring communication skills. It seems very important to prepare student oriented

³ M. Dakowska, *Teaching English as a Foreign Language*, Warszawa 2007; H. Komorowska, *Metodyka nauczania...*

⁴ H. Komorowska, *Metodyka nauczania...*

classes and analyze time when the teacher speaks to the student in comparison to the time when the student produces live language.

Another crucial aspect of teaching communication abilities is the choice of interlocutors. It has been described before that in the classroom environment the teacher initiates the conversation, taking different roles for instance, being a judge, a consultant or a coordinator. He/she provokes the students to produce utterances by asking questions, or presents stimuli like, photographs, pictures, a short film, a real object and various activities which enhance authentic speech acts like, role playing, presentation of various dialogues, scenes, games, projects and discussions⁵. However Komorowska rightly notices that despite the wide range of communication activities, classroom language is, not like real language, very predictable. In an authentic situation the speaker can respond in a number of different ways, sometimes quite surprising, but the classroom reality forces the student to give more predictable answers based on previously presented grammatical and lexical material⁶. As a result even the most intelligent students find it difficult to communicate in real-life situations. In this aspect, the major feature of an authentic communication is the equality of both speaking sides, freedom in creating utterances according to lexical and grammatical awareness. What is more, an important feature of natural conversation is redundancy, the ability to understand abbreviated information like, newspaper headlines, adverts and incomplete texts without being aware of every single word placed in them. The key element of authentic communication is using a wide spectrum of non-verbal gestures for example, miming or body language. Teaching communication competence during a lesson refers to a very difficult, unnatural situation in which the student is expected to convey a piece of information by using only verbal expressions. Body language is extremely helpful in communicating, gestures indicate the speaker's and the listener's feelings, they emphasize the most important elements in communication and according to Jay⁷ they signalize taking turns in a conversation; the speaker becomes the listener and vice versa.

Another difference between natural and classroom communication is the lack of the information gap in educational activities, what is impossible in the real world. The speech act takes place when the interlocutors need to exchange

⁵ M. Dakowska M., *Teaching English as a Foreign Language*, Warszawa 2007.

⁶ H. Komorowska, *Metodyka nauczania...*

⁷ T. B. Jay, *The Psychology of Language*. Upper Saddle River, New Jersey: Newbury House 2003.

information about the particular subjects, because there are differences in their state of knowledge, emotions and opinions. However, in the classroom it is the teacher who mainly asks questions to which he/she knows the answers. What is more, it often happens that the students also know the answers in advance, because their work is based on previously read passage or on the presented in the classroom visual stimuli. In this kind of activities there is no information gap and it can be assumed that learner's efforts concentrate more on the form and grammatical accuracy rather than on the content.

Significant differences between real life and classroom based communication are noticed in the 'integration' of abilities. In everyday life people combine speaking with simultaneous writing, or listening with taking notes. During a lesson it is different however, each skill is developed separately to avoid piling up difficulties in the learning process.

It is a very important feature of real communication to use appropriate situational tone, more or less formal language and polite phrases naturally. In the classroom reality the student practises more neutral language not significantly varied in its form and style. This results in a number of difficulties which students have to face in natural communication regardless to their intelligence and language learning abilities.

To sum up, there are a lot of aspects that differentiate realistic communication from the classroom based one. To overcome the artificiality in the language trained at school, it is significant to establish equal rights to all speakers, create student oriented classes, pay attention to learners' needs, take into account unpredictable answers, encourage students to use non-verbal means of expression, vary the style of utterances according to the situation, improve teaching methods to promote learners independence in initiating communication.

Making classroom communication more realistic through autonomous forms of practice

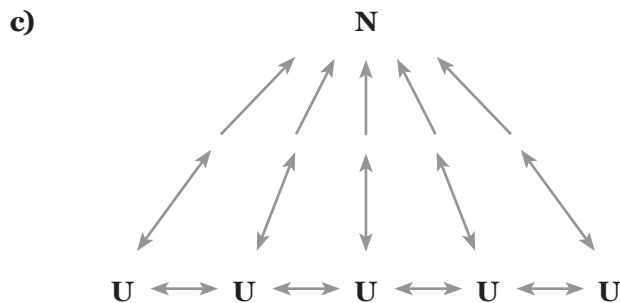
When we teach a foreign language it is worth considering the amount of time when the teacher speaks in comparison to the students' talking time. It is important to remember that every classes should be learner oriented and they ought to create opportunities to use live language in practice, what will result in making classroom communication more natural and realistic.

To achieve this goal it becomes crucial to change teacher's role from the leader who controls and judges students' work into a partner who coordinates their practice. It is significant to encourage students to express their suggestions, personal opinions, requests and give advice.

Presented diagrams illustrate classroom interactions when a) the teacher acts as a leader and b) the teacher acts as a partner:



More natural communication than the two presented above illustrates diagram c) which emphasizes the phenomenon of interaction not only between the teacher and the students, but also among the learners themselves.



To incorporate variety into the classroom reality and take into account the equal rights of the interlocutors it is significant to establish different forms of practice like, working in pairs or small groups, what diagrams d) and e) present:



Pair work

Pair work is a fantastic opportunity to give students peer contact and create perfect circumstances to teach communication skills in a situation in which the speakers possess equal rights, feel convenient to express information and make closer relations with their classmates. Pair work is easy to organize due to the fact that learners can work with a friend from the desk, the person sitting behind their back, with a student whom they like the most as well as the one who they know the least in the class. The role of the teacher concentrates on coordinating the whole process, giving help in the field of lexis and grammar, rewarding students' progress and achievements. This kind of activities can be organized in open or closed pairs⁸.

The first open pair should consist of a teacher and a very good student, because it requires acting out a dialogue in front of the class, it is important to present proper and accurate model to the rest of the learners.

Closed pairs require individual involvement of each student in the particular task. According to Harmer⁹ it is a situation in which the teacher does not control every step the student takes and as a result the learner does not feel a huge pressure connected with public performance in front of the class. It is crucial to change students pairs very often to make the communicative situation more realistic.

Group work

Group work similarly to pair work gives students some independence and autonomy, however it moves a lot of responsibility for practicing new material on the learner. A teacher who is going to establish group work during his/her classes should higher the number of students in each team gradually starting from pair work, then groups consisting of 3, 4, 5 or 6 people. It is not recommended to exceed this limit, because it may finish with chaos and as a consequence the teacher will achieve quite a contrary result to what was expected. It is worth considering group work well in advance, plan how the students are going to be divided into teams, set the arrangement of tables and chairs to accomplish lesson goals successfully and avoid wasting time on the organizational mess. Each team of learners ought to consist of more

⁸ H. Komorowska, *Metodyka nauczania...*

⁹ J. Harmer, *How to Teach English*, England: Longman 1998.

skillful as well as weaker students because different division for example, more intelligent pupils versus less intelligent ones will decrease their motivation to accomplish certain tasks. Stronger students would see no point in working efficiently and weaker learners would feel lost from the very beginning. Worth noticing is also a social aspect of creating teams which must contain members with various intellectual abilities due to the fact that intelligent students are usually outcasts who keep away from the social life, they live in a very hermetic world and they make friends with difficulties. They possess wide knowledge, but they rarely share information with their friends. Less intelligent students are easy-going by nature, they have got a lot of friends, they are dynamic and more decisive. Organizing group work according to the model described above is highly beneficial for learners in terms of education, exchanging information, state of knowledge and organization to keep the right pace during the lesson. Pair and group work is a perfect way to avoid boredom and predictability during the classes. What is more, this kind of practice is accepted with great enthusiasm by the students, their positive attitude results in better achievements. Group work increases the number of time devoted to practising communication skills, involves all students to accomplish certain tasks, integrates classmates, encourages the shiest ones to work and creates more realistic circumstances to teach more realistically.

Despite many advantages, teachers are often afraid of group work during their lessons, they mainly worry about losing control over the students and lack of discipline. Of course, it is important to not to let students devote precious time to chat in their mother tongue, that is why students should be well prepared for communication activities. To do this the teacher can use pre-communication activities, revise necessary material, write down key words and the most important grammar structures on the blackboard. It seems important to give short and clear instructions, describe the final product of the exercise, set the time frames of each activity. Caution and forehead thinking can help to avoid discipline problems. The teacher ought to be prepared for a situation in which some students finish doing the task faster than others that is why it is advisable to have a colourful magazine, a comic strip or a supplement with English jokes to interest this group of learners and prevent them from talking during the lesson. Another method to keep students attention is giving them particular functions to fulfill for instance, designate the person who watches

the time, a secretary, someone who gathers materials, the person who corrects the mistakes, the learner responsible for presenting achievements, etc. This way everybody will feel responsible for something and important in the classroom.

Taking into account all aspects related to autonomous forms of work during the classes it can be assumed that they are extremely beneficial for the learners. Conversation conducted in pairs and groups is similar to natural communication and the speakers possess equal rights in it. Above all, these forms of practice motivate and involve every student in a lesson plot, they help to avoid boredom during the classes and give the student autonomy in learning a foreign language.

The mistake in the Communicative Approach

There are two quite contrary attitudes towards a language mistake, one deriving from the necessity to teach grammar accuracy and the other one resulting from the need to concentrate on the fluency of utterances. On one hand teachers would like their students to acquire grammar structures, be aware of using them orally and in written compositions; and on the other hand they realize that grammatical mistakes do not disturb expressing ideas quite freely or being understood by the interlocutor. What is more, constant correction discourages students from answering to the questions creatively or expressing their thoughts and beliefs spontaneously. A perfect situation is when both grammatical as well as fluency enhancing activities are practised simultaneously. When a particular lesson is devoted to learning new grammar structure, teacher's attitude towards a grammatical mistake would be negative, but when developing communication skills is practised his/her attitude would be acceptable. Attitude towards a language mistake in the Communicative Approach is mild and it is a combination of both previously described points of view. It is difficult not to agree with Komorowska who claims that mistakes in students utterances must be eliminated because this is the core responsibility of every teacher. The same author suggests:

- ◇ every mistake should be eliminated in the presentation stage,
- ◇ all of the mistakes must be corrected when students express and practice new material in pre-communication activities, devoted to the language accuracy,

- ◇ accept a language mistake and treat it naturally as an element of acquiring knowledge in communication activities which enhance fluency¹⁰.

To sum up, committing mistakes is an integrated process connected with acquiring new information. It is worth to separate grammatical activities from the ones which emphasize expressing thoughts in a creative and free way. It is advisable to write down students' mistakes on the blackboard when he/she finishes his/her speaking. It is also important to remember that correcting errors too often discourages students from expressing their opinions and creates a negative attitude towards speaking.

Bibliografia

- Bygate M., *Speaking*. In: R. Carter and D. Nunan (eds.), London 2001, p. 14–20.
Jay T. B., *The Psychology of Language*. Upper Saddle River, New Jersey: Newbury House 2003.
Komorowska H., *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2009.
Dakowska M., *Teaching English as a Foreign Language*, Warszawa 2007.
Harmer J., *How to Teach English*. England: Longman 1998.

Streszczenie

Nauka komunikacji na lekcji języka angielskiego

Artykuł ten traktuje o nauce komunikowania się podczas nauki języka obcego (języka angielskiego) w grupie uczniowskiej. Ukazuje złożoność i wielowątkowość tego procesu. Opisuje aspekty dotyczące zbliżenia sytuacji klasowej do autentycznej komunikacji dziejącej się w życiu codziennym. Omawia jednocześnie autonomiczne formy pracy na lekcji sprzyjające naturalnej komunikacji, a także stosunek do błędu językowego w podejściu komunikacyjnym.

¹⁰ H. Komorowska, *Metodyka nauczania...*

MICHAŁ GARNCAREK

POLSKI JĘZYK MIGOWY W NAUCZANIU OSÓB SŁYSZĄCYCH. WSKAZÓWKI METODYCZNE

Język migowy w dwóch wcieleniach

Pamiętam dokładnie kiedy poczułem nieodpartą chęć nauki języka migowego. To pragnienie miało wypełnić nagle uświadomioną przepaść komunikacyjną między mną, a Głuchym¹, którego spotkałem w jednym z łódzkich lokali. Poczułem się nieswojo zupełnie tak samo, gdy spotyka się cudzoziemca, z którym masz już nawiązać kontakt, gdy nagle blokujesz się, ponieważ brakuje ci narzędzia, dzięki któremu „przepaść” stałaby się blahą przeszkodą. Spuściłem wzrok i odszedłem, próbując szybko zapomnieć o nieudanej sprawie. Jednak nie mogłem wymazać tego z pamięci. W głowie pojawiła się paradoksalna w moim mniemaniu myśl, która wyrażała się słowami „obydwoje jesteśmy Polakami, a nie jesteśmy w stanie się porozumieć”. Znacznie później zrozumiałem, że Głusi nie różnią się wiele od cudzoziemców, a przede wszystkim tym, że porozumiewają się obcym dla słyszającej części Polaków językiem – polskim językiem migowym. Ale to było znacznie później. Tuż po spotkaniu postanowiłem zapisać się na kurs języka migowego², który

¹ Głusi pisane z dużej litery odnosi się do rodzimych użytkowników polskiego języka migowego, a duża litera podkreśla ich przynależność do mniejszości kulturowej.

² Kurs języka migowego w rzeczywistości okazał się kursem systemu językowo-migowego (SJM), który nie pełni funkcji języka naturalnego, lecz subkodu języka polskiego. SJM w swoim użyciu wykorzystuje gramatykę języka polskiego w połączeniu ze znakami, w większości zaczerpniętymi z polskiego języka migowego (PJM), oraz alfabetu palcowego w symultanicznym przekazie opartym na modalnościach: wzrokowej i słuchowej.

nie był kursem języka migowego, o czym nie wiedział nawet wykładowca, a tym bardziej niczego nieświadomy kursant, pełen zapału do nauki wizualnej formy komunikacji. Był to początek drogi pełnej sprzeczności. Na kursie na poziomie zaawansowanym, który odbywał się w sali sąsiadującej ze świetlicą, w której dwa razy w tygodniu spotykali się Głusi, aby spędzić ze sobą czas przy rozmowach, kartach i bilardzie, zacząłem odnosić wrażenie, że brakuje mi swobody w kreowaniu wypowiedzi migowych, a przecież język powinien charakteryzować się takową swobodą w tworzeniu nieskończonej ilości wariacji wypowiedzi. Kurs zaawansowany, a ja nie potrafię zapytać „co u Ciebie”? Ponadto zawsze, gdy w przerwie przechodziłem przez świetlicę obserwowałem Głuchych rozmawiających ze sobą. Ich przekaz był pełny. Naprzemienność ról, wzajemność, intencjonalność. Bawili się konwersacją, z której nic nie byłem w stanie zrozumieć, a różnice między językiem Głuchych a poznawanym przeze mnie kodem, dostrzegalne były nawet w zakresie zaimków osobowych.

Zakończyłem trzystopniowy kurs języka migowego oraz kolejne trzy stopnie kursu nauczycielskiego języka migowego, które razem stanowiły pakiet 495 godzin dydaktycznych. Zajęcia prowadzone były głównie w oparciu o jedną metodę, która polegała na poznaniu znaku migowego i jego utrwaleniu, dzięki zamiganiu dwóch zdań, w których znak ten był zawarty. Natomiast w ramach powtórzenia migaliśmy zdania zawsze w połączeniu z mową foniczną. Tak zakończyłem kursy, ale im bliżej końca ich byłem, tym bardziej zdawałem sobie sprawę z własnych braków i niezaspokojenia potrzeby produktywności w tym języku. Przez cały okres kursów odnosiłem wrażenie, że kod, którego się uczymy jest niczym więcej niż „pisanie po polsku w przestrzeni przed sobą”, ale zapomniano wspomnieć, że język polski jest dla Głuchych obcy, o czym dowiedziałem się dopiero przy współpracy z native-signers³ oraz dzięki badaniom lingwistycznym nad polskim językiem migowym. Od tamtej chwili wiedziałem, że uczyłem się niewłaściwego języka migowego⁴.

Kolejne dwa lata były dla mnie językowym objawieniem. Dzięki możliwości, którą była codzienna współpraca z Głuchymi miałem okazję uczyć się polskiego języka migowego. Zadanie nie należało do prostych, ponieważ

³ Natywni użytkownicy polskiego języka migowego.

⁴ Tym właściwym, którym porozumiewa się społeczność Głuchych w Polsce jest polski język migowy ze swoistą dla siebie gramatyką wizualno-przestrzenną. PJM jako kompletny system językowy posiada wszystkie cechy języka naturalnego, który podlega wymiarowi ewolucyjności, a zatem stale się wzbogaca i rozwija.

musiałem wyzbyć się wcześniejszych przyzwyczajeń językowych, a co ważniejsze poznać gramatykę wizualno-przestrzenną, którą charakteryzują się języki migowe Świata⁵. Bez przestrzeni migowej nie ma języka migowego. Rzecz oczywista bez wielu innych aspektów również, ale były one jeszcze przeze mnie nie odkryte, ponieważ jako absolwent dotychczasowych kursów moją uwagę kierowano wyłącznie na aspekt manualny tj. układ dłoni, który zawsze reprezentował literę alfabetu palcowego lub liczebnik, jego lokalizację, ruch oraz orientację dłoni. Wymiar niemanualny jeśli został wspomniany to odnosił się wyłącznie do mimiki i jej funkcji ekspresywnej, którą można ująć słowami „uśmiechnij się, gdy migasz o czymś wesołym, zasmuć się, gdy o smutnym”. Należy przy tym pamiętać, że sygnały niemanualne w językach migowych pełnią przede wszystkim funkcję gramatyczną.

Dzięki tej współpracy oraz badaniom lingwistów nad PJM, które weryfikowałem na bieżąco z Głuchymi kolegami, uzmysłowiłem sobie, iż z biegiem czasu zaspokajałem potrzebę produktywności w języku migowym. Byłem w stanie migać na wiele tematów, zacząłem rozumieć kierunkowość znaków w czasownikach uzgodnionych, zasadę tematyizacji inaczej topikalizacji, poznałem klasyfikatory w polskim języku migowym, które cały czas sprawiają mi przyjemność podczas ich używania. Jednakże, gdy moja produktywność rosła na sile, umiejętność odbioru komunikatów wizualno-przestrzennych w PJM trudno było nadrobić. Wiązało się to z charakterem kursów systemu językowo-migowego, które odbyłem, systemu wykorzystującego jednocześnie kanał słuchowy i wzrokowy, ponieważ komunikaty nadawane przez kursantów zawsze były podparte językiem fonicznym. Nie ćwiczone więc odbierania, gdyż jako słyszący uczestnicy z zamkniętymi oczami byliśmy w stanie odczytać sens wypowiedzi. Z perspektywy czasu paradoksalne wydaje się być to, że pod hasłem języka migowego uczono kodu, który nawet po zablokowaniu głównego kanału przekazu, którym jest kanał wizualny dla naturalnych języków migowych i tak spełniał swoją rolę. Natomiast nauczanie języków obcych, a zatem również i polskiego języka migowego według Europejskiego Opisu Systemu Kształcenia Językowego (EOSKJ) celuje w istotę komunikacji, która nie może istnieć bez powiązania komponentów lingwistycznego, socjolingwistycznego oraz pragmatycznego z koniecznym nastawieniem na rozwój umiejętności nadawania, odbierania,

⁵ Obecnie na Świecie zidentyfikowanych jest 177 języków migowych, zob. *List of World Sign Languages* <http://www.zeichensprache.org/sign/listsignlanguages.asp> [dostęp: 14.09.2012].

interakcji i mediacji uczestnika. Wydaje się konieczne opracowanie nowej jakości kursów polskiego języka migowego, która spełni wymagania EOSKJ, aby komunikacja z wykorzystaniem PJM między Słyszącymi i Głuchymi nie tylko stała się bliższą przeszkodą, ale dawała ogromną radość w jej uczestniczeniu.

Europejski system opisu kształcenia językowego

Europejski system opisu kształcenia językowego (ESOKJ) jest obszernym dokumentem opracowanym przez ekspertów Rady Europy w zamiarze stworzenia praktycznego narzędzia pozwalającego na sprecyzowanie celów do realizacji na każdym etapie uczenia się języków europejskich, a tym samym pozwalającego na ujednoczenie oceniania w ich nauczaniu. ESOKJ nie tylko szczegółowo opisuje wiedzę i umiejętności, które uczeń powinien rozwinąć w procesie uczenia się języków obcych, lecz także podkreśla wymiar kulturowy, w którym dany język znajduje swoją przestrzeń⁶. Powiązanie tych elementów leży u podstaw drogi, której celem jest sprawna komunikacja. Osiągnięcie tej sprawności ESOKJ definiuje za pomocą 6 poziomów zaawansowania.

Tabela. Poziomy biegłości językowej: skala ogólna⁷.

Poziom biegłości	C2	Osoba posługująca się językiem na tym poziomie może z łatwością zrozumieć praktycznie wszystko, co usłyszy lub przeczyta. Potrafi streszczać informacje pochodzące z różnych źródeł, pisanych lub mówionych, w spójny sposób odtwarzając zawarte w nich tezy i wyjaśnienia. Potrafi wyrażać swoje myśli płynnie, spontanicznie i precyzyjnie, subtelnie różniąc odcienie znaczeniowe nawet w bardziej złożonych wypowiedziach.
	C1	Osoba posługująca się językiem na tym poziomie rozumie szeroki zakres trudnych, dłuższych tekstów, dostrzegając także znaczenia ukryte, wyrażone pośrednio. Potrafi się wypowiadać płynnie, spontanicznie, bez większego trudu odnajdując właściwe sformułowania. Skutecznie i swobodnie potrafi posługiwać się językiem w kontaktach towarzyskich i społecznych, edukacyjnych bądź zawodowych. Potrafi formułować jasne, dobrze zbudowane, szczegółowe, dotyczące złożonych problemów wypowiedzi ustne lub pisemne, sprawnie i właściwie posługując się regułami organizacji wypowiedzi, łącznikami, wskaźnikami zespolenia tekstu.

⁶ *Europejski system opisu kształcenia językowego*, Rada Europy, 2001.

⁷ *Europejski system opisu kształcenia językowego*, Centralny Ośrodek Kształcenia Nauczycieli, 2001, s. 33.

Poziom samodzielności	B2	Osoba posługująca się językiem na tym poziomie rozumie znaczenie głównych wątków przekazu zawartego w złożonych tekstach na tematy konkretne i abstrakcyjne, łącznie z rozumieniem dyskusji na tematy techniczne z zakresu jej specjalności. Potrafi porozumiewać się na tyle płynnie i spontanicznie, by prowadzić normalną rozmowę z rodzimym użytkownikiem języka, nie powodując przy tym napięcia u którejkolwiek ze stron. Potrafi – w szerokim zakresie tematów – formułować przejrzyste i szczegółowe wypowiedzi ustne lub pisemne, a także wyjaśniać swoje stanowisko w sprawach będących przedmiotem dyskusji, rozważając wady i zalety różnych rozwiązań.
	B1	Osoba posługująca się językiem na tym poziomie rozumie znaczenie głównych wątków przekazu zawartego w jasnych, standardowych wypowiedziach, które dotyczą znanych jej spraw i zdarzeń typowych dla pracy, szkoły, czasu wolnego itd. Potrafi radzić sobie w większości sytuacji komunikacyjnych, które mogą się zdarzyć w czasie podróży w regionie, gdzie mówi się danym językiem. Potrafi tworzyć proste, spójne wypowiedzi ustne lub pisemne na tematy, które są jej znane bądź ją interesują. Potrafi opisywać doświadczenia, zdarzenia, nadzieje, marzenia i zamierzenia, krótko uzasadniając bądź wyjaśniając swoje opinie i plany.
Poziom podstawowy	A2	Osoba posługująca się językiem na tym poziomie rozumie wypowiedzi i często używane wyrażenia w zakresie tematów związanych z życiem codziennym (są to np.: bardzo podstawowe informacje dotyczące osoby rozmówcy i jego rodziny, zakupów, otoczenia, pracy). Potrafi porozumiewać się w rutynowych, prostych sytuacjach komunikacyjnych, wymagających jedynie bezpośredniej wymiany zdań na tematy znane i typowe. Potrafi w prosty sposób opisywać swoje pochodzenie i otoczenie, w którym żyje, a także poruszać sprawy związane z najważniejszymi potrzebami życia codziennego.
	A1	Osoba posługująca się językiem na tym poziomie rozumie i potrafi stosować potoczne wyrażenia i bardzo proste wypowiedzi dotyczące konkretnych potrzeb życia codziennego. Potrafi formułować pytania z zakresu życia prywatnego, dotyczące np.: miejsca, w którym mieszka, ludzi, których zna i rzeczy, które posiada oraz odpowiadać na tego typu pytania. Potrafi przedstawiać siebie i innych. Potrafi prowadzić prostą rozmowę pod warunkiem, że rozmówca mówi wolno, zrozumiale i jest gotowy do pomocy.

Do tej pory w Polsce najczęściej organizowanymi kursami języka migowego są kursy systemu językowo-migowego (SJM) inaczej języka miganego. SJM jest polszczyzną w formie migowej, kodem, który nie rządzi się regułami własnej gramatyki⁸, ponieważ odzwierciedla strukturę gramatyczną języka polskiego⁹. Natomiast polska społeczność Głuchych porozumiewa się naturalnym dla nich polskim językiem migowym, gdyż opiera się on na wzrokowym sprzężeniu zwrotnym, dzięki któremu osoba Głucha może wyrażać się swobodnie. W obiegu wzrok – gest Głuchy nie odczuwa żadnego zakłócenia ani skrępowania w wypowiedaniu się. Tak jak każdy rozmówca słyszący, który może modulować swój głos i bawić się jego brzmieniem, osoba Głucha może również bawić się słowami migowymi, jeśli są one wizualne i pojawiają się w warunkach, w których nie krępuje ich żadne ograniczenie¹⁰.

PJM jako język pierwszy, realizuje wszystkie operacje myślowe, funkcjonuje również jako język wewnętrzny i spełnia, według *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* wszystkie cechy *języka naturalnego*¹¹, którego definicja brzmi:

Język naturalny to język powstały na drodze rozwoju historycznego, zróżnicowany geograficznie i społecznie przeciwstawiający się z jednej strony językom sztucznym (esperanto), z drugiej zaś językom formalnym (język logiki). Od języków sztucznych język naturalny różni się tym, że w swoim rozwoju historycznym podlega powolnym wprawdzie, ale ciągłym zmianom¹².

Według Tomaszewskiego PJM posiada wszystkie cechy języka naturalnego: (1) dwoistość, czyli podwójną artykulację, (2) produktywność, (3) arbitralność, (4) zdolność do wzajemnej wymiany polegająca na przemienności ról nadawcy i odbiorcy, (5) specjalizację, (6) przemieszczanie oraz (7) transmisję kulturową¹³. Polski język migowy nie jest językiem fonicznym, lecz z pewnością jest językiem naturalnym i europejskim, a do takich Europejski System Opisu Kształcenia Językowego się odnosi, dlatego proces jego nauczania, tak samo jak każdego innego języka obcego powinien opierać się o standardy według Rady Europy.

⁸ P. Tomaszewski, T. Gałkowski, P. Rosik, *Nauczanie polskiego języka migowego jako obcego: Czy osoby słyszące mogą przyswoić język wizualny?*, „Czasopismo Psychologiczne” 2002, nr 1, s. 7–20.

⁹ P. Tomaszewski, M. Garncarek, P. Rosik, M. Jaromin, *Nauczmy się rozumieć nawzajem: Poradnik dla słyszących, niedosłyszających i głuchych*, Polski Związek Głuchych Zarząd Główny, 2009, s. 9.

¹⁰ D. Bouvet, *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*, Warszawa 1996, s. 158.

¹¹ M. Czajkowska-Kisil, *Dwujęzyczne nauczanie Głuchych w Polsce*, „Szkoła Specjalna” 2006, nr 4, s. 67.

¹² K. Polański, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 2003, s.v. *język naturalny*.

¹³ P. Tomaszewski, *Polski Język Migowy – mity i fakty*, „Poradnik Językowy”, 2004, s. 59–72.

Wskazówki metodyczne do nauczania PJM osób słyszących

Obecnie kursy języka migowego w Polsce cieszą się zainteresowaniem, które pośrednio związane jest z niedawno wprowadzoną w życie ustawą o języku migowym i innych środkach komunikowania się¹⁴. Akt prawny obliguje między innymi organy administracji publicznej do obsługi osób uprawnionych, których ustawa definiuje jako „osoby doświadczające trwale lub okresowo trudności w komunikowaniu się”. W celu zapewnienia efektywnej obsługi Głuchego petenta organy administracji publicznej zobowiązane są stworzyć rejestr tłumaczy języka migowego z podziałem na tłumaczy SJM i PJM. Ponadto urzędnicy oddelegowywani są na kursy języka migowego, aby choć w niewielkim stopniu zastąpić usługę tłumacza. Tutaj pojawia się pytanie: na jaki rodzaj kursu języka migowego trafią? Niestety odpowiedź wydaje się łatwa do wydedukowania, tym bardziej, że jednostki administracji publicznej w przetargach na szkolenia z zakresu języka migowego zaznaczają wymagania dla systemu językowo-migowego, a nie dla naturalnego języka migowego, co wiąże się z brakiem świadomości społecznej na temat Głuchych jako mniejszości językowo-kulturowej oraz polskiego języka migowego jako języka pierwszego Głuchych, a obcego dla słyszącej większości Polaków. Ponadto niska dostępność do kursów opierających się o podręczniki do nauki PJM sprzyja w dalszym ciągu wyborowi kursów i szkoleń SJM. Rezultatem takiego wyboru mogą być paradoksalne z punktu widzenia osób nieznających problematyki środowiska niesłyszących sytuacje „podwójnego tłumaczenia” z jednego kodu wizualno-przestrzennego na drugi. Sytuacje tego typu mają miejsce, gdy powstaje bariera komunikacyjna w kontaktach między niesłyszącym petentem porozumiewającym się w polskim języku migowym a tłumaczem systemu językowo-migowego. Bariera zostaje pokonana najczęściej dzięki pomocy słyszącego członka rodziny Głuchego petenta, biegle komunikującego się w PJM, który przekłada przekaz z SJM na naturalny język migowy.

Aby ten stan rzeczy uległ zmianie, należy rzetelnie opracować materiały dydaktyczne do nauki polskiego języka migowego w oparciu o metodykę nauczania języków wizualno-przestrzennych, których celem będzie uzyskanie kompetencji komunikacyjnej w PJM u osób słyszących. Tomaszewski zaznacza, że nauka PJM powinna charakteryzować się takimi wskazówkami metodycznymi:

¹⁴ Ustawa weszła w życie z dniem 1 kwietnia 2012 r., z wyjątkiem art. 7 i art. 8, które weszły w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia czyli od dnia 19 sierpnia 2011 r.

- ◇ lekcje powinna prowadzić osoba posiadająca biegłość w posługiwaniu się PJM;
- ◇ brak użycia głosu na zajęciach może ułatwić osiągnięcie podstaw języka wizualnego;
- ◇ słownictwo PJM i jego gramatyka powinny być opanowane poprzez dialogi, narracje, historyjki obrazkowe itp.;
- ◇ na lekcjach warto demonstrować dialogi, narracje, różnego rodzaju wypowiedzi jedynie w postaci specjalnej transkrypcji;
- ◇ oprócz demonstracji dialogów, opowiadań i historyjek obrazkowych dobrze jest przeprowadzić praktyczne ćwiczenia mające na celu rozwijanie umiejętności w zakresie percepcji wizualno-przestrzennej;
- ◇ nie należy na początku lektoratu wprowadzać alfabetu palcowego;
- ◇ w ramach lektoratu dobrze jest organizować słyszącym uczestnikom spotkania z innymi osobami Głuchymi jako użytkownikami PJM¹⁵.

Na podstawie wyżej wymienionych wskazówek metodycznych do nauki polskiego języka migowego osób słyszących oraz Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego, Placówka Kształcenia Ustawicznego Migaj Naturalnie opracowuje podręcznik¹⁶ do nauki PJM na poziomie A1 według standardów Skali biegłości językowej Rady Europy. Kurs, do którego podręcznik się odnosi znajduje swoich odbiorców w różnych grupach wiekowych, dla których cechą wspólną jest zainteresowanie PJM oraz chęć jego poznania. Podręcznik tworzony jest tak, aby językiem stosowanym na zajęciach był język docelowy – czyli polski język migowy. Jedynym odstępem od tej reguły są komentarze w języku polskim ujęte w ramach, w których znajdują się objaśnienia dotyczące gramatyki i aspektu kulturowego oraz polecenia do ćwiczeń. Polski język migowy nie posiada oficjalnej formy notacji, dlatego treści w głównej mierze przekazywane są za pomocą filmów nagranych w PJM, a których opisy w formie głosów¹⁷ ze specjalnie opracowaną transkrypcją znaków migowych znajdują się w podręczniku. Równie ważnym elementem jest płyta, na której zawarte są opowiadania, dialogi i inne ćwiczenia w PJM. Dodatkowo uczestnicy otrzymują płytę ze słownictwem migowym, które zostało wprowadzone na kursie. Celami realizacji nauki PJM na kursie podstawowym A1 są:

¹⁵ P. Tomaszewski, T. Gałkowski, P. Rosik, dz. cyt.

¹⁶ M. Garncarek, *Polski język migowy: Poziom podstawowy A1. Podręcznik dla lektora*, Placówka Kształcenia Ustawicznego Migaj Naturalnie, Łódź (w druku).

¹⁷ Zapis znaków migowych za pomocą leksemów języka polskiego.

- ◇ rozbudzenie motywacji do nauki PJM;
- ◇ rozwój umiejętności komunikowania się kanałem wizualno-przestrzennym;
- ◇ rozwijanie umiejętności odbierania i produkowania prostych wypowiedzi w PJM;
- ◇ rozwijanie kompetencji komunikacyjnej w PJM;
- ◇ rozwijanie u uczestników wiedzy metajęzykowej PJM;
- ◇ zapoznanie uczestników z wiedzą, a w szczególności z aspektami dorobku kulturowego społeczności głuchych w Polsce i na świecie.

Każda jednostka lekcyjna składa się z trzech części, które razem wprowadzają i rozwijają:

- ◇ umiejętności odbierania wypowiedzi w PJM;
- ◇ umiejętności produkowania wypowiedzi w PJM;
- ◇ słownictwo migowe;
- ◇ gramatykę;
- ◇ komunikację.

Ponadto, w niektórych lekcjach swoje miejsce znajduje sekcja o nazwie „Ze świata Głuchych”, w której wprowadzone są informacje dotyczące społeczności Głuchych i ich kultury.

Podręcznik obejmuje materiał dla 60 godzin dydaktycznych. Treści podzielone są na 6 lekcji, które poruszają takie obszary jak:

- ◇ lekcja 1 pt. „Cześć, nazywam się...” : uczestnik potrafi przedstawić siebie oraz osobę trzecią, podać wiek i miejsce zamieszkania. Gramatyka: zaimki osobowe, pytania szczegółowe. Alfabet palcowy: A, I, J, L, N. Liczebniki migowe: 0–9. Ze świata Głuchych: znaki migowe lub inaczej przydomki migowe;
- ◇ lekcja 2 pt. „Rodzina i przyjaciele”: uczestnik potrafi przedstawić swoją rodzinę. Rozumie podstawowe treści związane z jego najbliższym otoczeniem rodzinnym. Gramatyka: zaimki dzierżawcze, pytania ogólne, potwierdzenie, negacja. Alfabet palcowy: U, C, F, H, CH, S, T, Y, Z, Ż, Ź. Liczebniki migowe: 20–99. Ze świata Głuchych: CODA¹⁸;
- ◇ lekcja 3 pt. „Migam o sobie, czyli jak wyglądam w migach”: uczestnik potrafi przedstawić cechy wyglądu oraz ubioru. Rozumie podstawowe

¹⁸ Akronim od angielskich słów: *Children of Deaf Adults* oznaczający dzieci Głuchych rodziców.

treści związane z wyglądem osób i ich ubiorem. Gramatyka: wstęp do tematykacji, przestrzenność znaku RAZEM. Alfabet palcowy: A, E, Ł, Ć, Ń, Ó, Ś, SZ, CZ, RZ;

- ◇ lekcja 4 pt. „Szkola i kariera”: uczestnik potrafi w sposób podstawowy opowiedzieć o szkole, studiach, na które uczęszcza oraz o pracy, którą wykonuje. Rozumie podstawowe wypowiedzi w PJM dotyczące otoczenia szkolnego i tego związanego z wykonywanym zawodem. Gramatyka: nieobecny referent, przestrzeń migowa, czasowniki kierunkowe inaczej uzgodnione.
- ◇ lekcja 5 pt. „Poznaj miejsce, w którym mieszkam”: uczestnik potrafi opisać kontynenty, państwa graniczące z Polską, opisać miejsca warte zobaczenia w Polsce oraz wskazać drogę, jeśli zostanie o to poproszony, jak również samemu o nią zapytać. Gramatyka: przestrzeń topograficzna. Liczebniki migowe: 100–999.
- ◇ lekcja 6 pt. „Rewizja z całości” stanowi powtórzenie materiału zrealizowanego na kursie.

Jednostki lekcyjne wraz z podległymi dla nich częściami opracowane zostały w oparciu o zasadę wprowadzenia, utrwalenia i powtórzenia materiału.

Treść podręcznika tworzona jest w zgodzie z Głuchymi informatoremami oraz znanymi badaniami nad polskim językiem migowym. Jednakże PJM jest językiem młodym, nad którym badania lingwistyczne rozpoczęły się stosunkowo niedawno, dlatego konieczne wydaje się podkreślenie tego, że niektóre wnioski wymagają dogłębniejszych badań.

Podsumowanie

Świadomość społeczna na temat Głuchych jako mniejszości językowo-kulturowej oraz polskiego języka migowego jest znikoma. Osoby słyszące, które pragną poznać arkany komunikacji wizualno-przestrzennej najczęściej trafiają na kursy systemu językowo-migowego. W konsekwencji uczestnicy nie są w stanie efektywnie komunikować się z Głuchymi użytkownikami naturalnego języka migowego nawet po zakończeniu kursu SJM na poziomie zaawansowanym.

Kursy PJM w Polsce nadal są rzadkością. Odczuwalny jest brak rzetelnych materiałów dydaktycznych do nauki języka migowego w oparciu o badania lingwistyczne, metodykę nauczania języków wizualno-przestrzennych

oraz wytyczne stosowane przy opracowywaniu programów do nauki języków obcych. Ten stan rzeczy może ulec zmianie ze względu na coraz większe zainteresowanie badaczy z różnych środowisk akademickich. Można mieć nadzieję, że dzięki ich pracy nauczanie polskiego języka migowego osób słyszących nabierze kompetentnego wymiaru.

Bibliografia

- Bouvet D., *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*, Warszawa 1996.
- Czajkowska-Kisil M., *Dwujęzyczne nauczanie głuchych w Polsce*, „Szkoła Specjalna” 2006 nr 4, s. 67.
- Garncarek M., *Polski język migowy: Poziom podstawowy A1. Podręcznik dla lektora*, Placówka Kształcenia Ustawicznego Migaj Naturalnie, Łódź (w druku).
- Polański K., *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 2003.
- Europejski system opisu kształcenia językowego*, Rada Europy, 2001.
- Tomaszewski P., *Polski Język Migowy – mity i fakty*, „Poradnik Językowy”, 2004, s. 59–72.
- Tomaszewski P., Gałkowski T., Rosik P., *Nauczanie polskiego języka migowego jako obcego: Czy osoby słyszące mogą przyswoić język wizualny?* „Czasopismo Psychologiczne” 2002, nr 1, s. 7–20.
- Tomaszewski P., Garncarek M., Rosik P., Jaromin M., *Nauczmy się rozumieć nawzajem: Poradnik dla słyszących o niedosłyszących i głuchych*, Polski Związek Głuchych Zarząd Główny, 2009.
- Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się z dnia 19 sierpnia 2011 r.*

Źródła internetowe

List of World Sign Languages

<http://www.zeichensprache.org/sign/listsignlanguages.asp>

[dostęp: 14.09.2012].

Summary

*Polish expressed by signs in the teaching of persons hearing.
Methodical advices*

In the article one presented advices methodical concerning teachings of Polish expressed by signs (PJM) of persons hearing. One acknowledged that PJM facilitated in the greater degree the communication with deaf persons than the language system-expressed by signs (SJM). One paid attention that the professional preparation of courses PJM and didactic materials required the use of the linguistic knowledge, the methodology of the teaching of languages visual-spatial and rules to elaborating of programmes to the learning of foreign languages.

II
RECENZJE
I OMÓWIENIA

BARTOSZ WOŹNIAK

A. MAJKOWSKA, G. MAJKOWSKI,
ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW JĘZYKA POLSKIEGO
W RĘKOPIŚMIENNYCH ZBIORACH JASNEJ GÓRY,
WCM, WARSZAWA – OPOLE 2011, SS. 129.

Aneta Majkowska – autorka dwóch wyborów materiałów źródłowych, trzech monografii (współautorka dwóch), autorka ponad trzydziestu artykułów; jej zakres prac badawczych obejmuje m.in. językoznawstwo synchroniczne, statystykę językoznawczą oraz socjolingwistykę.

Grzegorz Majkowski – autor dwóch wyborów materiałów źródłowych, dwóch monografii (a współautor jednej), autor kilkudziesięciu artykułów; jego badania obejmują m.in. lingwistykę tekstu oraz historię języka polskiego.

Zainteresowania badawcze autorów obejmują komunikację werbalną w aspekcie zarówno współczesnym, jak i historycznym, przeważnie dziedzinę lingwistyki tekstu oraz lingwistyczną, krytyczną i językowo-kulturową analizę dyskursu. Obecnie przedmiotem badań Anety i Grzegorza Majkowskich jest polszczyzna zawarta w rękopiśmiennych zbiorach Archiwum Jasnej Góry.

Książka *Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry* w swojej zawartości dzieli się głównie na dwie części: *Aktywność piśmienna jasnogórskich paulinów* oraz *Rękopisy jasnogórskie jako źródła do dziejów języka polskiego*. Przed nimi – a po stronie tytułowej – znajdziemy informację mówiącą, iż książka poświęcona jest mieszkańcom Częstochowy. Znajduje się tam również motto, zaczerpnięte z Jana Stanisława Bystronia, a mówiące o ważności książki w życiu człowieka. Kolejną rzeczą jest spis treści, który poprzedza *Słowo wstępne*, po którym to

już następują dwie wymienione wcześniej części, podzielone na rozdziały: część pierwsza na trzy, część druga natomiast – na pięć. Niektóre z rozdziałów (trzeci części pierwszej oraz drugi, trzeci, czwarty i piąty części drugiej) dzielą się na podrozdziały. Potem następuje *Słowo końcowe* oraz *Wykaz źródeł*, *Indeks rzeczowy*, obszerny *Słowniczek pojęć*, *Podsumowanie* w językach: angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim i rosyjskim. Całość jako książkę liczącą 129 stron w jednym tomie zamyka *aneks* pełen zdjęć wybranych rękopisów.

Autorzy już w *Słowie wstępnym* wskazują, że klasztor na Jasnej Górze jest postrzegany na wiele sposobów: jako centrum duchowej stolicy Polski (lub – jak mawiał Jan Paweł II – „Sanktuarium Narodu”), ośrodek kultu cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, wspólnota zakonna paulinów, obronna forteca oraz jeden z najpiękniejszych zabytków w Polsce. Jasna Góra była również – począwszy od pierwszych dziesięcioleci XV wieku – miejscem rozwoju kultury piśmiennej i użytkowania książki, a poprzez to również ośrodkiem utrwalania języka polskiego. Aneta i Grzegorz Majkowscy zwracają uwagę na to, iż do tej pory polskojęzyczny dorobek rękopiśmienny Jasnej Góry nie doczekał się dość gruntownego i obejmującego go w całości opracowania. Ten właśnie brak stanowił podstawę i siłę inicjującą powstanie *Źródeł do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry*. Są tutaj również wymienieni autorzy, którzy wcześniej pracowali nad pewnymi częściami dorobku języka polskiego w rękopisach jasnogórskich – m.in. Józefa Mikołajtisa, który w latach 70. XX w. podjął się próby sklasyfikowania piśmiennictwa zebranego w jasnogórskim klasztorze.

W pierwszym rozdziale pierwszej części książki autorzy zaznaczają, iż działalność jasnogórskich intelektualistów przypada na okres ekspansji pisma w wieku XV – zarówno w Europie, jak i w Polsce – i pokrywa się czasowo z początkami kultu Matki Bożej na ziemiach polskich. Obie aktywności – związana z rozwojem pisma i kultowa – zdaniem autorów jednocześnie uzupełniały się i wzajemnie wzmagając swe siły tym mocniej przyczyniały się do rozwoju polszczyzny w miejscach oddziaływania Jasnej Góry. Rozdział ten określa również podłoże społeczne i kulturowe, które przyczyniło się do rozwoju piśmiennictwa – wraz z procesami poprzedzającymi ten rozwój.

Drugi rozdział – opisujący Skryptorium Jasnogórskie – to omówienie wszystkiego, co związane jest z pracą skryptorów na Jasnej Górze: miejsca,

w których pracowali, genezy oraz sposobu, w jaki wykonywali swoje zadanie, znaleźć możemy tu nawet wzmianki o zapłacie.

Rozdział trzeci dzieli się na kilka podrozdziałów: w pierwszym znajdziemy informacje odnośnie powstania Biblioteki Jasnogórskiej, jej historii i księgozbioru – liczącego według pierwszej wzmianki w 1585 r. około 200 pozycji, a rozrastającego się do 4929 tomów w 1739 r. Mamy tu również informację dotyczącą treści książek zawartych w Bibliotece.

Drugi podrozdział traktuje o freskach znajdujących się na plafonie sali bibliotecznej – sposobie wykonania, technice oraz samej zawartości malowideł.

Trzeci podrozdział to krótka informacja o sali bibliotecznej – jej wyposażeniu (wykonanym pod kierownictwem Grzegorza Woźniakowicza) oraz oddaniu do użytku w 1739 r.

Czwarty podrozdział stanowi omówienie zabezpieczeń książki bibliotecznej wprowadzone w XVIII w.

Część drugą – *Rękopisy jasnogórskie jako źródła do dziejów języka polskiego*, czyli najważniejszą i esencjalną część książki – rozpoczyna wprowadzenie, nakreślające zawartość następujących po nim rozdziałów.

Pierwszy rozdział traktuje o glosach polskich w tekstach łacińskich – autorzy wymieniają glosy marginalne, jak te w *Kazaniach niedzielnych (Sermones Dominicales)* z 1423 r., czy w *Graduale* z połowy XVI w. oraz glosy międzyrzędkowe (m.in. w *Cronica Vincenciana* z 1442 r.) i wewnątrztekstowe (słowo „Bogaroczycza” w *Sermones Dominicales* z 1450 r.).

Drugi rozdział jest poświęcony najdawniejszym pieśniom religijnym, stanowiącym dawniej część nabożeństwa, a zgromadzonym w jasnogórskich zbiorach.

Pierwszy podrozdział stanowi gruntowną, bardzo bogatą i dokładną analizę jasnogórskiego odpisu Bogurodzicy. Autorzy przytaczają tutaj cały tekst tej wersji zabytku oraz dokonują porównań z innymi odpisami: m.in. krakowskim I., II., czy warszawskim.

Drugi z podrozdziałów pokazuje ścisły związek pomiędzy postępem kultury piśmiennej w języku ojczystym oraz rozwojem kultu maryjnego na ziemiach polskich. Widzimy tutaj nie tylko tę zależność, ale również samą historię kultu Matki Bożej w Polsce.

Trzeci podrozdział to analiza dwóch kolejnych zabytkowych pieśni maryjnych: *Maria, czysta dziewica* oraz *Gwiazdo morza głębokiego*.

Tutaj – podobnie, jak wcześniej w przypadku Bogurodzicy – mamy również porównanie odpisów częstochowskich z innymi: z przekazem sieciechowskim w przypadku pierwszej z pieśni i z tekstem wg Aleksandra Brücknera w przypadku drugiej z nich.

Rozdział trzeci opisuje dodatki do kazań pisanych w języku łacińskim. Autorzy wyjaśniają, dlaczego kazania – mówione po polsku już w XIII w. – w XV w. nadal spisywano po łacinie; wymieniają również i prezentują te dodatki do kazań łacińskich (modlitwy, dziesięcioro przykazań, spowiedź powszechną, czy omówione wcześniej pieśni), które zapisywano w języku polskim.

Pierwszy z podrozdziałów przybliży czytelnikowi historię modlitw *Zdrowaś Maria* i *Wierzę w Boga* oraz omawia te modlitwy wpisane jako dodatki – zawarte w *Sermones Dominicales et festuales fratris Petri de Miloslav* z 1463 r. – przytaczając całe ich teksty.

Drugi podrozdział stanowi podobną analizę tekstów *Siedmiu grzechów głównych* oraz *Dekalogu*, które znaleźć można również w *Sermones Dominicales et festuales Petri de Miloslav*.

W trzecim podrozdziale omówiono spowiedź powszechną, będącą obok modlitw codziennych i dekalogu jedną z pierwszych tekstów tłumaczonych na język polski, a zaczynającą się od słów: „My grzeszni ludzie...”.

Rozdział czwarty traktuje o zapiskach ulotnych – tekstach mówiących o zakończeniu pracy skryptora, czasem wraz z dodatkową notatką humorystyczną, modlitewną lub z informacją o samym rękopisie.

Pierwszy podrozdział opisuje kolofony – końcowe formuły zawierające dane na temat osoby kopisty, miejsca i czasu kopiowania rękopisu, osoby zlecającej kopiowanie. Warto tutaj zwrócić uwagę na kolofon w kodeksie z *Sacramentale Nicolai de Błonie* z 1431 r.

Zawartość drugiego z podrozdziałów to notatki w języku polskim: *Wprowadzenie*, *Praeambulum* i dwie wersje przysłowia *Lepsza cnota...* – to ostatnie mające charakter pouczający jest szczególnie ciekawe.

Piąty rozdział to badania dłuższych tekstów rękopiśmiennych w języku polskim, zaczynający się od podrozdziału dotyczącego treści kazań rękopiśmiennych w języku polskim – wraz z przytoczonym przykładem kazania spisane przez o. Szymona Mieleckiego w latach 1599–1600.

Drugi podrozdział opisuje żywoty świętych na przykładzie *Żywotu św. Bernardyna ze Sieny*, pochodzącego z lat 1587–1594.

Kolejny – już trzeci – podrozdział dotyczy świeckich tekstów prozaicznych: *Braterskiego napomnienia Rycerstwa Polskiego*, który znajduje się na ostatniej stronie podręcznika do retoryki z 1687 r., oraz odpisu *Listu Wespazjana Kochowskiego* z 1693 r.

Ostatni, czwarty podrozdział rozdziału piątego to wymienienie rękopiśmiennych tekstów z XVIII i XIX w. (jako, że po uruchomieniu drukarni działalność rękopiśmienna nie zaniknęła od razu, trwając jeszcze przez cały wiek XVIII i pierwsze dziesięciolecia wieku XIX), będące punktem wyjścia do dalszych badań.

Słowo końcowe jest potwierdzeniem tez zawartych w *Słowie wstępnym*. Autorzy podsumowując wszystkie najważniejsze informacje, jeszcze raz podkreślają wielką wagę rękopisów jasnogórskich w piętnasto- i szesnastowiecznej historii języka polskiego. Zaznaczają również, iż Jasna Góra była nie tylko miejscem kultu i pielgrzymowania, ale także lokalnym ośrodkiem kultury piśmiennej, popularyzacji języka polskiego oraz tworzenia i użytkowania książki.

Po *Słowie końcowym* następuje *Wykaz źródeł, Bibliografia, Indeks rzeczowy, Słowniczek pojęć, Podsumowanie* po angielsku, niemiecku, francusku, włosku i rosyjsku oraz kończący książkę *Aneks*.

Źródła do dziejów języka polskiego w rękopiśmiennych zbiorach Jasnej Góry jest książką niezwykle ciekawą. Obszerność materiału, praca wykonana przy jego wyszukiwaniu oraz dokładnym analizowaniu są rzeczami nie dającymi zmierzyć się za pomocą objętości owej książki. Aneta i Grzegorz Majkowscy wykazali się ogromną wiedzą i znajomością zarówno języka polskiego, jego historii, ale i również tła społecznego i kulturowego towarzyszącego powstaniu materiałów przez nich badanych. Wszystkie teksty rękopisów są opracowane dokładnie i wyczerpująco. Wielkie wrażenie robi również bogactwo załączonych zdjęć – zarówno w obrębie analitycznej części książki, jak i kończącego ją *Aneksu*. *Wykaz źródeł, Bibliografia, Indeks rzeczowy, Słowniczek pojęć* oraz wielojęzyczne *Podsumowanie* są skonstruowane starannie i z wielką dbałością o szczegóły, co w połączeniu z pozostałymi częściami tej książki daje pracę zwartą, konkretną, dokładną oraz wyczerpującą. Daje książkę, którą każdy interesujący się językiem polskim czytelnik powinien znać.

GRZEGORZ MAJKOWSKI

J. KUĆ, ANTROPONIMIA POGRANICZA
PODLASKO-MAZOWIECKIEGO
(NA PODSTAWIE XVII-WIECZNYCH KSIĄG
PARAFIALNYCH Z MOKOBÓD),
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZO-
HUMANISTYCZNEGO W SIEDLCACH, SIEDLCE 2011, SS. 283.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach ukazała się w 2011 r. praca Joanny Kuć *Antroponimia pogranicza podlasko-mazowieckiego (na podstawie XVII-wiecznych ksiąg parafialnych z Mokobód)*. Praca doskonale wpisuje się w nurt badań regionalnych z zakresu antroponimii. Nazwy osobowe od dawna fascynują badaczy. Polska onomastyka doczekała się licznych prac podejmujących problematykę nazewniczą w ujęciu synchronicznym i diachronicznym. Przykładem są tu publikacje Witolda Ta-szyckiego, Edwarda Brezy, Marii Malec, Aleksandry Cieślikowej i wielu innych, w tym praca słownikowa podejmująca zagadnienia lokalne *Słownik historycznych nazw osobowych Białostoczczyzny* opracowany przez Z. Abramowicz, L. Cítico, L. Dacewicz. Jedną z ostatnich prac podejmujących regionalną problematykę antroponimiczną jest omawiana monografia, w której autorka podjęła próbę opisu XVII-wiecznego nazewnictwa osobowego z ksiąg metrykalnych parafii rzymskokatolickiej w Mokobodach, leżącej na pograniczu podlasko-mazowieckim.

Celem pracy jest analiza poszczególnych typów nazw osobowych pełniących funkcje nazwisk w XVII w. na granicy, która dzieliła Mazowsze i Podlasie.

Materiał do badań w postaci około 2 620 antropimów został wyekscerpowany z dokumentów kościelnych z Mokobód określonych nazwą *Księga mokobodzka*. Jest to dobrze zachowany zabytek z lat 1651–1700 zawierający rejestry ochrzczonych i małżeństw, ich imiona, nazwiska, przezwiska i przydomki, zebrane w dwóch księgach metrykalnych: *Liber baptisatorum* (*Księga chrztów*) i *Liber copulatorum* (*Księga małżeństw*) (przy czym Autorka zaznacza, że podział na wymienione księgi jest umowny i nieprecyzyjny, s. 15). Na uwagę zasługuje fakt, że księgi te nie były dotąd przedmiotem analiz onomastycznych. Zebrane w zabytku miana identyfikują ponad 5 tysięcy osób.

Autorka wybrała bardzo interesujący i jednocześnie wymagający głębszej wiedzy historycznej, kulturowej i onomastycznej (także prawnej) teren badawczy. Obszar wyznaczony granicami XVII-wiecznej parafii (o czym informują dane z zabytku) był zróżnicowany pod względem językowym – jako miejsce bezpośredniego kontaktu gwar polskich, mazowiecko-podlaskich i małopolskich z ruskimi oraz zróżnicowany kulturowo (społecznie, etnicznie) – jako miejsce oddziaływania kultury Polaków, Rusinów i Litwinów. Złożone czynniki pozajęzykowe: historyczne, administracyjne, polityczne, kulturowe i społeczne wpływały na kształtowanie się i zasób nazewnictwa osobowego na badanym obszarze.

Praca ma charakter materiałowo-interpretacyjny. Autorka zebrała obszerny materiał przykładowy z obszaru pogranicza i szczegółowo omówiła w oparciu o dokumentację źródłową. Materiał badawczy pozwolił scharakteryzować mechanizmy tworzenia i powielania słowotwórczych wzorów antropimicznych, wskazać na wzajemne relacje rodzinne ich nosicieli, scharakteryzować zależność typów nazwisk od określonych czynników socjolingwistycznych w XVII-wiecznej polszczyźnie. Autorka zwraca uwagę na pewne sygnały stabilizacji nazw osobowych takie, jak krystalizacja formy, obejmowanie wspólnym mianem rodziny i dziedziczenie. Dokonuje wszechstronnej charakterystyki XVII-wiecznego nazewnictwa osobowego pogranicza podlasko-mazowieckiego. Dąży do pokazania pewnych tendencji i regularności przejawiających się w ówczesnym systemie antropimicznym. Analizuje żywe jeszcze w XVII-wiecznej polszczyźnie procesy nazwiskotwórcze

różnych grupach społecznych, żyjących na pograniczu dialektalnym podlasko-mazowieckim.

Autorka stara się w pracy prześledzić pewien etap kształtowania się nazwiska jako elementu języka w różnych grupach społecznych i narodowościowych współżyjących w XVII w. na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Uwzględnia nazewnictwo wszystkich stanów: szlachty, mieszczan, chłopów. Stara się pokazać podobieństwa i różnice w antroponimii badanego terenu ze względu na jego przejściowy charakter.

Przyjmuje termin *nazwisko* na oznaczenie dodatkowego, występującego po imieniu, elementu nazwy osobowej, przy czym przyznaje, że „W odniesieniu do nazewnictwa XVII-wiecznego jest to pojęcie nieściśle, ponieważ ówczesne miana nie miały jeszcze wszystkich cech nazwiska” (s. 23).

Autorka zmierzyła się z problemem wielomotywywności podstaw niektórych nazw osobowych. Przy ustalaniu etymologii danej nazwy odwołuje się do form poświadczonych w materiale, podstaw odimiennych, wiedzy pozajęzykowej, na przykład pochodzenia społecznego osoby nominowanej. Zebrany materiał źródłowy został poddany analizie w czterech rozdziałach.

W pierwszym rozdziale autorka zajęła się grafia i fonetyką w mokobodzickich źródłach ksiąg parafialnych z Mokobód. Zwraca uwagę na wiele interesujących graficznych i fonetycznych wariantów. Oboczności wiąże z XVII-wieczną polszczyzną północno-wschodnią i ówczesną polszczyzną ogólną. Zauważa, że zabytek zawiera pewne zasady ortografii typowe dla XVII-wiecznych rękopisów, z elementami grafii staropolskiej i średniopolskiej. W zakresie pisowni samogłosek wskazuje m.in. na zwyczaj oznaczania *j* przez *i* lub *y* w śródgłosie i wygłosie wyrazów, np. *Czuy*. W zakresie oznaczania spółgłosek zwraca uwagę na wpływ łaciny, np. poprzez stosowanie dwuznaków *th*: *Thomasiewski*, *ph*: *Philip*, zastąpienie w polskich wyrazach grupy spółgłoskowej *ks* literą *x*, np. *Xiezopolski*. Uznaje, że niektóre cechy ortografii mogą wynikać z tendencji fonetycznych związanych z podłożem dialektalnym mazowiecko-podlaskim oraz ze zróżnicowania fonetycznego języków zachodnio- i wschodniosłowiańskich.

W zakresie zagadnień fonetycznych dotyczących wokalizmu Autorka zwraca uwagę na zapis samogłoski *a* w postaci *o* w przyrostku *-anka//onka* tworzącym nazwy kobiet niezamężnych, np. *Bakalarzonka*. Podaje, że „Ogółem na 104 nazwy żeńskie utworzone sufiksem *-anka*, zapis w postaci *-onka* wystąpił 60 razy.” (s. 43).

W zakresie konsonantyzmu wskazuje na zapisy świadczące o wymowie wariantywnej głosek dźwiękowych *š, č, z* z przewagą form zmazurzonych. Są tu formy oboczne tych samych nazwisk *Godacz//Godac*. Zauważa przypadki *siakania* głosek *š, ž* w nazwiskach: *Romasiewska, Zieczny*. Uznaje, że są to przykłady przeczące teorii Friedricha, który wiąże taką wymowę z zapożyczeniami. (s. 47). Obserwuje uproszczenia grup spółgłoskowych przede wszystkim w przymiotnikach dzierżawczych, w których grupa *-wska-* upraszcza się do *-sk-* w nazwiskach odmiejscowych jako formach wariantywnych do nieuproszczonych, np. *Dmo(w)ska*. Uznaje, że występuje znaczna wariantywność fonetyczna form, która jest wynikiem współwystępowania cech archaicznych, jak i nowszych zjawisk językowych.

W rozdziale drugim charakteryzuje nazwiska męskie występujące po imionach chrześcijańskich, np. *Stephanus Adamiak* oraz w zapisach np. z nazwą zawodu: *Jacobus Obolewski Kucharz* czy z przezwiskiem: *Gregorius Principal alias Skonieczny*. Ukazuje strukturę i typologię tych nazwisk, produktywny typ słowotwórczy, wyodrębnia sufiksy tworzące nazwy męskie, określa funkcje formantów i częstotliwość ich występowania. Omawia rozmaite procesy onimizacyjne odnoszące się do poszczególnych typów nazwisk męskich. Z księgi mokobodzkiej wyekscerpowała 1660 nazwisk męskich. Zauważa, że posiadanie nazwiska było już zjawiskiem powszechnym w XVII w. wśród mokobodzian, przy czym jego ustalenie się po imieniu jako drugiego elementu zestawienia antroponimicznego, dziedzicznego i niezmiennego, bez motywacji znaczeniowej, jest procesem żywym (s. 51). Zwraca uwagę, że nazwy osobowe męskie są zróżnicowane pod względem językowym (w zakresie semantycznym i strukturalnym) oraz pozajęzykowym – społecznym – ukazują rozwarstwienie stanowe parafii. Elementem różniącym i identyfikującym jest określenie łacińskie zlokalizowane w sąsiedztwie nazwiska, np. *nobilis* ‘szlachcic’ (dla szlachty), *famatus* ‘sławny’ (dla mieszczan), *laboriosus* ‘pracowity chłop’ (dla chłopów), *venerabilis* ‘szanowny’ (dla księży).

Autorka wprowadza własną typologię nazwisk męskich, co nie jest łatwe ze względu na semantykę, strukturę i motywacje form z pogranicza podlasko-mazowieckiego. Podział nazw osobowych opiera na klasyfikacji strukturalnej Stanisława Rosponda, przy czym terminy: *nazwiska prymarne* i *nazwiska sekundarne*, zaproponowane przez Rosponda, zastąpiła określeniami *nazwiska niederywowane* oraz *nazwiska derywowane morfologicznie*

w planie nazwisk (s. 53). Uwzględniła też kryterium pochodzenia, co również na badanym terenie nie jest łatwe do uchwycenia. Materiał nazewniczy poddała więc analizie poprzez wyodrębnienie zależności między osobą identyfikowaną a inną osobą, np. ojcem lub matką, wykonywanym zawodem (s. 54). W ewolucji nazwisk męskich dostrzega np. osłabienie, a następnie zanik funkcji orzekającej i przejście funkcji proprialnej – jako procesu w XVII w. jeszcze żywego (s. 55).

W typologii nazwisk męskich uwzględnia nazwiska niederywowane w planie nazwisk, np. odonimiczne równe imionom w pełnej postaci: *Grzegorz*, równe nazwom herbów: *Ciotek*, równe apelatywom od nazw zawodów: *Bednarz*, czy od nazw określających cechy psychiczne człowieka: *Czuly*. Dalej wyróżnia nazwy derywowane. W tej grupie wprowadza podział na derywaty sufiksalne, np. nazwiska z sufiksem *-ski//sky* od nazw miejscowych: *Galin-ski*, derywaty wsteczne, np. od apelatywów: *Ciok*, derywaty paradygmatyczne, np. od nazw własnych: *Talacha*.

Kolejną grupę tworzą nazwiska niederywowane, np. nazwy równe etnonimom: *Turczyn* (nazwa narodowości), *Mazur* (nazwa grupy regionalnej). Następnie uwzględnia nazwy równe apelatywom, np. nazwy związane z pokarmami: *Mąka*. Dalej dużą grupę nazwisk derywowanych, np. derywaty sufiksalne a wśród nich m.in. nazwiska z sufiksem *-owicz//ewicz*: *Grzegorzowicz(z)*, *Basiewicz*, derywaty wsteczne: *Ciok*, derywaty paradygmatyczne, np. *Kolczek*. Ostatnią niewielką grupę stanowią nazwiska niejasne, np. *Slik*.

Przedmiotem rozważań w rozdziale trzecim jest nazewnictwo żeńskie, jego struktura i właściwości semantyczne oraz sposoby identyfikacji panien, żon i wdów w XVII w. na pograniczu podlasko-mazowieckim. Autorka odnotowała 960 antroponimów żeńskich, a więc zdecydowanie mniej niż męskich, co wynikało z sytuacji prawnej i społecznej kobiet w XVII w. (występują na drugim i dalszych miejscach po imieniu). Omawia andronimy – formacje odmężowskie, patronimy – odojcowskie oraz nazwiska z formantem *-ska*.

Wyodrębnia trzy rodzaje nazw kobiet: imiona chrzestne, słowotwórcze formy zwyczajowe tworzone od antroponimów ojca lub męża za pomocą formantów: *-owa*, *-ina//-yna*, *-owna*, *-anka//-qńka//-onka* oraz formacje urabiane od nazwisk męzkowskich drogą derywacji fleksyjnej (s. 125). Są to nazwy jednoczłonowe, np. *Dorothea uxor*, najbardziej rozpowszechnione dwuczłonowe, np. *Lucia Cyganikowa*, trójczłonowe, np. *Anna Dąbrowska*

Grzegorzowa, czteroelementowe, np. *Christina Xezopolska Pagalowa alias Jaskowa*. Przechodzenie nazwiska męża na żonę, tak jak w całej Polsce dokonywało się dwoma drogami. Od mężowskich nazwisk rzeczownikowych odmiennych i odapelatywnych tworzono nazwy żon za pomocą sufiksów *-owa*, *-ina*, *-ka*. Od nazwisk na *-ski* oraz od mian typu: *Goły*, *Czuły* nazwiska żon tworzono jako derywaty paradygmatyczne przez zamianę męskiej końcówki fleksyjnej *-i/-y* na żeńską *-a* (s. 132).

W typologii nazwisk żeńskich wyróżnia derywaty paradygmatyczne, np. nazwiska z sufiksem *-ska// -cka// -dzka* od nazwisk odmiejscowych na *-ski// -cki* (z wariantami), np. *Gołaska*, *Zarzecka*, derywaty sufiksalne, a wśród nich np. formacje andronimiczne z formantem *-owa* od nazwisk odapelatywnych: *Jaroblowa*, *Sowikowa*, nazwy kobiet równe nazwiskom męskim np. odmiejscowym: *Sekulka*. Wśród nazw żeńskich najwięcej jest form derywowanych sufiksalnie lub paradygmatycznie od nazwisk mężów i ojców (s. 140).

Ważną częścią pracy jest wykaz nazwisk zamieszczony w *Słowniku* (s. 165–263). Sam *Słownik* liczy około 2 650 haseł. Wykaz mian poprzedzono *Uwagami redakcyjnymi*, które omawiają zasady cytowania nazw osobowych i ich objaśnienia. *Uwagi* pozwalają czytelnikowi na swobodne korzystanie ze *Słownika*. Przy cytowaniu zachowano oryginalne właściwości językowe antroponimów i oryginalną pisownię, modyfikując jedynie niektóre znaki, np. *f* oraz pozostawiając *ÿ*. *Słownik* drobiazgowo dokumentuje zebrany materiał.

Pracę kończy *Aneks*, który przybliży czytelnikowi księgę parafialną z Mokobód (1659–1709) – przednią okładkę zabytku oraz karty z *Liber Baptisatorum* (Mokobody 1652, 1666, 1682, 1688). Dobrym uzupełnieniem, z korzyścią dla czytelnika byłoby zamieszczenie faksymile kart z *Liber copulatorum*, (choć, jak wyjaśnia autorka wcześniej przy opisie *Księgi mokobodzkiej*, podział na wymienione księgi nie jest precyzyjny).

Na uwagę zasługują też bogate informacyjnie przypisy (jest ich 419), które pokazują umiejętność swobodnego poruszania się po problematyce onomastycznej oraz zabiegi infograficzne, wizualizujące treści (np. s. 99: *Nazwiska niederywowane*; s. 124: *Nazwiska derywowane*, *Nazwiska męskie w XVII-wiecznej parafii mokobodzkiej*; s. 160: *Nazwiska żeńskie w XVII-wiecznej parafii mokobodzkiej*, *Typy nazwisk żeńskich w XVII-wiecznej parafii mokobodzkiej*).

Zebrany w pracy materiał nazewniczy pozwolił Autorce opisać system antroponimiczny funkcjonujący w XVII wieku na pograniczu podlasko-mazowieckim. Badaczka ukazała żywe jeszcze procesy kreacji nazwisk, z uwzględnieniem uwarunkowań językowych oraz pozajęzykowych, tj. społecznych, kulturowych, terytorialnych, prawnych. Uwzględniła zasady identyfikowania osób, typowe modele formuł, sposoby i mechanizmy tworzenia nazw osobowych z uwypukleniem procesów strukturalnych, formotwórczych. Zauważyła pewne etapy krystalizowania się nazwisk jako drugich określeń po imieniu. Uznaje, że proces nazwiskotwórczy był procesem wtórnej zmiany funkcji, z predykatywnej na referencjalną w już istniejących nazwaniach, takich jak imiona, czy nazwy odapelatywne o charakterze przezwiskowym (s. 161). Do najczęstszych sposobów formowania nazwisk zalicza derywację słowotwórczą. Za typowe nazwisko z pogranicza podlasko-mazowieckiego uznaje formę odapelatywną z komponentem *-k-* w części sufiksalnej. Wśród formantów derywujących te nazwy wyróżniła np.: *-ik// -yk// -c(z)yk// -c(z)ik, -ka// -aczka, -ko*. Analiza materiału nazewniczego pozwoliła na uznanie, że mechanizmy tworzenia nazwisk i ich funkcjonowania w XVI w. w porównaniu z innymi obszarami kraju zasadniczo się nie różniły. Zauważył jednak pewne różnice dotyczące procentowego udziału formacji słowotwórczych w funkcji mian osobowych. Na omawianym terenie, czyli pograniczu mazowiecko-podlaskim szczególnie produktywnie były nazwiska z *-ak*, jako struktury w ogóle typowe dla Mazowsza. Zauważyła też zmianę nagłosowej grupy *chw-* na *f-* (*Falicowa, Falinski*), będącą wynikiem uproszczenia grupy bezdźwięcznych *chf* w Małopolsce i na Mazowszu w języku potocznym już od XIII w.

Autorka ukazała w pracy, że nazwy osobowe ulegały w toku dziejów pewnym przekształceniom językowym, tak strukturalnym, jak i semantycznym. Pokazała też, że są interesującymi tworam językowymi i kulturowymi, źródłem wiadomości o różnorodnych zjawiskach językowych i pozajęzykowych.

Praca Joanny Kuć wypełnia lukę w zakresie analiz dotyczących antroponimii pogranicza mazowiecko-podlaskiego. Może usatysfakcjonować nie tylko onomastów i zwolenników badań regionalnych, ale w ogóle miłośników Mazowsza i Podlasia.

III

KRONIKA

ANETA MAJKOWSKA

SPRAWOZDANIE Z IX MIĘDZYUCZELNIANEJ
STUDENCKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
JĘZYK – TEATR – LITERATURA,
CZĘSTOCHOWA, 7–8 MAJA 2012 ROKU
(SEKCJA B. JĘZYKOZNAWSTWO)

W dniach 7–8 maja 2012 roku Instytut Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie gościł po raz dziewiąty uczestników Międzyuczelnianej Studenckiej Konferencji Naukowej *Język – Teatr – Literatura*. Honorowy patronat nad konferencją objął JM Rektor Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Profesor Zygmunt Bąk.

W murach częstochowskiej uczelni spotkali się początkujący badacze języka, literatury oraz historii i współczesności teatru. Obok studentów częstochowskiej polonistyki w obradach wzięli udział zacy z innych ośrodków akademickich: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersyte- tu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – Filia w Piotrkowie Trybunalskim, Akademii Humanistyczno- -Ekonomicznej w Łodzi oraz Placówki Kształcenia Ustawicznego „Migaj natu- ralnie” z Łodzi. W sumie z referatami wystąpiło 35 osób.

Po powitaniu uczestników i gości przez organizatorów konferencji – studentów polonistyki - wykład wygłosił Profesor Grzegorz Majkowski (AJD) *Księga rękopiśmienna w zbiorach Jasnej Góry*. Wykład został wzbogacony prezentacją multimedialną przedstawiającą dzieje księgi rękopiśmiennej na Jasnej Górze i zachowane w łacińskich kodeksach zabytki języka polskiego: glosy, pieśni maryjne, modlitwy codzienne, preambuły. Następnie rozpoczęły się prace w sekcjach tematycznych. Tym razem wydzielono dwie sekcje: A – *Literatura i teatr*, B – *Językoznawstwo*. W interesującej nas w tym miejscu sekcji językowej wygłoszono w ciągu dwóch dni 17 referatów.

W pierwszym dniu w obradach dopołudniowych językoznawcy zabrali głos 6 razy. Magdalena Miedzińska (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, dalej AJD) wystąpiła z referatem *Neologizmy i neosemantyzmy w mowie uczniów z częstochowskich szkół*. Ukazała koloryt języka używanego w częstochowskich szkołach. Na licznych przykładach pokazała, że obok polszczyzny literackiej młodzież sięga do często zaskakujących rozwiązań słownych. Językiem środowiskowym zajęła się także Katarzyna Dawidowicz (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi). Obiektem obserwacji i analiz był tym razem język w środowiskach sportowców. Jolantę Kasperek (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, dalej UP Kraków) zajęła problematyka stylizacji językowej w twórczości pisarskiej Karola Miarki. Zagadnienie to ujęła następująco: *Stylizacja językowa na polszczyznę Żydów w utworze Karola Miarki „Mosiek spekulant”*. Katarzyna Jasińska (UP Kraków) podjęła problematykę onomastyczną. W referacie *Nazwy własne pociągów* ukazała różnorodność motywacyjną nazw pociągów. Michał Garncarek (Placówka Kształcenia Ustawicznego „Migaj naturalnie”, Łódź) w referacie *Polski Język Migowy w relacjach interpersonalnych* przedstawił zalety Polskiego Języka Migowego, który coraz częściej jest obecny w przestrzeni komunikacyjnej.

W czasie obrad popołudniowych wygłoszono w sekcji językowej 6 referatów. Jako pierwsza zabrała głos Patrycja Pałka (UP Kraków). W referacie *Mikrotoponimy jako świadectwo historii mikroregionu. Nazwy terenowe wsi Filipowice* starała się pokazać związki nazewnictwa z regionalną historią. Arkadiusz Boniecki (AJD) w referacie *Zrozumieć obcokrajowca. „Mowa ciała” uwarunkowana kulturowo* zajął się komunikacją niewerbalną. Język ciała, w tym gesty i mimikę zobrazował interesującą prezentacją multimedialną.

Językowe zachowania komentatorów widowisk sportowych opisała Katarzyna Porębska (AJD). Wystąpiła z referatem *Rola komentatora sportowego we współtworzeniu dyskursu sportowego na przykładzie meczów siatkówki*. Na temat zmagania się z językowym tworzywem przez Teodora Parnickiego mówiła Ilona Stasiołek (Uniwersytet Łódzki). Wystąpiła z referatem *Językowy obraz zmagania pisarskich Teodora Parnickiego na podstawie „Dzienników z lat osiemdziesiątych”*. W sekcji nie zabrakło też referatów podejmujących problematykę języka w codziennym życiu publicznym. Magdalena Żywot (AJD) w wystąpieniu *Agresja językowa w życiu publicznym, czyli o inwektywach współczesnych polityków* ukazała na licznych przykładach postępujący upadek kultury językowej w politycznych polemikach. Natomiast Oliwia Sikora (AJD) omówiła obecne w różnych typach reklam językowe chwyt perswazyjne.

Wtorkową dopołudniową sekcję językową otworzyło wystąpienie Olgi Ziopaji (Uniwersytet Jagielloński) *Środki werbalnej ekspresji a język ciała – taniec współczesny jako medium emocji*. Komunikacji niewerbalnej stosowanej przez polityków w czasie debat telewizyjnych poświęcone było wystąpienie Agnieszki Komendarczyk (AJD) *„Mowa ciała” polityków w debatach telewizyjnych*. Na temat językowych zabiegów perswazyjnych używanych w trakcie kampanii wyborczej mówiła natomiast Magdalena Machała (AJD). Zagadnienie przedstawiła w referacie *Język kampanijny na przykładzie częstochowskiej kampanii samorządowej w 2010 r.* Pracę w sekcji B *Językoznawstwo* zakończyły trzy referaty popołudniowe. W pierwszym z nich Anna Wesołowska (AJD) scharakteryzowała właściwości językowe przemówienia okolicznościowego. Przedstawiła referat *Język w przemówieniach okolicznościowych Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego* (AJD). Elżbieta Janik (AJD) w wystąpieniu *Wartościowanie w języku, czyli o in vitro w publicystyce prasowej* zajęła się leksyką wartościującą w publicystyce prasowej. W ostatnim referacie *Język felietonów „Cogito” w aspekcie pragmatycznym* Martę Całus (AJD) zainteresował nie tyle sam system językowy, ile użycie tego systemu.

Pracę każdego zespołu kończyła dyskusja, której kierunek wytyczała podjęta w referatach problematyka.

Obrady w sekcji B – *Językoznawstwo* umożliwiły studentom z różnych ośrodków akademickich na podzielenie się swoimi naukowymi pasjami dotyczącymi komunikacji językowej.

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad przygotowania tekstu.

Dokument powinien zostać dostarczony w postaci elektronicznej, w pliku typu „doc” (program Word) oraz w formie wydruku.

Objętość artykułów nie powinna przekraczać 20 stron, objętość recenzji 8 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków na stronie, marginesy: górny i dolny – 25 mm, lewy – 35 mm, czcionka Times New Roman, 12 punktów, interlinia 1,5 wiersza).

Omawiane w artykułach jednostki (wyrazy, zwroty) wyodrębniamy kursywą.

Tytuły publikacji i krótkie cytaty zapisujemy w cudzysłowie, dłuższe cytaty (ponad dwa wiersze) – w osobnych akapitach, mniejszą czcionką.

Wyrazy hasłowe wyodrębniamy pogrubieniem.

Znaczenia wyrazów podajemy w łapkach.

Sporządzamy przypisy dolne. Odsyłacz do przypisu w tekście głównym umieszczamy w górnym indeksie przed kropką kończącą zdanie. Stosujemy zapis przecinkowy, czyli poszczególne elementy adresu bibliograficznego oddzielamy przecinkami. Rozróżniamy zapisy:

- pracy zwartej; np.: F. Pluta, *Język polski w okresie drugiej wojny światowej. Studium słotwórczo-semantyczne*, Wrocław 1975, s. 15.
- artykułu w czasopiśmie; np.: E. Malinowska, *O poprawności tekstów urzędowych*, „Poradnik Językowy” 8-9, 1999, s. 43.
- artykułu w pracy zbiorowej; np.: J. Bartmiński, *Opozycja ustności i literackości*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red., G. Godlewski, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2003, s. 430-434.

- pracy pod redakcją, np.: J. Mazur, A. Małyńska, red., *Intertekstualność we współczesnej komunikacji językowej*, Lublin 2010, s. 26-27.

W tekstach przypisów stosujemy polskie skróty: tamże, dz. cyt., incipit tytułu w przypadku przywołania więcej niż jednej pracy danego autora.

Bibliografię sporządzamy według następującego wzoru:

- nazwisko inicjał imienia, rok wydania, *Tytuł*, miejsce wydania, numery stron.

Kursywą podajemy tytuły książek, rozdziałów, artykułów. W cudzysłowach podajemy tytuły czasopism. Poza zmianą kolejności nazwiska i imienia Autora oraz lokalizacji roku wydania obowiązują te same zasady zapisu, co w przypisach dolnych.

Prosimy o dołączenie do tekstu krótkiego streszczenia (do 15 wierszy) wraz z tytułem i słów kluczowych w językach polskim i angielskim.

Prosimy o podanie tytułu lub stopnia naukowego, adresu reprezentowanego ośrodka naukowego, adresu prywatnego, numeru telefonu oraz adresu e-mail.

Opis procedury recenzyjnej oraz dane kontaktowe są podane na stronie: www.wfh.ajd.czest.pl/jezykwkomunikacji.